

SPŁONAŁ KONSULAT

ECHO

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI
NUMBER 113 • JANUARY 11, 1990 \$1.25



GDY
ROZWIĄZUJĄ
PZPR

PRZYPADEK?
PYTAMY
NOWEGO
KONSULA

FAKTY
I POGŁOSKI
RELACJE
NAOCZNYCH
ŚWIADKÓW

NAJWYGODNIEJSZE DO PRZEKAZANIA!
NAJCHEŃNIEJ W POLSCE PRZYJMOWANE!

DOLARY DO POLSKI



PEKAO TRADING COMPANY (CANADA) LTD.

PRZYJMUJE ZLECENIA I WPLATY
• NA KONTA WALUTOWE W POLSKICH BANKACH

OPROCENTOWANIE OD 4% do 10% ZALEŻNIE OD TERMINU WKŁADU
OD DOLARÓW POSIADANYCH NA KONTACH ORAZ OD NALICZANYCH
ODSETEK POSIADACZE KONT NIE PŁACĄ W POLSCE ŻADNYCH PODATKÓW

SKARB PAŃSTWA POLSKIEGO ODPOWIADA ZA WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE
I DEPOZYTY UMIESZCZONE W POLSKICH BANKACH

WKŁADY NA KONTACH OBJĘTE SĄ ŚCISŁĄ TAJEMNICĄ BANKOWĄ

WŁAŚCICIEL KONTA DOWOLNIE DYSPONUJE WKŁADEM W KRAJU I ZAGRANICĄ

• PRZEKAZY GOTÓWKI - DOLARY KANADYJSKIE I USA

• BONY TOWAROWE PEKAO

INFORMACJI UDZIELAJĄ I ZLECENIA PRZYJMUJĄ:

PEKAO TRADING CO. (CANADA) LTD.

1610 BLOOR ST. W., TORONTO, ONTARIO M6P 1A7
TEL. (416) 588 - 1414

oraz AUTORYZOWANI DEALERZY PEKAO

BIURO PODRÓŻY



SAVE-O-WAY
OVERSEAS SERVICES
A division of 547319 Ontario Ltd.

WORLD WIDE TRAVEL

331 Roncesvalles Ave.

Toronto, Ont. Canada M6R 2M8

Tel. (416) 532-3042, 532-3794

Godziny otwarcia: od poniedziałku do czwartku: 10-18

piątki: 10-19, soboty: 10-16

720 Burnhamthorpe Rd. W., Mississauga, Ont. L5C 2R9

Tel. (416) 896-2832, FAX: 278-5993

Godziny otwarcia: poniedziałek-piątek: 11-19, sobota: 10-16

BONUS

Każdy klient,
kupujący bilet lotniczy o wartości powyżej \$500 może wysłać bezpłatnie paczkę morską o wadze do 10 kg do Polski lub innego kraju na świecie!

SAVE-O-WAY JAKO AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL PEKAO WYSYŁA SPRAWNIE PIENIĄDZE NA KONTA, OWOCE CYTRUSOWE, LEKARSTWA, PACZKI ŻYWNOŚCIOWE, SAMOCHODY, MASZYNY ROLNICZE, ITP.



- ☆ BILETY LOTNICZE DO POLSKI I INNYCH KRAJÓW
- ☆ PRZELOTY CZARTEROWE DO POLSKI SAMOLOTAMI LOT
- ☆ ZAPROSZENIA I NAJTANIE UBEZPIECZENIA DLA OSÓB ODWIEDZAJĄCYCH KANADĘ
- ☆ KUPONY ORBISU I PRZYGOTOWANIE DOKUMENTÓW PODRÓŻY
- ☆ SŁONECZNE WAKACJE W CIEPŁYCH KRAJACH

PACZKI DO POLSKI

LISTA TERENOWYCH PRZEDSTAWICIELI SAVE-O-WAY

Scarborough, Ont. Stan's Meat Products & Deli 2357 Eglinton Ave. E. (Kennedy Plaza) Tel. 757-5752	Thunder Bay, Ont. Frank Customs 519 Simson St. Tel. 622-3885	Oshawa, Ont. Barbara Rzeźniczek 869 Capri Court Tel. 435-0600	St. Catharines, Ont. St. Joseph's Bakery 53 Facer St. Tel. 937-4411
Brantford, Ont. Polonaise Deli 24 Dalhousie St. Tel. 753-7550	Hamilton, Ont. Save-O-Way 747 Barton St. E. Tel. 545-6788	Kitchener, Ont. Kazan Overseas Parcels 83 Shanley St. Tel. 743-7653	Woodstock, Ont. Holy Cross Church 169 Ingersoll Rd. Tel. 539-1050
Sault Ste Marie, Ont. Edward Glowik 324 Whitrey Ave. Tel. (705) 253-7240	Delhi, Ont. Aleksander Bozek R.R. 1, Delhi Tel. 582-1058	London, Ont. Jerzy Kostrzewa 740 Kippislane, apt. 802, Tel. 673-5660	London, Ont. Balaton Travel 205 Wellington St. Tel. 672-6390

POLMAR TRAVEL INC.
3615 DIXIE RD. UNIT 11
Mississauga Ont. L4Y-4H4
Tel. 238-6683
Fax 238-6763

JEDYNIIE SAVE-O-WAY WYSYŁA CO TYDZIEŃ KONTENERY Z PACZKAMI DO POLSKI

ECHO

NIEZALEZNY TYGODNIK POLSKI

WYDAWCY: Grażyna i Zbigniew Farmus

redaktor naczelny: Grażyna Farmus

REDAKTORZY:

Zbigniew Farmus - Świat, Kanada
Wiesława Czapińska - Polska
Leszek Szaruga - Z dystansu
Rafał Marszałek - Listy z Piasków
Karolina Jankowska - Czytane między ...
Lektury nieobojętne
dr Zofia Bończa - Poradnia zaufania
dr Krzysztof Ostaszewski - Pokochać kapitalizm
dr Lidia Dobosz - Zdrowie
Halina Baranowska - Życie nie umierać
Ewa Rewkowska - Echo poleca, brydż
Elżbieta Wolska - Polak nie zginie

WSPÓLPRACUJĄ:

prof. dr Ewa Brantley
dr Tadeusz Prus
Wacław Liebert
Adam Tomaszewski
Iwona Majewska
Wojciech Wojnarowicz
Janusz Pietrus
S.Cech
Krzysztof Krzysztoforski
Andrzej Stawicki
Nina Geysztor-Zawirska
Maciej Kurowicki
Bogusław Rzepecki
Lech Jamka (RFN)
Marek Gaszyński (Polska)
Jan Rulewski (Polska)
Andrzej Kobos
Serwis własny z Polski, IPNS, Dementi, IPA
Typesetting: Olimpia Orlewicz

SPIS TREŚCI

G.Farmus	Naszym zdaniem..... 2
	Gdzie orla wywijają tam skry lecą 3
	Świat 4
	Kanada 6
	Polska 8
K.Jankowska	Krótkie rozmowy na najniższym szczeblu 13
	Echo poleca 14
W.Liebert	Opowiadanie - Od Sasa do lasa 16
L.Dziedzic-Król	Czekamy na Ukrainę ... 18
	Sport 22
	Pigułki PCAG 25
M.Muran	Białe szaleństwo 26
S.Dubiski	Podróże kształcą - Gdzie mieszkać i jeść we Lwowie 27
	Spod paragrafu 28
L.Dobosz	Zdrowie 29
	Krzyżówka 30
K.J.	A ja wolę polskich lekarzy 31
	Kto się urodził 32
	Kalendarzyk 33
	Weź się w garść 34
	Bajka dla dzieci..... 35

OKŁADKA I:

Zdjęcia z Toronto Sun Pożar konsulatu 1

ADRES: 51A Thistle Down Blvd. Rexdale, Ont. M9V 4A6, Canada
POCZTOWY: TEL. (416) 747-6034, FAX: (416) 748 8046
ADVERTISEMENT: \$7 per column, Special: minimum 3 months' display (12 issues) 1 col. 1 1/2 inch \$75.00, 2 col. - 1 1/2 inches \$ 150.00, 2 col. - 3 inches: \$ 290.00, photo extra \$ 5.00, Full page \$ 500.00, half page \$250.00, JOB ADS FREE
SUBSCRIPTION: półroczna \$ 25.00, roczna \$ 50.00, dla nowo przybyłych bezpłatnych 12 numerów,
PRENUMERATA: zagraniczna półroczna 25.00 \$US, roczna 50.00 \$US, lotnicza 100% więcej.

INCYDENT NA MORZU CZERWONYM

30 polskich marynarzy znalazło się w niewoli partyzantów erytrejskich i mam nadzieję, że nie spotka ich los zakładników amerykańskich przetrzymywanych w nieskończoność, a niekiedy mordowanych w Libanie.

Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych pośpieszyło już z wyjaśnieniem, że ostrzelany przez partyzantów raketami frachtowiec "Bolesław Krzywousty" nie przewoził, sprzętu wojskowego ani amunicji i w ogóle armatorzy polscy nie mają takich zwyczajów. Partyzanci erytrejscy zwalczający reżym komunistyczny w Etiopii - najbardziej lubo-dobójczy reżym w Afryce powiedzieli co innego. Co więcej, oskarżyli Polskę o stałe dostawy wojenne dla czerwonego kata Etiopii pułkownika Mengistu Haile Mariama. Na miejscu nie byliśmy, statku nie zwiedzaliśmy, nie nam jest rozstrzygać tę ewidentną różnicę zdań pomiędzy polskim MSZ a Frontem Wyzwolenia Erytrei. Pamiętajmy jednak, że w rękach partyzantów jest 30 polskich marynarzy, którzy w końcu wiedzą co statek przewoził i do kogo.

Pozostawiając incydent na Morzu Czerwonym na boku, gdyż nadal się rozwija i nie wiadomo jak się zakończy, warto uświadomić sobie, że obecny rząd Mazowieckiego może stanąć nieoczekiwanie przed, jak przypuszczam, niechcianymi konsekwencjami PRL-owskiego eksportu broni, zarówno tego wynikającego z nadań sowieckich, jak i tego z własnej inicjatywy. O tym, że przez lata Związek Sowiecki zlecał krajom satelickim przyjmowanie i realizację zamówień na broń, o tym nie trzeba chyba dużo pisać. Ostatnio wyszło na jaw (m.in. wywiady w prasie polskiej), że PRL w zakresie eksportu broni wykazywał i sam wcale niezłą inicjatywę. Był to (a pewnie i jest) świetny zarobek.

Handel bronią jest kuszący. Nawet bogata Szwecja nie oparła się ciężkim pieniądзом, które można na eksporcie broni zarobić, chociaż przez

lata gołąbek pokoju Palme utrzymywał co innego. Wiadomo, że Polska diabelnie potrzebuje pieniędzy, szczególnie twarde waluty. Wiadomo, że jak my nie sprzedamy, natychmiast zjawia się inni, którzy z radością robią to za nas. Mamy jednak prawo oczekiwać od rządu Mazowieckiego - nawet jeśli zdecyduje się na kontynuowanie PRL-owskich tradycji na międzynarodowym

rynku bronią - że nie będzie tego robić z przejęciem całego inwentarza - szczególnie zaś, że przerwane zostaną wszelkie dostawy do reżymów komunistycznych (skądinąd zresztą darmowe bądź półdarmowe), nawet jeśli zobowiązania zostały podjęte w czasach, gdy nikomu się o niekomunistycznym premierze w Polsce nie śniło.

ZBIGNIEW FARMUS

KAŻDA POTWORA MA SWEGO AMATORA, NIESTETY

Miała swego amatora także PZPR, a w zasadzie miliony amatorów, bo przewinęło się przez potwory szeregi kilkikanaście milionów Polaków.

Po 4 dekadach nasza potwora postanowiła przestać być potworą i zniknąć w otchłani historii, której i tak wszystko jedno.

Polakom nie jest oczywiście wszystko jedno, nawet tym najbardziej cynicznym. Polska pozbywa się w końcu swego najokrutniejszego i najboleśniejszego wrzodu.

Ileż to ludzi zostało przez potworę przemielenych, wypranych, zmiażdżonych, wykolejonych! Ileż tysięcy nacierpiało się przez potworę w całkiem fizycznym sensie! Smutek ogarnia jak się pomyśli, iż zmarnowała ona życie kilku generacji Polaków, a smród po niej będą jeszcze wachać następne pokolenia.

Długo będziemy rozgryzać jak to właściwie się stało, że partia była tak przez Polaków znienawidzona, a tyle milionów się do niej zapisało. Nie jest to zresztą fenomen czysto polski.

Na odchodne potwora chce nam jeszcze podrzucić swego bękarta - jakąś nową partię lewicową. Dość! Ratunku! Oby bękart miał krótkie życie i nie zdążył zaszkodzić.

ŚWIATOWIT



GDZIE ORŁA WYWIJAJĄ, TAM SKRY LECA

CO TAM MOŻE BYĆ ZA POŻAR?

Staszek to pierwszy wypatrzył na pisanych wiadomościach. Grażyna - zawołał do słuchawki. Pali się konsulat na Lakeshore! Chyba nie zdążył dokończyć. Byłam już w butach. Gdzie ty się śpieszysz mam - powiedział sceptyk. Jest po czwartej. Zanim dojedziemy będzie przed piątą. Co tam może być za pożar? Przyjedzie kilka wozów i po krzyku. Niczego już nie zobaczymy. I zdjęcia ci nie wyjdą.

Okazuje się, że Lakeshore jest zamknięta od strony Royal York.

- A widzisz - tryumfuje - coś jeszcze się dzieje! - Gdzie ja stanę, gdzie ja stanę - odjeżdża syn i staje dwie ulice dalej. Wokół pełno zaparkowanych samochodów, zjechali się ludzie popatrzeć. Policjanci kierują główny ruch bokiem. Tramwaje stoją.

CIEPŁO, CIEPŁO, GORĄCO

Sobota, nic prawie nie powinno się dziać. Właściwie już się stało. Była wiadomość na okładkę. "Komitet Centralny zdecydował o rozwiązaniu PZPR". Wiadomość jest jeszcze ciepłutka. Pewno się od tego zapaliło - spekulując gładko, mijając kilka wozów strażackich i spory tłumek gapiów. Są tam Polacy. Gdzieś mi się zapodziała legitymacja prasowa. Muszę stać w tłumie. - Podpalili się kutafony - mówi przytupujący obok chłopak w kurteczce.

"ORŁOWI SIĘ ZAKURZYŁO"

Jakiś wesolek trąca mnie i mówi: Oo! pani redaktor - to pani to podpaliła? Tyle żeście tu zlorzeczyli i protestowali. Pani się cieszy? - Nie bardzo - odpowiadam.

Dawniej to pewnie bym się cieszyła. A teraz - nie wiem, czy dobrze się dzieje.

- Orłowi się zakurzyło jak mu ci co nie trzeba koronę wkładali - dodaje mój rozmówca i ludzie się śmieją. Widać cieszy się z konceptu, bo dalej improwizuje. - Zakazali w Polsce papierosów "Solidarność", a teraz mogą spróbować nazwę "Konsulat" i "Komitet". - "Zapalisz Konsulat?".

Przyjechała telewizja i gnębi największego strażaka. Próbuje w końcu od nich uciec do tłumu. Legitymacja prasowa znalazła się i nadzieja, że można będzie podejść pod płot. Macham więc swoją zgubą i widzę pewne zaskoczenie. - Gdzie to się zaczęło - strzelam. Tam, gdzie jest znak - odpowiada uśmiechając się nieco filuternie. Czyżby dowcip ad hoc trafił w dziesiątkę?

SCENKI Z POBOJOWISKA

Naciągam głębiej czapkę i walę do przodu. Płomienie wydają się teraz większe. Pokój z lewej strony, gdzie się podczas demonstracji firaneczka ruszała, kompletnie już wypalony. Ogień przeniósł się zielonym dachem na prawo i w głąb w kierunku jeziora. Płomienie liżą sufity parterowego pomieszczenia. Tam, gdzie odbywało się czerwcowe głosowanie. Większość wozów strażackich na ulicy. Jeden w środku. Strumień leci trochę w bok. Strażacy snują się wokół. Na ulicy stoją karetki, kilka noszy.

- Czy ktoś zginął? - pytam dziewczynę z ambulansu. - Nie - odpowiada, tylko drobne zachłyśnięcie dymem. Żona szofera konsulatu. Wóz konsularny stoi na dziedzińcu. Z tyłu jakieś bambette. Przed chwilą wyniesiono tam w teczkach dokumenty. Sanitariuszka radzi mi żebym zapytała niewysokiej kobiety w futrze z norek z kolorowym szalikiem. Właśnie wychodzi.

- Czy może mi pani powiedzieć co się stało? - pytam, jak mi się wydaje prasowym głosem. - Jak to co się stało? Zapaliło się! - i odpływa. Lepiej będzie chyba jak przejdę na angielski. Po podwórku krąży w długim beżowym płaszczu młody człowiek. Wygląda mi na takiego, co coś powie. Wychodzi do samochodu. Poluję na konsula generalnego Pałacza, który stoi na podwórzu w narciarskiej kurtce. Jak mnie pozna, to chyba nic nie wyścisnę. A ten wygląda mi na nowego. Dopadam i pytam po angielsku o przyczynę pożaru. - Przypuszczam, że instalacja elektryczna - odpowiada. - Jaka jest pana pozycja w konsulacie? - zdążyłam zapytać. Jestem konsulem - odpowiada i odchodzi.

To jeszcze nie jest materiał, bo skąd ta iskra, z orła?, z nieba? Grupa pracowników konsulatu stoi z boku. Można się im dobrze przyjrzeć. Stoi ten pan, co kiedyś aparat Ance wyrwał i chyba ten, co chodził między tłumem na demonstracji i coś tam "nadawał" i "podpuszczał". Nie wyglądają na zdjętych tragedii. Ale to tylko wrażenie. Strażacy próbują przesunąć ich dalej. Woda leje się chodnikiem po kostki. Ciurka spokojnie na niższe piętra. Jest tam pewno jej tyle samo. Dach wygląda jakby już cały poszedł, płomienie buchają na kilka metrów.

Przy płocie za to stoi Patrick Boyer. Poset z okręgu Etobicoke Lakeshore. Nieraz tutaj stał przemawiając w czasie protestów. I jest tu codziennie. Mieszka parę domów dalej. Nieraz musiał wysłuchiwać skarg sąsiadów na nasze krzykliwe demonstracje miesiąc po miesiącu. Wie o decyzji rozwiązania PZPR. Przygotowuje przecież dokumenty parlamentarne. - Co za zbieg okoliczności - przyznaje. Mówię mu o krążących pogłoskach, z góry wiedząc jak zareaguje. W prawie, polityce i dziennikarstwie liczą się fakty i dowody.

Wypytuję ludzi, czy coś podejrzanego zauważyli wcześniej. Okazuje się, że w okresie przedświątecznym stał

Dokończenie na str. 20



• Generał Manuel Noriega opuścił ambasadę Watykanu w Panamie i oddał się w ręce USA. Noriega otrzymał zapewnienie, że nie zostanie skazany przez sąd amerykański na karę śmierci. Został przewieziony na Florydę, gdzie w sądzie w Miami wystąpił formalnie oskarżenia, m.in. o handel narkotykami za co grozi mu kara 145 lat więzienia i grzywna w wysokości 1,1 mln dol. Noriega poprzez obrońcę stwierdził, że jest niewinny. Prezydent Bush oświadczył, że USA zrobią wszystko, aby Noriega miał uczciwy proces. Rząd panamski pozbawił Noriegę rangi generała oraz pozostałych funkcji militarnych i rządowych. Na wieść o wywiezieniu przez Amerykanów Noriega z Panamy tysiące mieszkańców kraju wyległo na ulice ciesząc się i wiwatując. Jeden z Panamczyków powiedział, że jest to dla Panamy tak wielkie święto jak dla berlińczyków zburzenie Muru Berlińskiego. USA podały, że w interwencji w Panamie, przeprowadzonej pod kryptonimem Sprawiedliwa Sprawa, zginęło 23 żołnierzy amerykańskich, 290 żołnierzy panamskich oraz 300 cywilów. Do USA zaczęły powracać z Panamy pierwsze oddziały amerykańskie. W interwencji wzięło udział 26 tys. żołnierzy.

• Noriega zdecydował się na oddanie się w ręce USA, gdy został poinformowany przez nuncjusza papieskiego w Panamie, że zgodnie z decyzją nowego rządu panamskiego ambasada Watykanu w Panamie zostanie przeniesiona w nowe miejsce - z tym, że bez Noriega. Dyktator stwierdził, że woli nie czekać na to, co się stanie, gdy przyjdą go zaaresztować żołnierze amerykańscy i postanowił oddać się w ręce USA na swych warunkach, zanim budynek, w

którym się ukrywał utraci status dyplomatyczny. Nuncjusz Jose Sebastian Laboa ujawnił, że gdy Noriega zwrócił się nieoczekiwanie do niego o azyl w ambasadzie zagroził, że jeśli nie otrzyma azylu w ciągu 15 minut wówczas natychmiast uruchomi krwawą wojnę partyzancką z północno-zachodniego regionu Panamy. Był to za krótki okres czasu - podkreślił Laboa - aby się skontaktować ze Stolicą Apostolską i zapytać co robić. Nuncjusz podkreślił, że decyzja udzielenia azylu Noriedze była całkowicie jego osobistą decyzją.

• Rodzina Noriegi - żona, trzy córki, zięć i 4-miesięczny wnuczek schronili się w ambasadzie kubańskiej w Panamie i wyjadą na Kubę, albo Dominikanę.

• M. Gorbaczow odbył w Moskwie spotkanie z kierownictwem rozłamowej litewskiej partii komunistycznej, a następnie z kierownictwem fracji prosowieckiej w partii litewskiej. Szef litewskiej partii komunistycznej Brauzaskas powiedział, że 6-godzinne spotkanie pozwoliło na dobre zapoznanie Gorbaczowa z całą sprawą. Według Brauzaskasa Gorbaczow okazał zrozumienie, obydwie strony zgodziły się, że oderwanie się partii komunistycznej na Litwie od ogólnokrajowej partii sowieckiej było następnym nieuchronnym krokiem pieriestrojki. Zdecydowano, że Gorbaczow wkrótce odwiedzi Wilno i Litwę.

• W Rumunii sądy ludowe rozpoczęły procesy nad agentami Securitate. Wkrótce mają się rozpocząć procesy sądowe członków rodziny Ceasescu, jego bliźszych i dalszych współpracowników oraz wyższych funkcjonariuszy państwa, rządu i partii. W pierwszym procesie w mieście Sibiu transmitowanym na żywo przez telewizję agent Securitate został po półgodzinnym procesie skazany na 9 lat więzienia za postrzelenie oficera rumuńskich sił zbrojnych, nie chcącego wydać rozkazu do żołnierzy, aby otworzyli ogień do demonstrantów. 31 grudnia Front Ocalenia Narodowego zniósł w Rumunii karę śmierci.

• W wielu miastach rumuńskich odbyły się demonstracje ludności domagającej się prawdziwej wolności i

demokracji, a nie zmiany garnitury w postaci zdominowanego przez komunistów z ery Ceasescu Frontu Ocalenia Narodowego.

• W Rumunii przebywał sowiecki minister spraw zagranicznych E. Szewardnadze. Zaoferował pomoc i współpracę oraz podkreślił, że dyktatura komunistyczna jak i burżuazyjna są nie do przyjęcia. Szewardnadze zaprzeczył pogłoskom jakoby wydarzenia w Rumunii były spiskiem przeciwko Ceasescu. Były one wynikiem spontanicznego, rewolucyjnego wystąpienia narodu przeciwko tyranowi. Niektóre źródła zachodnie podały, że wojsko i część aparatu partyjno-rządowego miały od około pół roku przygotowany w porozumieniu z Gorbaczowem plan obalenia Ceasescu.

• Prezydent Salwadoru A. Cristiani oznajmił, że 6 jezuitów zamordowanych wraz z ich gosposią i jej córką 16 listopada ub.r. w San Salwadorze padło ofiarą żołnierzy rządowych z elitarnego oddziału. Cristiani zapowiedział ukaranie wszystkich winnych.

• 10 tys. Bułgarów demonstrowało w Sofii przeciwko przyznaniu przez nowy rząd komunistyczny prawa 1,5 mln rzeszy Turków bułgarskich do swobodnego praktykowania islamu, oraz używania nazwisk muzułmańskich. Demonstracja odbyła się pod Katedrą Aleksandra Newskiego w Sofii, wybudowaną dla upamiętnienia śmierci 200 tys. Rosjan, pomagających Bułgarii wywalczyć niepodległość po 500 latach niewoli z rąk Imperium Otomańskiego. Premier G. Atańasow został wygwizdany, gdy podkreślił, że jeśli Bułgaria i Bułgarzy chcą być wolni, wszyscy ludzie tutaj żyjący muszą być wolni.

• Azerbejdżanie mieszkający w Dżalilabadzie i okolicy zniszczyli graniczne urządzenia zabezpieczające przedostając się do Iranu i bratając z przygraniczną ludnością muzułmańską. Oddziały sowieckie zostały wzmocnione, ale nie przeszkadzają w ruchu granicznym.

• W Jugosławii wymieniono pieniądze w relacji 1 nowy dinar na 10 tys. starych dinarów i wprowadzono pełną

wymienialność dinara na waluty zagraniczne.

• Czołowa ekonomistka sowiecka Tatiana Korjagina podała, że w ZSSR żyje 30 tys. milionerów, większość których dorobiła się na spekulacjach czarnorynkowych.

• Na Węgrzech nastąpiła ostra podwyżka cen: mięso - 32%, mleko i produkty mleczne 42%, chleb - 26%. Zdrożał czynsz, samochody, komunikacja, elektryczność, gaz, benzyna, ubrania, meble, praktycznie wszystko - jak zauważył jeden z Węgrów - co potrzebne jest do normalnego życia.

• Rząd RFN opublikował raport, który podaje, że przywódca zachodniemieckiej społeczności żydowskiej, zmarły w 1987 roku Werner Nachmann ukraść blisko 16 mln dol. z funduszu rządu RFN, przeznaczonego na odszkodowania dla ofiar holocaustu. Raport podkreśla, że próby odzyskania pieniędzy nie powiodły się. Nachmann jako przewodniczący Głównej Rady Żydów w RFN sprawował pieczę nad kontami bankowymi funduszu odszkodowań, regularnie pobierając na własne cele odsetki od wkładów.

• W miejscowości Nemesgulacs na Węgrzech stanął pierwszy w tym kraju pomnik kardynała J. Midszenty'ego, zmarłego w 1975 roku na wygnaniu w Wiedniu. W latach 40 został uwięziony za wrogi stosunek do komunizmu. Uwolniony podczas powstania węgierskiego pod jego koniec schronił się w ambasadzie USA w Budapeszcie, aby uniknąć aresztowania, a prawdopodobnie i egzekucji, gdyż komuniści oskarżyli go o propagowanie kontrrewolucji. W 1971 roku dzięki staraniom Pawła I opuścił Węgry i wyjechał do Rzymu, a potem do Wiednia. W roku ub. władze węgierskie rehabilitowały Midszenty'ego stwierdzając, że został poddany niesprawiedliwym i bezprawnym prześladowaniom.

• ZSSR przyznał po latach zaprzeczania, że starał się wysłać kosmonautę na Księżyc przed USA. Sowietci pokazali nawet amerykańskiemu ekspertom ds. badań kosmicznych sowiecki statek kosmiczny znajdujący się w Moskiewskim Instytucie Lotnictwa, przeznaczony

ny do lądowania na Księżycu. Statek ten był gotowy już na rok przed misją amerykańskiego Apollo 11, którego załoga wylądowała na Srebrnym Globie 20 lipca 1969 roku. ZSSR przegrał jednak konkurencję, gdyż nie potrafił skonstruować na czas wystarczająco silnej rakiety nośnej.

• 94% mieszkańców USA wierzy w Boga, 90% modli się regularnie, a 42% uczęszcza co niedzielę do Kościoła. 15% Amerykanów czyta codziennie Biblię. Wyniki te ustalił Instytut Badań Społecznych Gallupa, który opubliko-

wał je w raporcie "Wiara Amerykanów w latach 90".

• W katastrofie kolejowej w Pakistanie zginęło co najmniej 285 osób, ponad 700 zostało rannych. Pociąg pasażerski na skutek błędnego przełożenia szyn najechał na stojący pociąg towarowy. Trzech kolejarzy stanie przed sądem.

• Na świecie żyje ok. 13 mln Żydów. Prawie połowa, ok. 6 mln, żyje w USA, w samym Nowym Jorku 1700 tys. W Izraelu żyje ok. 3,5 mln.

SAMOCHÓD PRZYSZŁOŚCI?



Roger Smith, szef General Motors, największej firmy samochodowej na kontynencie amerykańskim stoi przy prototypie elektrycznego samochodu, który powinien zastąpić trujące środowisko samochody spalinowe. Dwuosobowy samochód "Impulse" osiąga szybkość 100 km na godz. w ciągu 8 sek., jednorazowe naładowanie akumulatora wystarcza na przejechanie 200 km. Na razie przeszkodą jest to, że akumulator zużywa się po przejechaniu 32 tys. km i wymaga wymiany, co powoduje, że samochód jest droższy od spalinowych. Ale Smith ma nadzieję, że w ciągu trzech lat uda się przedłużyć żywotność akumulatora do 80 tys. km i wówczas "Impuls" będzie mógł już konkuruować ceną z samochodami spalinowymi, a GM przystąpić do seryjnej produkcji. Analitycy GM nie spodziewają się jednak szybkiego wyparcia samochodu spalinowego przez elektryczny. "Impuls" będzie głównie niezbędny w tych dużych skupiskach miejskich, gdzie przepisy zabraniają używania samochodów spalinowych ze względu na ochronę zdrowia i środowiska. Wszędzie indziej zawsze taniej i szybciej będzie naleć benzynę do baku niż ją spalać w postaci oleju bądź węgla w elektrowni, zamieniać w prąd elektryczny i ładować akumulator. Pożyjemy zobaczymy.



**POLICJA SKONFISKOWAŁA
50 KG KOKAINY**

Policja torontońska wykryła w magazynie w dzielnicy Toronto Agincourt 50 kg czystej kokainy z Kolumbii w sprzedaży hurtowej kosztującej od 7 do 15 mln dol., w sprzedaży ulicznej 50 mln dol. Podczas rajdu policji na magazyn nikogo nie aresztowano. Zdaniem źródła w policji, towar drogą morską opuścił Kolumbię w listopadzie, przybywając do Toronto schowany w transporcie kawy. Rzecznik policji torontońskiej powiedział, że rzeczą radosną jest to, iż wykrycie podczas pojedynczego rajdu 50 kg kokainy jest największym wykryciem narkotyków w historii miasta smutną, że zbrodniczy kartel narkotykowy Medellin z Kolumbii dotarł na dobre już do Toronto oraz to, że te 50 kg zaspokaja zaledwie 4-tygodniowy popyt na kokainę w Toronto.

**W WHITBY KIEROWCOM
SIĘ UDAŁO!**

Rada miejska Whitby, miasta w Ontario postanowiła usunąć liczniki parkingowe z ulic miasta oraz znieść opłaty za miejskie parkingi. Powodem nowo nałożony podatek prowincjonalny od miejskich płatnych parkingów i liczników parkingowych. Radni obliczyli, że miasto zarabiało rocznie około 100 tys. dol. z opłat parkingowych, natomiast musiałoby płacić do rządu prowincji 165 tys. dol. przy podatku 1 dol. od stopy kwadratowej powierzchni parkingowej.

**POŚLOWIE FEDERALNI
ZARABIAJĄ WIĘCEJ**

Od 1 stycznia posłowie do parlamentu federalnego dostali podwyżki w wysokości 3.54% w stosunku do za-

robków ubiegłorocznych. Podstawowa płaca w 1990 roku dla posła wynosi \$62 000, dochodzi do tego nieopodatkowana suma \$20600 na specjalne wydatki związane z wykonywaniem urzędu. 24 posłów otrzymało jednakże sumę \$25300 ze względu na dalekie miejsce zamieszkania i wielkość ich okręgu wyborczego. Płaca premiera Mulroney'ego wzrosła z \$148 500 do \$153 700. Spiker parlamentu, ministrowie rządu oraz przywódca opozycji otrzymają po \$130100. Premier, przywódca opozycji i spiker mieszkają ponadto za darmo w rezydencjach opłacanych przez rząd. Audrey McLaughlin, nowa szefowa Nowej Partii Demokratycznej (na zdjęciu) ma powody do radości nie tylko z powodu objęcia stanowiska wodza socjalistów kanadyjskich, ponadto jej zarobki skoczyły aż o 36 tys. z \$79 900, które zarabiała w ubiegłym roku jako zwykły poseł do \$115 900, które zarabia jako czołowa socjalistka tego kraju. Przeciętna płaca Kanadyjczyka wynosiła w 1988 roku 23 tys. dol. rocznie.



Audrey McLaughlin

WIARA

W szpitalu w Thunder Bay w Ontario zmarł z powodu upływu krwi z ran odniesionych w wypadku samochodowym 11-letni Nathan Lundgren. Jego ojciec Kjell Lundgren - świadek Jehowy zabronił lekarzom przeprowadzenia transfuzji krwi z powodów religijnych.

PARLAMENTARNE WESTERNY?

Posłowie federalni reprezentujący wszystkie partie zgodzili się, że transmisje telewizyjne na żywo z obrad parlamentu powinny umożliwić telewi-

dzom oglądanie posłów w sposób bardziej wierny niż dotychczas. Zgodzono się jednogłośnie, że należy dać swobodę kamerzystom i reżyserom, co chcą pokazywać w danej chwili w parlamencie, jakich zbliżeń użyć, itp. Telewizji zezwolono na transmitowanie obrad parlamentarnych w 1977 roku, ale nałożono na nią restrykcyjne przepisy, określając co i jak pokazywać. Jeśli propozycje zostaną zatwierdzone przez parlament, co wydaje się, iż wkrótce nastąpi, na kanale parlamentarnym CBC będziemy oglądać wierniejszy i mniej nudny parlament. Może nawet parlamentarne westerny?

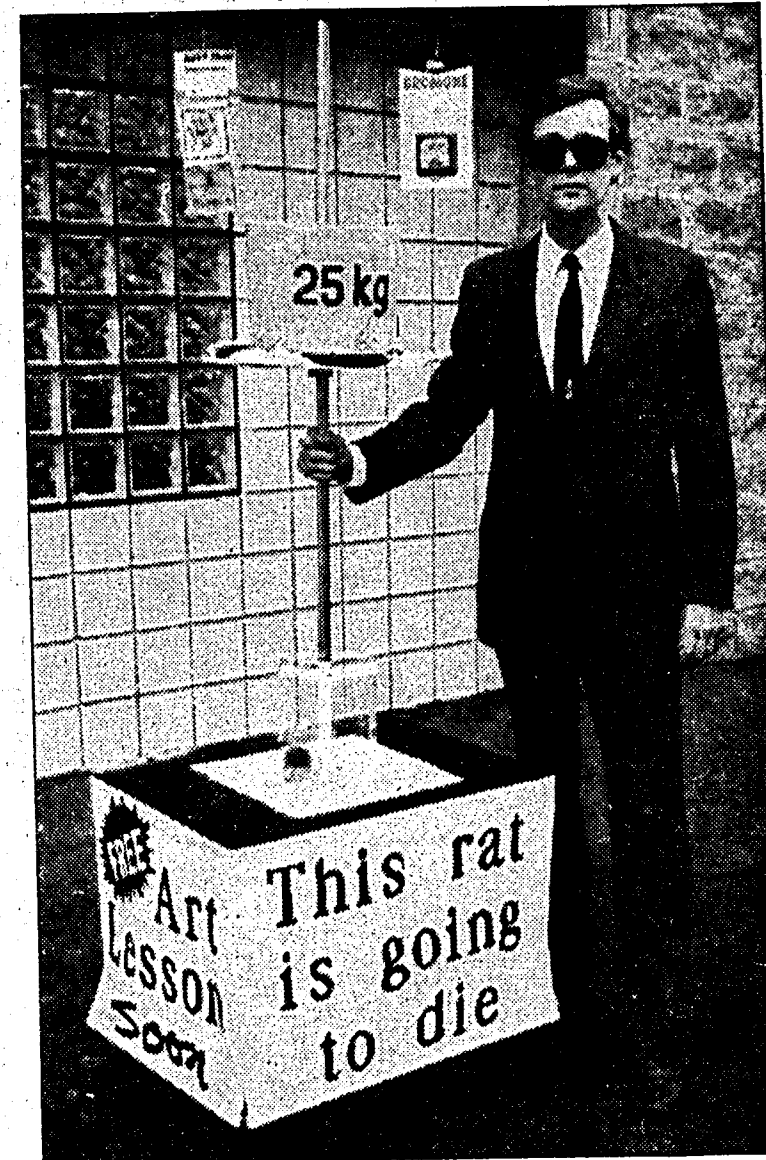
COPPS PRZYSTĄPIŁA DO WYŚCIGU

Poseł liberalny z Hamilton 37-letnia Sheila Copps zdeponowała kaucję w wysokości 25 tys. dol., wymaganą od osób chcących ubiegać się o przywództwo Partii Liberalnej (pieniądze przepadają bezpowrotnie jeśli kandydat się wycofa). Copps podkreśliła, że chce zostać przywódcą Partii Liberalnej, a następnie premierem Kanady, aby ponownie uczynić z Kanady kraj w pełni niezależny. Przy okazji skrytykowała premiera Mulroney'ego za pełnienie roli klakiera wobec poczynań USA na arenie międzynarodowej. Copps podkreśliła, że inwazja USA na Panamę, poparta niestety przez Mulroney'ego, stanowiła jawne pogwałcenie elementarnych norm prawa międzynarodowego. Zdaniem Copps proamerykańska polityka Mulroney'ego obniża rangę Kanady na arenie międzynarodowej oraz doprowadzi obecny rząd do klęski wyborczej.



Sheila Copps

SZCZURZY KUGLARZ



REFERENDUM ZWIĄZKOWCÓW

Kanadyjski Kongres Pracy (zrzeszający kanadyjskie związki zawodowe, liczący ponad 2 mln członków) zapowiedział na 9 kwietnia przeprowadzenie 5-minutowego referendum w zakładach pracy, dotyczącego nowego federalnego podatku od sprzedaży, mającego obowiązywać od 1 stycznia przyszłego roku. Związkowcy złożą do urn kartkę za bądź przeciw podatkowi. 9 kwietnia wybrano dlatego, iż w tym miesiącu Kanadyjczycy składają zeznania podatkowe.

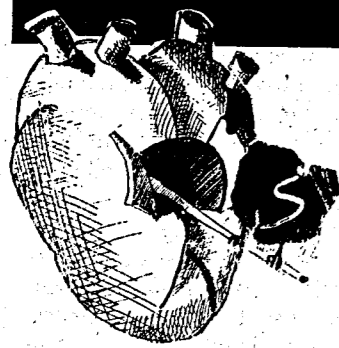
PRZYJACIELE MEECH LAKE

Grupa 100 wybitnych Kanadyjczyków zawiązała nieformalne ugrupowanie Przyjaciele Meech Lake z zadaniem przekonania Manitoby, Nowego Brunszwiku i Nowej Fundlandii, aby ratyfikowały układ Meech Lake rozszerzający kanadyjską konstytucję na Quebec. Układ upada automatycznie 23 czerwca br. jeśli nie będzie ratyfikowany przez choćby jedną z prowincji. Manitoba i Nowy Brunszwik twierdzą nadal, że ustępstwa jakie Mulroney poczynił wobec Quebecu, aby prowincja ta przystąpiła do konstytucji są za duże, m.in. ostre zastrzeżenia budzi formuła "distinct society" określająca Quebec. Na czele ugrupowania stoją przywódca Partii Postępowo-Konserwatywnej Robert Stanfield oraz były ambasador Kanady w ONZ i były przywódca NDP w Ontario Stephen Lewis. Przyjaciele Meech Lake będą występować w telewizji, radiu, ogłaszać artykuły, spotykać się z publicznością w celu propagowania idei jedności Kanady i uświadomienia niebezpieczeństw jakie stoją przed Kanadą w razie upadku Meech Lake.

**WILSON PRZEWODNICZĄCYM
MFW**

Federalny minister finansów Michael Wilson został przewodniczącym komitetu ustalającego politykę Międzynarodowego Funduszu Walutowego i pobierającego najbardziej zasadnicze decyzje finansowe, takie jak wysokość składek członkowskich i wysokość udzielanych przez MFW pożyczek. Polska ma otrzymać od MFW w r.b. około 1 mld dol.

Artyście z Vancouveru ostatecznie nie udało się zmiążyć szczura Sniffy'ego, aby odbiła na płótnie zdruzgotaną impresję szczura ogłosić dziełem sztuki. Nie, policja nie interweniowała, gdyż sędzia orzekł, iż jeśli szczur zginie szybko i bezboleśnie, nie ma prawa, które zabroniłoby jego zmiążdżenia. Nad szczurem zlitowała się grupa przyjaciół zwierząt, która wykradła i ukryła Sniffy'ego. Gibson, którego widzimy na zdjęciu ze swym "artystycznym" urządzeniem narzekał, że pełno ostatnio wszędzie złodziei bez poczucia artystycznego smaku. A swoją drogą Gibson ponownie znalazł się w światowych wiadomościach tak jak wtedy, gdy zapowiedział, że podczas pokazu artystycznego spożyje plasterkę ludzkiego jądereka. To też Kanada.



POLITYKA

W Polsce powstał prawicowy Klub Narodowo-Konserwatywny. Klub apeluje o bliski sojusz z ZSSR w obliczu rosnącego zagrożenia niemieckiego.

Senacka Komisja Praw Człowieka i Praworządności zwróciła się do Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej, powołanej do zbadania działalności MSW, o objęcie szczególną kontrolą śledztw prowadzonych w sprawach śmierci ks. S. Niedzielaka i ks. S. Zycha oraz o uwzględnienie zeznań Kazimierza Sulki, byłego funkcjonariusza SB, na temat pozaprawnych działań MSW, których był uczestnikiem. Komisja uważa za niezbędne zbadanie wszelkich materiałów będących w gestii MSW, a w szczególności akt operacyjnych i teczek ewidencji operacyjnych księży S. Niedzielaka, S. Suchowolca, S. Zycha i A. Chojackiego w celu uzupełnienia prowadzonego śledztwa. Komisja wskazuje potrzebę wyjaśnienia 4-krotnych prób zamachu na ks. S. Suchowolca nie uwzględnionych w śledztwie, umorzającym postępowanie w sprawie śmierci ks. Suchowolca w oparciu o ustalenie, iż śmierć nastąpiła w wyniku nieszczęśliwego wypadku.

Prezes Stronnictwa Pracy Władysław Siła-Nowicki powiedział pod adresem części byłej opozycji: "Tragedią naszych czasów jest to, że ci, co obalają tyranów, sami stają się tyranami. Wolność spadła nam z nieba, ale wolność nie jest jeszcze demokracją. Ci, co o nią walczyli, po przejściu do obozu władzy od zasad demokratycznych odchodzą".

Diecezyjni duszpasterze rodzin wys-

tosowali list otwarty do posłów i senatorów "z gorącą prośbą o jak najszybsze podjęcie dalszych prac legislacyjnych nad projektem ustawy o prawnej ochronie poczętego dziecka". Duszpasterze przypominają, że prawo bezwzględne poszanowania życia ludzkiego jest boleśnie naruszane m.in. z powodu ustawodawstwa, czego przykładem jest ustawa o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z 27 kwietnia 1956 r.

TRUDNOŚCI Z AZYLEM W USA Stany Zjednoczone ogłosiły plan surowych ograniczeń dla Polaków i Węgrów ubiegających się o status uchodźcy kwalifikującego się do stałego pobytu w USA. Zgodnie z nową polityką imigracyjną żaden Polak ani Węgier nie będzie mógł korzystać z programu przesiedleń dla uchodźców jeśli: nie posiada w USA bliskiej rodziny, nie grozi mu bezpośrednio niebezpieczeństwo lub nie łączą go inne silne więzy (do uznania władz imigracyjnych) z tym krajem. W ten sposób prawo do przyjazdu w charakterze uchodźcy zostanie odebrane 19-20 tysiącom Polaków i Węgrów, którzy już złożyli podania w ambasadach i konsulatach USA w Zachodniej Europie. Przypuszcza się, że z grupy tej tylko około tysiąca osób uzyska zezwolenie na przyjazd. Federalne prawo definiuje uchodźcę jako osobę, która "potrafi udowodnić, że pozostając we własnym kraju stanie się przedmiotem prześladowań z powodu rasy, religii, narodowości, przekonań politycznych czy przynależności do danej grupy społecznej". Decyzja ta zapadła w związku z demokratycznymi zmianami w obu państwach. Ich obywatele nadal będą mogli ubiegać się o przyjazd jako legalni imigranci. Ze względu na olbrzymią ilość podań proces ten trwa kilka lat. W ostatnich 8 latach do USA przybyło 33,060 uchodźców z Polski i 5,459 z Węgier. W ostatnim roku fiskalnym - który upłynął 30 września ub.r. przyjechało tu 3,607 Polaków.

Z grudniowego oświadczenia "Solidarności Walczącej": "Polska nie jest ani demokratyczna ani niezależna. Z obecnym rządem i systemem nie dojdzie do

rozwoju i nie nastąpi dobrobyt, mimo przyływu nowych dolarów. Muszą być przeprowadzone wolne wybory, nie za kilka lat, lecz za kilka miesięcy. Trzeba powstrzymać spadek standardu życia najuboższej ludności. Domagamy się natychmiastowej rezygnacji prezydenta Jaruzelskiego, ministra spraw wewnętrznych Kiszczaka i ministra obrony Siwickiego, a także usunięcia szefów szczebla lokalnego. Komuniści odpowiedzialni za zło wynikające z tego systemu nie mają prawa zajmować stanowisk publicznych i państwowych. Powinni stanąć przed sądem".

Senator Karol Modzelewski powiedział w "Konfrontacjach", że z chwilą "uformowania rządu Mazowieckiego przeszliśmy Rubikon i nie ma powrotu do punktu wyjścia. Ryzyko zostało już podjęte, a polityczne losy całego obozu "S" w ogromnej mierze zależą od losów obecnego rządu... nie oszukujmy się: głównym naszym partnerem w obecnej koalicji rządowej są komuniści... nie partia... ale ekipa Wojciecha Jaruzelskiego. Ten partner zapewnia naszemu premierowi i ministrom posłuch aparatu, podczas gdy "S" wnosi do koalicji własną wiarygodność, zapewnia rządowi społeczne poparcie. W sumie (i tylko w sumie) daje to rząd, który ma szansę sprostać sytuacji". W 1965 roku Karol Modzelewski wraz z Jackiem Kuronim ogłosili "List otwarty do partii", za co przesiedzieli w więzieniu ponad 3 lata. Modzelewski więziony był także później, w stanie wojennym był internowany.

Otrzymałmy z niezależnej Warszawskiej Agencji Informacyjnej następujący opis wydarzenia związanego z generałem Jaruzelskim i premierem Mazowieckim, przemilczanego w Polsce przez oficjalne środki masowego przekazu: "KPN zorganizował 3 grudnia demonstrację przed kopalnią "Wujek", gdy prezydent Jaruzelski składał wieniec pod tablicą upamiętniającą 9 górników zabitych przez specjalne oddziały milicji, które wtargnęły na teren kopalni w dniu 16 grudnia 1981 roku, a więc w 3 dni po ogłoszeniu stanu wojennego. Na miejscu generała powitały okrzyki w rodzaju "morderco", "precz z

komunistami", "łapy splamione krwią niewinnych". Ceremonię skrócono do niezbędnego minimum. Incydent ten wywołał różnorodne reakcje. Następnego dnia premier Mazowiecki przybył na Śląsk, by wziąć udział w dorocznych obchodach "Barburki". Barbara Czyż z Krajowej Rady KPN spytała, dlaczego telewizja pokazała moment składania wienca przez Jaruzelskiego nie uwzględniając scen z trwającej jednocześnie demonstracji. Mazowiecki odpowiedział: "Sądzę, że powinniśmy uszanować trudną sytuację w jakiej znalazł się prezydent Jaruzelski. Muszę podkreślić, że bez względu na to, jak ocenialiśmy go w przeszłości, dziś jest innym człowiekiem - mówię publicznie - chroni i popiera nasze reformy. Dlatego uważam, że nie zasługuje na drwiny, lecz na szacunek".

Wybitny przedstawiciel obozu narodowego przebywający od II wojny światowej poza krajem Wojciech Wasiutyński powiedział na łamach krajowego "Przeglądu Powszechnego" zapytany o obecny kształt polityki polskiej wobec Ukraińców, Białorusinów i Litwinów, iż nie wolno nam tkwić w niewoli dawnych wyobrażeń.

"(Na kresach wschodnich) Polacy byli mniejszością, z którą musiano się liczyć, były to bowiem środowiska z górnych warstw społecznych. Później elity te zostały zniszczone. Polacy nadal są na tamtych ziemiach, ale znajdują się w mniejszości, w dolnych warstwach tamtego społeczeństwa i nie posiadają już dawnych wpływów. Musimy więc trzeźwo oceniać swoje szanse. Musimy dbać o tamtejszych Polaków, wspierać ich związki z Macierzą, ale nie wolno ulegać mrzonkom, że tereny te znajdują się w naszej strefie wpływów. (...) Szanuję prawa każdego narodu do niepodległości, do posiadania własnego państwa. (...) Ale nie zgadzam się, aby z tego czynić misję dziejową Polski. (...) Uważam, że trzeba przyjąć zasadę: w żaden sposób nie będziemy krępowali w Polsce rozwoju kulturalnego Białorusinów, Ukraińców, Litwinów, ale żądamy ze swej strony również swobody kulturalnej dla Polaków w tamtych krajach. Wszystko inne to mrzonka! Nawet gdyby miał się rozpaść Związek So-

wiecki, to my nie wrócimy na tamte ziemie. (...) A jeśli będziemy głosili potrzebę rozbicia ZSSR, a szczególnie jeśli będziemy gardłować o niepodległość Ukrainy, tym samym ustawimy się przeciwko Rosji. (...) Ustawiając się w roli najzaciętszego wroga Rosji stajemy się tym samym bezbronni wobec jakiegokolwiek niemieckiej (...) szeroko zakrojonej i bardzo skutecznej akcji gospodarczo-kulturalnej sprowadzającej nas do roli kraju poddanego Niemcom".

GOSPODARKA

Brytyjscy ekonomiści, którzy wzięli udział w konferencji w Warszawie na temat prywatyzacji polskiego przemysłu stwierdzili, że największą przeszkodą jest brak kapitalistycznej infrastruktury, na którą składa się giełda, maklerzy, sieć prywatnych banków, system ubezpieczeniowy. Następnie zwrócili uwagę na system prawny wymagający wielu zmian uwzględniających prywatną własność w gospodarce. Całkowitej zmianie musi ulec system księgowości. We właściwych kategoriach należy ująć zysk. Nie jest jasne także, które przedsiębiorstwa jako pierwsze powinny być sprywatyzowane, ponadto kto zaryzykuje kupno wielu z nich faktycznie od lat zbankrutowanych bądź stojących na krawędzi bankructwa. Odrębnym problemem jest to, jak skłonić Polaków do inwestycji i obrotu pieniędzmi zamiast odkładać je do kas oszczędnościowych bądź do skarpety. Inwestorów będzie tym trudniej znaleźć i uruchomić, im bardziej niekontrolowana będzie inflacja.

Według amerykańskiego ministra rolnictwa Claytona Yeuttera szanse Polski na powodzenie w przekształceniu obecnej gospodarki w świetnie prosperującą gospodarkę wolnorynkową są mniejsze niż 50%. Jednakże Yeutter, który był w grudniu w Polsce stwierdził, że Polacy nie mają innego wyboru jak podjąć próbę, a Amerykanie innego jak pomóc im w wysiłku. Niepokojącym faktem jest, według ministra, istnienie rozbudowanej sieci biurokratów, którzy mogą zniweczyć wysiłki na rzecz

zmian, a z pewnością podejmą próby zahamowania reform. Plusem jest osobiste zaangażowanie i poświęcenie przywódców w odbudowę kraju. Yeutter podał jako przykład ministra finansów Balcerowicza, który nie przyjął lukratywnego stanowiska w Szwajcarii, pozostając w Warszawie, by kontynuować program reform. Pozytywna jest także determinacja Polaków. "Nie sądzę, abym w całym swoim życiu spotkał ludzi bardziej zdeterminowanych niż Polacy. Pamiętajmy jednak, że mają zamiar zrobić to, co nam zabrano 200 lat, w ciągu najbliższych 2 lat. Polska bardzo potrzebuje pomocy, przede wszystkim w zakresie technicznym i szkoleniowym, nawet bardziej niż pomocy finansowej". Do sukcesu Polska potrzebuje podstawowego systemu prawnego, podstawowego systemu rachunkowości oraz podstaw systemu rynkowego.

Jak ocenia sytuację gospodarczą Stefan Kisielewski: "Dostaliśmy wprawdzie już z Zachodu miliardy dolarów, ale ja podejrzewam, że te miliardy idą na utrzymanie dotychczasowego budżetu. Mazowiecki nie ma po prostu czasu ani możliwości na nagłą zmianę sytuacji, a tu ludzie czekają na płace, na pensje, na świadczenia. I - jak dotąd - te miliardy nie zamieniają ustroju, a tylko podtrzymują ten stan przejściowy, w którym dokonują się zmiany polityczne, a nie gospodarcze. I stan bankructwa trwa".

Ekonomiści polscy dzielą się na tych, którzy popierają program gospodarczy wicepremiera i ministra finansów Leszka Balcerowicza i na tych, którzy go krytykują i atakują. W obydwu obozach znaleźli się ekonomiści z tych samych orientacji i tych samych ugrupowań politycznych. Są też tacy jak prof. Kaleta i prof. Wilczyński, którzy wyważają plusy i minusy.

Senator Modzelewski twierdzi, że dopóki tkwimy "po uszy we wszechogarniającym monopolu, twórcy naszej polityki gospodarczej mają obowiązek liczyć się z tą rzeczywistością... mechanizm rynkowej samoregulacji nie występuje w obrębie wszechogarniającego monopolu, który zawsze woli

wyśrubować cenę niż zwiększyć produkcję... Nie zgadzam się z opinią, że głównym źródłem inflacji jest wzrost płac i że on właśnie wymaga drastycznego ograniczenia, przy swobodnym wzroście cen. Powinno się rozwinąć... prohibicyjny podatek od marż i monopolistycznych zysków, aby oddziaływać hamująco na wzrost cen... W okresie przejściowym do gospodarki rynkowej konieczne jest stosowanie w bardzo szerokim zakresie instrumentów interwencjonizmu państwowego". Modzelewski odrzuca leseferizm ze względu na jego nieskuteczność w konfrontacji ze skrajnie zmonopolizowaną gospodarką socjalistyczną. Zdaniem senatora taka polityka gospodarcza niesie też wielkie ryzyko polityczne. "Stawianie czoła kryzysowi musi kosztować wszystkich, ale nie należy tych kosztów podwyższać ponad niezbędną miarę... Mamy już w parlamencie lobbysm chłopskie, pilnie potrzebne jest też pracownicze, które broniłoby interesów tych grup".

Profesor Józef Tischner z KUL-u klucz do rozwiązania naszych spraw widzi jasny: "kluczem jest praca i jej koncepcja. Miniony czas narzucił społeczeństwu nie tylko określoną strukturę pracy, ale również określoną jej koncepcję: stworzył ogromną ilość pracy iluzorycznej i zmusił do uznania iluzji za pracę autentyczną. W efekcie ludzie się męczą, ale nie pracują. We współczesnym świecie normalnej pracy nie jest pracą zajęcie, które nie rodzi i nie mnoży kapitału. Jeśli jakaś czynność zajmuje czas, wymaga wysiłku, a nawet poświęceń, ale żadną miarą nie przyczynia się do wzrostu kapitału, a nawet pochłania kapitał nie jest w ścisłym znaczeniu tego słowa pracą. Czekają nas kroki decydujące: przemiana pracy pozorowanej w autentyczną. Jeśli wszystkie dotychczasowe przemiany - przejście od monologu do dialogu i od dialogu do społeczeństwa osób otworzą drogę do radykalnego wyjścia z iluzji pracy, to znaczy, że ich cel został osiągnięty. Jeśli do tego nie doprowadzą, czeka nas powrót do totalitaryzmu".

Janusz Kaczurba, wiceminister ds. współpracy gospodarczej z zagranicą

powiedział przed zbliżającym się do Sofii spotkaniem na szczycie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, że Polska od dawna starała się zaszczepić w RWPG zdrowy rozsądek, ale bez specjalnego sukcesu. Nie ma jednak zamiaru czekać na to aż wszystko pójdzie w diabły. Jeśli ze strony RWPG nie będzie właściwej reakcji, Polska jest przygotowana na zawarcie dwustronnych umów z państwami RWPG. W listopadzie ub.r. Węgry ogłosiły, że rezygnują z wysiłków zamienienia RWPG w organizację wolnorynkową, podobną do EWG i podjęły kroki w celu zawarcia umów dwustronnych z państwami wschodnioeuropejskimi. Zdaniem ekonomistów zachodnich, RWPG spełniło wobec ZSSR tę samą rolę jaką wobec Zachodniej Europy spełnił Plan Marshalla. Obliczają oni, że w latach 50 ZSSR zarobił na handlu z krajami członkowskimi RWPG około 14 mld dol.

KULTURA

Na łamach "Tygodnika Powszechnego" w obronie Józefa Mackiewicza wypowiedział się Kazimierz Orłowski w obszernym liście krytycznie analizując zarzuty wysunięte przeciwko Mackiewiczowi przez Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Orłowski stwierdza m.in., że Nowak nie ma racji, gdy określa Mackiewicza jako współredaktora i współpracownika niemieckiej gadzinówki Gonicz Codzienny, że podaje część prawdy, gdy pisze o fakcie wyjazdu Mackiewicza do Katynia na zaproszenie Niemców, a pomija fakt, iż było to za zgodą AK, że niesprawiedliwe i nieprawdziwe jest zdanie Nowaka, iż Mackiewicz atakował przywódców i żołnierzy AK jako kolaborantów z komunistami. Orłowski zwraca także uwagę na fakt, że oskarżenia Nowaka wobec Mackiewicza, iż inspirował ataki na niego w prasie emigracyjnej w okresie, gdy Nowak stał się przedmiotem oszczerczej kampanii bezpieki są nieudokumentowanym pomówieniem. Natomiast Stanisław Lorentz wypowiedziany się także w "Tygodniku Powszechnym", stwierdził, iż materiały dowodowe uzasadniały w pełni wyrok

śmierci wydany przez wileńskie AK wobec Mackiewicza. "Uznaliśmy też - pisze Lorentz o sobie, Stefanie Korbońskim, kierowniku Walki Cywilnej i Czesławie Wycechu dyrektorze Departamentu Oświaty Delegatury Rządu - że uzasadnione jest odroczenie wykonania wyroku i przekazanie po wojnie sprawy właściwemu polskiemu sądowi, co w niektórych przypadkach orzekano. Motywem odroczenia była działalność Stanisława Mackiewicza w Londynie, brata oskarżonego. W 1945 r. od przybywających z Wilna najbardziej kompetentnych osób, jak między innymi szefa wileńskiej służby sanitarnej AK prof. Michała Reichera, dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej Adama Łysakowskiego, pisarza Tadeusza Łopalewskiego, Heleny Romer-Ochlenkowskiej, Wandy Niedziałkowskiej-Dobaczewskiej - otrzymałem jednolitą opinię, potwierdzającą zarzuty i określającą postawę Józefa Mackiewicza w stosunku do okupantów niemieckich jako niegodną służalczość. W powojennych warunkach sprawa oczywiście nie mogła być skierowana do sądu, jak i inne sprawy o kolaborację z Niemcami. Taką decyzję otrzymałem w połowie 1945 r. od ostatniego Delegata Rządu, Stefana Korbońskiego".

Obserwacja z Polski Karen Popowski, dyrektorki Polskiej Opieki Społecznej w Chicago: "Ludzie piją bez opamiętania, nie zwracają zupełnie uwagi na konsumowane ilości. Nawet lekarze. Zanim chirurg przystąpi do operacji, nie kryje się z tym, że czeka na butelkę". Dyrektorka POS zauważyła, że pojęcie choroby alkoholowej zupełnie w Polsce nie istnieje; lekarze je ignorują, a ludzie na ogół są nieświadomi. Leczenie odwykowe we wcześniejszych - niż postdelirium - stadiach choroby jest w powijakach.

Jerzy Giedroyc, wydawca i redaktor paryskiej "Kultury" udzielił wywiadu "Więzi". "Najważniejszą rolą "Kultury" - powiedział - jest dawanie materiału do myślenia politycznego i kulturalnego. Nie narzucanie jakiejś koncepcji. (...) Wielkim nieszczęściem Polski stało się to, że (...) do tej pory rządzą Polską

trumny Piłsudskiego i Dmowskiego. Ja sam w pewnym sensie jestem piłsudczykiem. Uważam Marszałka za fascynującą postać i cały szereg jego myśli i koncepcji jest mi bliski. Ale to jest przecież historia. Traktowanie dzisiaj, przy tak zmienionej sytuacji, Piłsudskiego czy Dmowskiego jako źródła wskazań, jest nonsensem. Świadczy tylko o ogromnej bezradności w myśleniu politycznym polskim. (...) Przyszłość Polski jest bez wątpienia uzależniona w olbrzymiej mierze od przekreślenia przez dzisiejsze i nadchodzące pokolenia antagonizmów dzielących nas od narodów mieszkających na wschód od Buga. (...) Polska z uwagi na wartości swojej kultury jak i dziedzictwo myśli demokratycznej może i powinna stać się wzorem i zornikiem dla narodów i państw tej części Europy".

Arcybiskup William H. Keeler, ordynariusz Baltimore, przewodniczący Komisji Episkopatu USA ds. dialogu katolicko-żydowskiego przypomniał podczas wystąpienia w synagodze w Baltimore swe niedawne spotkanie w Chicago z grupą Żydów ocalałych z holocaustu. Żydzi uskarżali się na polski antysemityzm. Kiedy jednak arcybiskup zapytał ich, w jaki sposób zostali ocaleni, "okazało się, że każdy z nich przeżył wojnę dzięki pomocy polskich katolików".

FUNDUSZ DARU NARODOWEGO

Sejm uchwalił ustawę powołującą Fundusz Daru Narodowego "w celu ratowania kraju przed zagrożeniami, jakie mogą powstać w okresie wprowadzania zmian w systemie społeczno-gospodarczym oraz w celu zmniejszenia ciężaru zadłużenia zagranicznego". Artykuł 1 uchwalonej 30 listopada ub.r. ustawy mówi, że "Fundusz gromadzi środki pochodzące od Polaków i przyjaciół Polski, mieszkających w kraju i zagranicą".

Mają się nań złożyć:

- 1) wpłaty pieniężne oraz obligacje i akcje emitowane na obszarze PRL,
- 2) wartości dewizowe, w tym waluty obce, wystawione w walutach obcych akcje, świadectwa udziałowe, obligacje, książeczki i inne dowody oszczędnościowe, certyfikaty i kwity depozytowe, czek, czek podróżny, weksle, akredytywy, polecenia wypłat oraz wszelkie dokumenty bankowe i finansowe, podlegające wymianie na waluty obce,
- 3) dary rzeczowe o istotnej wartości z wyjątkiem nieruchomości, a w szczególności biżuteria, złoto, platyna, srebro, dzieła sztuki,
- 4) zrzeczenia się uprawnień wobec Skarbu Państwa lub innej państwowej osoby prawnej.

Fundusz Daru Narodowego ma charakter nadzwyczajny. Dlatego ustawodawca zdecydował się ograniczyć okres jego gromadzenia do niespełna roku. Dary mają być przyjmowane do 11 listopada roku 1990. O wyjątkowym charakterze Daru Narodowego stanowi też fakt, że cała wartość przeznaczonych dlań darowizn odliczana będzie od podstawy wszelkiego opodatkowania - bez względu na to, jak dużą część dochodów dar będzie stanowił, przy czym występujący na posiedzeniu Sejmu wiceminister finansów Marek Dąbrowski zapowiedział, że władze polskie będą zabiegały u władz innych państw o stosowanie analogicznych zasad zwolnień podatkowych wobec ofiarodawców zagranicznych.

Uchwałą połączonych Prezydium Sejmu i Senatu prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej Edward Moskal został powołany w skład Rady Funduszu Daru Narodowego, na czele której stanął Prymas Polski, kardynał Józef Glemp. Pierwsze posiedzenie Rady odbyło się w gmachu Sejmu, w sobotę, 30 grudnia 1989 roku. Wśród sygnatariuszy funduszu znalazł się sędziwy, emerytowany były prezydent RP Edward Raczyński, z którym spotkał się Waleśa podczas pobytu w Londynie. Nie ma tam jednak nazwiska obecnego prezydenta RP Stefana Kaczorowskiego.

HARAKIRI PZPR

6 stycznia Komitet Centralny PZPR na posiedzeniu plenarnym w Warszawie postanowił rekomendować na zjeździe partii, rozpoczynającym się 27 stycznia, rozwiązanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i utworzenie w jej miejsce nowej partii lewicowej, odpowiadającej duchowi czasu i przemianom w kraju i Europie Wschodniej. I sekretarz PZPR M.F. Rakowski, pod którego przewodnictwem toczył swe posiedzenie plenarne 230-osobowy KC powiedział, że nowa partia będzie utworzona z wielkim wigorem, będzie miała nową strukturę organizacyjną i nowy program.

KC rozesał już do delegatów na zjazd projekt nowego programu wraz z projektem różnych nazw nowej partii. Wśród propozycji są m.in. takie nazwy jak: Polska Partia Socjaldemokratyczna, Polska Partia Pracy, Polska Partia Lewicy Socjalistycznej, Socjalistyczna Partia Ludzi Pracy. Według członka Biura Politycznego PZPR Leszka Millera, 72% członków PZPR jest za rozwiązaniem PZPR i utworzeniem nowej partii, dlatego jest wielce prawdopodobne, że tak się stanie na najprawdopodobniej ostatnim, historycznym zjeździe. W projekcie programu partii nie występują takie slogany jak dyktatura proletariatu, kolektywizacja, kolektywne kierownictwo, kierownicza rola klasy robotniczej partii, itp. Projekt wyjaśnia konieczność powołania nowej partii bankrutem stalinizmu i późniejszych łagodniejszych jego wersji, które w PZPR dominowały. Projekt programu nowej partii podkreśla, że przyszłości Polski nie da się zbudować w oparciu o kapitalizm. Jedyną drogą wyjścia z kryzysu jest budowa demokratycznego socjalizmu opartego o wolność, demokrację, sprawiedliwość społeczną i solidarność. Według źródeł w Warszawie, stanowisko szefa nowej partii chciałby objąć M. Rakowski, starający się przekonać członków partii i społeczeństwo, iż Polska pilnie potrzebuje nowej partii lewicowej, wyrażającej potrzeby społeczeństwa polskiego w swej większości prosocjalistycznego.

KRÓTKO:

Z inicjatywy Solidarności w kopalniach Wałbrzych, Thorez i Victoria rozpoczęły się 8 stycznia akcje protestacyjne. Głównym powodem protestu jest decyzja rządu mówiąca o podziale, a nie likwidacji Dolnośląskiego Przedsiębiorstwa Eksploatacji Węgla. Uczestnicy protestu domagają się także rozmów z pełnomocnikiem rządu i prezesem Wspólnoty Węgla Kamiennego. Akcja protestacyjna, która polega na oflagowaniu kopalń i zakładów przemysłowych ma potrwać do 15 stycznia. Zagrożono też strajkiem ostrzegawczym w dniu 16 stycznia.

W Białymstoku studenci rozpoczęli 8 stycznia okupację siedziby KW PZPR. Przedstawiciele młodzieży akademickiej poinformowali, iż powodem protestu jest zły stan budynków filii Uniwersytetu Warszawskiego i chęć uzyskania nowych lokali. Zaproponowali, aby na początek na rzecz filii UW przekazać budynek KW PZPR.

W Sofii rozpoczęło się 9 stycznia spotkanie RWPG na szczycie. Na czele delegacji państw członkowskich stoją szefowie rządów. Przed odlotem do Sofii premier Tadeusz Mazowiecki wyraził opinię, że RWPG musi się w coraz większym stopniu przystosować do gospodarek wolnorynkowych, które są właśnie w trakcie stwarzania się w większości krajów członkowskich. Mazowiecki wyraził także życzenie, aby RWPG otworzyło się na inne organizmy gospodarcze, jak np. EWG.

Węgry zaproponowały powołanie struktury integracyjnej, w której skład weszłaby Czechosłowacja, Polska i Węgry i która stałaby się zalążkiem przyszłej odnowionej ekonomicznej organizacji wschodnioeuropejskiej. Węgry obciążą odpowiedzialnością Związek Sowiecki za obecny stan RWPG, podkreślając jednakże, że nie należy likwidować RWPG całkowicie. Wicepremier Węgier wydrwił mit braterstwa i przyjaźni w organizacji, stwierdzając, że jej funkcjonowanie polegało na imporcie surowców z ZSSR i

eksportie do ZSSR wyrobów przemysłowych i rolnych w ramach narzuconego biurokratycznego nadzoru i wydumanego systemu rubla transferowego.

Dyrektor Departamentu Prasowego MSZ Stefan Staniszewski podał 8 stycznia, że Polska nawiąże ponownie stosunki dyplomatyczne z Izraelem pod koniec lutego br.

Minister Pracy Jacek Kuroń przyznał, że bezrobotnych może być w tym roku więcej niż 400 tys., którą to cyfrę zakłada rząd. Międzynarodowy Fundusz Walutowy szacuje, że wprowadzenie w życie nowego programu reform gospodarczych da co najmniej 1 mln bezrobotnych.

Gabriel Janowski przewodniczący Solidarności Rolników Indywidualnych ostrzegł rząd, że jeśli nie zmieni polityki wobec rolników, wówczas kraj obejmie fala protestów rolniczych łącznie z powstrzymaniem dostaw produktów rolnych na rynek.

Oficjalne spotkanie Lecha Wałęsy z I sekretarzem KC PZPR Mieczysławem F. Rakowskim wywołało krytykę niektórych ogniw Solidarności. Zarzucono Wałęsie m.in. odbycie spotkania bez uzgodnienia go z odpowiednimi ciałami kolegialnymi NSZZ Solidarności. Niektóre komórki zakładowe Solidarności oskarżyły Wałęsę o prowadzenie własnej personalnej gry z komunistami, niepotrzebnej w obecnej sytuacji politycznej dla związku jako całości.

Minister Obrony Narodowej generał Florian Siwicki zapowiedział redukcję wojska w r.b. o 10 tys. żołnierzy oraz zmniejszenie budżetu wojskowego o 5% w porównaniu z rokiem 89. Zasadnicza służba wojskowa zostaje skrócona z 24 miesięcy do 18, z wyjątkiem marynarki wojennej, gdzie nadal będzie trwać 36 miesięcy.

Po powrocie z Rumunii oficjalnej delegacji Solidarności jej przewodniczący Władysław Frasyniuk powiedział, że delegacja była wszędzie przyjmowana niezmiernie entuzjastycznie, a Rumunii

wykazali olbrzymie zainteresowanie doświadczeniem i historią "Solidarności".

Lech Wałęsa przekazał 240 tys. dol. pochodzących z przyznanej mu w 1983 r. Pokojowej Nagrody Nobla na Fundusz Daru Narodowego (o Funduszu piszemy na str.11).

Rzecznik rządu Małgorzata Niezabitowska poinformowała, iż decyzja podjęta przez byłego premiera Rakowskiego o zamknięciu Stoczni Gdańskiej, została cofnięta. Na miejsce jednakże poprzedniego przedsiębiorstwa powołana została spółka akcyjna z udziałem państwa i pracowników stoczni oraz do pewnych granic także osób spoza stoczni. Niezabitowska podkreśliła, że nadal istnieje możliwość przystąpienia do spółki Barbary Piaseckiej-Johnson pomimo tego, że zamknęła ona swoje biuro w Gdańsku zrażona różnymi trudnościami na jakie natrafiała.

Minister Edukacji Narodowej Henryk Samsonowicz powiedział, że w r.b. zostanie zmieniona ustawa dotycząca oświaty oraz Karta Nauczyciela. Nową ustawę otrzyma także szkolnictwo wyższe, nastąpią daleko idące zmiany programowe na wszystkich szczeblach edukacji. Zredukuje się stanowiska i funkcje w sferze administrowania oświatą.

30 MARYNARZY POLSKICH W NIEWOLI

30-osobowa załoga statku "Bolesław Krzywousty" została wzięta do niewoli przez partyzantów Frontu Wyzwolenia Erytrei. Przedstawiciel Polskich Linii Oceanicznych Piotr Sudań podał, że stan zdrowia marynarzy

Ciąg dalszy na str. 48

Autorka działu "Czytane między wierszami" wróciła z kraju. Oto jej relacje.

KRÓTKIE ROZMOWY NA NAJNIŻSZYM SZCZEBLU

W rzeczywistości nie były one wcale krótkie. Ani tam, w Polsce, z przyjaciółmi, kolegami z ex-pracy (naszą redakcję w stanie wojennym definitywnie zlikwidowano, więc dziwołag językowy jest usprawiedliwiony), z kuzynami, z przygodnymi osobami w fryzjerki wreszcie. Ani rozmowy tu, po powrocie, ze znajomymi; którzy również od ośmiu lat nie byli w kraju i których trapił głód wieści bezpośrednich. Ponieważ były to rozmowy na szczeblu najniższym, z ludźmi których do niedawna określano by jako "masy pracujące", a teraz jako społeczeństwo, naród, bądź "emigrację", postaram się dać tylko kwintesencję. Być może jest ona ciekawa. Wszak postawy maluczkich wcale nie maluczko potrafią zawazyć na biegu historii...

Właściwie mogę zbudować tekst na zasadzie wywiadu ze mną. W pewnym sensie przeprowadził go (nie myśląc o użytku gazetowym, rzecz jasna) najaktywniejszy z moich rozmówców tu, po powrocie. Zadał mi on mianowicie trzy pytania: co Cię w Polsce najbardziej uderzyło? Co rozśmieszyło? Co najbardziej zabolowało? Rozmówca mój zaznaczył, że jest cynikiem, co okaże się autocharakterystyką godną uwagi.

Co mnie najbardziej uderzyło? Zamknięcie się ludzi w prywatności, ograniczenie do starań i trosk o własne, najbliższe sprawy, swoje i rodziny. Zabrzmiało to zapewne jak bluźnierstwo, w zestawieniu z treścią polskich gazet, z tym czym karmi Polaków telewizja. A jednak... Ulice Warszawy i Krakowa są brudne, brudem przywartym od miesięcy, jeśli nie lat, zaśmiecanie dodatkowo na świeżo, mimo iż kosze na śmiecie są wszędzie. Chodzą po tych ulicach ludzie starannie, schludnie ubrani. Brudne, a często cuchnące są

klatki schodowe, windy w domach mieszkalnych - i z tego brudu człowiek wchodzi do wychuchanych, zadbanych, czyściutkich mieszkań. Bo mieszkanie - to u mnie; za drzwiami rządzą "oni". Nie przeszkadza, że się wie, iż "oni" to opłacany przez administrację domu leniwy cieć. Ciecie, administracja, to nie moja działka. To "oni" i już.

"Oni" dla fryzjerki, dla zgromadzonych u niej panius, dla ludzi w zatłoczonym autobusie czy w z lekka zdezastowanym wagonie pociągu - to także niestety obecny koalicyjny rząd. "Oni" podwyższają dwukrotnie ceny biletów na autobusy miejskie, "oni" windują ceny gazu i elektryczności, czynsze; my to znosimy bo... bo jednak to nie są "oni" identyczni ze zniemawidzonym jako szef rządu Rakowskim, bo pranie mózgow się skończyło, bo mamy Gazetę Wyborczą (popularna bardziej chyba niż Express Wieczorny), bo zamiast 22 Lipca świętujemy 11 Listopada, tak!

Centra Warszawy i Krakowa (w innych wielkich miastach nie byłam) obrosły małym, kramikarskim, żalonym handelkiem. Na stołeczku, na drewnianej skrzynce ludzie różnego wieku i niejednakowej społecznej kondycji oferują tu jakieś ciuchy, to zagraniczne słodycze bądź zabawki, książki, pocztówki, torby plastikowe i Bóg wie co jeszcze. Wokół kantorów wymiany dewiz kłębią się cinkciarze. Większość ludzi klnie ich, ale...

- Zaraz, zaraz - przerwał mi znajomy mianujący się cynikiem - **a cóż złego w tym, że każdy troszczy się wyłącznie o siebie? Tak jest tutaj, tak jest w całym zachodnim świecie i jakoś społeczeństwa tutaj istnieją, a i funkcjonują całkiem nieźle.**

No tak, ale nikt od członków tych

społeczeństw nie wymaga poświęcenia się dla wspólnego dobra, przed tymi społeczeństwami nie stoją zadania wspólnego wydzwignięcia kraju z gospodarczego bagna, tak jak przed Polakami. Przyczem wielu ludzi wcale nie jest zachwyconych procesem reprivatyzacji gospodarki takim, jaki ma dzisiaj miejsce. Wiadomo, że do powstających jak grzyby po deszczu rozmaitych spółek drzwiami i oknami pcha się zagrożona w swych obecnych pozycjach nomenklatura. Wiadomo, że bardzo wiele tych spółek żadnej gospodarczo pozytywnej roli nie odgrywa. Drobne przykłady? Wytwórnę płyt eternitowych w Węgrowie w woj. siedleckim obsiadły aż trzy spółki (z udziałem nomenklatury, która na ich rzecz poważnie zaniedbuje swoje obowiązki opłacane z państwowej kiesy). Zajmują się one wyłącznie zbytem eternitu, idącego i bez ich "pośrednictwa" jak ciepłe bułeczki; efekt owego pośrednictwa - podbicie ceny arkusza eternitu o 1100 zł. Branżowy szef państwowego wydawnictwa, zajmującego się m.in. identyczną działalnością, bez żenady bierze gotowy państwowy materiał graficzny na swojej spółki użytek, nie informując nawet panny Basi czy pani Kasi, w jakim celu owego materiału żąda. A podległa mu państwowa komórka wydawnicza działa na pół obrotów, bo ma trudności ze zbytem.

- To normalne, to drapieżny kapitalizm w swojej pierwszej, rączkującej formie rozwoju - przerywa znajomy cynik. **Rozbój ekonomiczny? Ależ to minie. Już drugie pokolenie dorobkiewiczów nie będzie łupić i szwindlować, zapanują zdrowe reguły gry rynkowej. Nachapią się dość pieniędzy?**

Ależ nikt nigdy nie nachapie się dosyć! Tylko owi następcy będą mieli ich tyle,

żeby móc zająć się konsumpcją narkotyków i wakacjami na Lazurowym Wybrzeżu. A biznes rzetelnie poprowadzą najemni fachowcy.

Może i tak, tylko że dla moich rozmówców z Polski taka perspektywa normalizacji wydawałaby się być nieco zbyt odległa. - Wyjdzie na to, że robotnicy, którzy stworzyli Solidarność, dostaną w d... na normalizacji jakiej patroluje solidarnościowo-koalicyjny rząd - mówił czterdziestolatek, kolega z pracy. Już zresztą dostają. Gdzie? - A te firmy, dla przykładu w Inowrocławiu, w których zakładowe organizacje Solidarności uznane zostały za nielegalne, bo zagraniczny patron nie życzy sobie związków zawodowych w swoim zakładzie? To dopiero początek, zagranicznego kapitału nie jest na razie w Polsce dużo. Ale napłynie i to on będzie się bogacił, a robotol nadal będzie zap... przy maszynie i tyle. Nawiasem mówiąc, wystawienie polskiego przemysłu zagranicznikom na sprzedaż czy to nie pachnie wyprzedają Polskę?

Podobne opinie słyszałam niestety nie tylko od kolegi, który nie wraca do zawodu, bo "nie umie pisać bez pełnego przekonania", lecz także od renciarki, od pracownicy banku, od rzemieślnika. Nie wdaję się tu w argumentację "za" ani "przeciw", relata refero, spisuję to, co słyszałam. I nie było mi do śmiechu...

Co mnie natomiast rozśmieszyło, to wypowiedź "jakiegoś młodego" (koło czterdziestki, na partyjniaka to wiek wręcz młodzieżowy) pezetperowca, w tym mniej więcej ducha: partia nie przegrała, partia nadal się liczy, bo ma w swych rękach administrację i samorządy terenowe. To racja; tylko że niedalekie wybory zmiotą najpewniej tych przepuszczonych dla formalności przez maszynkę do głosowania mianowców, tak jak zmiotły całą dopuszczalną liczbę posłów. Gdyby towarzysz argumentował, że partia się liczy, bo ma w rękę wojsko i aparat przymusu, policję, aa, to co innego, nie było by mi do śmiechu. Zwłaszcza że nie widać sił, które by ją mogły wymieść z tych pozycji.

Na ostatnie pytanie "co Cię najbardziej zabolowało", muszę przyznać, odpowiedziałam cynikowi jakimś wykretem. Bo odpowiedź nie bardzo przeznaczona jest dla cynicznych uszu. Otóż: mój krótki pobyt w Polsce ugruntował

mnie w przekonaniu, że bardzo cienką, powierzchowną warstwą psychiki jestem stąd, z Kanady, a bardzo głęboką, najistotniejszą - nadal stamtąd, z Polski. Więc boli, że wszystko to, co się w nowej, przechodzącej przemiany Polsce dzieje, nie potrafiło porwać mnie na tyle, bym cisnęła moje emigracyjne życie w ką. Prawda, że przemiany jakie zaszły i zachodzą w Polsce to spełnienie wielu solidarnościowych postulatów sprzed dziesięciu lat; prawdą, że jeszcze rok temu sytuacja polityczna Polski dzi-

Foto: MACIEJ KUROWICKI



siejszej była nie do pomyślenia. Ale i osiem, dziewięć lat temu i nawet jeszcze przed rokiem tylko "priwislinije" było jedynym punktem zapalnym, jedynym nieposkromionym elementem całego obozu realnego socjalizmu. Dziś obóz ten pęka we wszystkich spojeniach. Czy zbytnia ostrożność liderów i taktyka daleko idącej ugody nie spowoduje, że niebawem zostaniemy w szeregach narodów podporządkowanych sowieckiej Rosji o krok, jeśli nie dwa kroki do tyłu?

KAROLINA JANKOWSKA

ECHO POLECA

• Premierowe przedstawienie gościnne występującego w Toronto Ballets Jazz de Montreal odbędzie się 16 stycznia w Premiere Dance Theatre, 207 Queen's Quay W. Bilety w kasach teatru (973-4000) i w TicketMaster, 872-1111.

• Spotkanie z Natanem Szarańskim. Temat - pierestrojka i obecne reformy w Rosji Sowieckiej. 19 stycznia o godz. 12 w Sheraton Centre, 123 Queen St.W., tel. 926-7595, \$800 za stolik 8-osobowy (sic!).

• Gobeliny Barbary Klunder, które poświęcone zostały akcji charytatywnej pod hasłem "Rugs for the Environment", będą do obejrzenia od 19 stycznia w The Museum of Textiles, 55 Centre St., tel. 599-5515.

• "Tropi Canada" jest dorocznym festiwalem poświęconym Wyspom Karaibskim, który przez trzy kolejne weekendy, począwszy od 20 stycznia oferuje mnóstwo atrakcji, m.in. wyścigi canou. Z imprez w lokalach zamkniętych polecamy muzykę reggae. 235 Queen's Quay W., tel. 973-3000.

• Uwaga, wielbiciele sportów wodnych! Sezon się zbliża! Na początek w Toronto International Boat Show. Od 13 do 21 stycznia w The Coliseum and Automotive Bldg., Exhibition Place, tel. 593-7333.

• Ponad 450 eksponatów: mebli i rozmaitych pomysłów z zakresu architektury wewnątrz można obejrzeć na dorocznym Metro Home Show w Metro Toronto Convention Centre, 225 Front St.W., tel. 252-7791.

• Dni od 20 do 23 stycznia są ogłoszone National Ski Week, czyli wszyscy spotykamy się na biegówkach:

- Albion Hills (darmowe lekcje 20 i 27 stycznia) jest 8 km na północ od Bolton przy Hwy 50,

- Bruce's Mill (darmowe lekcje 20 i 27 stycznia) jest 3 km na wschód od Hwy 404 przy Stouffville Road,

- Palgrave jest 10 km na północ od Bolton przy Hwy 50.

ECHO POLECA DZIECIOM:

• "Brzydkie Kaczętko" w wykonaniu Youth and Music Cushion Concerts 20 stycznia o godz. 9.30 i 11 w Roy Thomson Hall, 60 Simcoe Str., tel. 593-4828.

RECENZJA

KABARET HEMARA

Książka, którą prezentujemy dzisiaj Czytelnikom przywołuje znów sentymentalne wspomnienia Lwowa. Nie sposób bowiem mówić o Hemarze i jego twórczości nie przywołując miasta, które na tę twórczość tak wielki wpływ wywarło.

We Lwowie mieszkał Hemar dwadzieścia cztery lata, w Warszawie - czternaście, w Londynie - trzydzieści. A to jednak Lwów najczęściej odzywa się melancholijną nutą w utworach autora słynnych piosenek, monologów i ske-

czy: "Tyle jest gwiazd, tyle jest miast. Wszędzie dobrze i źle po połowie. Idź w świat, gdzie chcesz, Rób co umiesz, jak wiesz - Lecz, jak kochać się - to we Lwowie!"

Lwów jak mało które z innych miast wykształcił swój folklor - ballada lwowska to żywa kronika miasta opowiedziana jedynym językiem, o niepowtarzalnych porównaniach i przenośniach. Ten to właśnie folklor uliczny był szkołą młodego Hemara.

"Kabaret Hemara" autorstwa Ryszarda Marka Grońskiego daje dość wnikliwy obraz twórczości Mariana Hemara. Autor podzielił tę twórczość według przyjętej przez siebie zasady tematycznej na pięć działów.

- "Jeśli młodym być - to we Lwowie", "Okrzyk beztroskiej radości", "Kabaret, czyli świat", "Technik rozrywki przy pracy" oraz "Adaptacje i przeróbki". Mało uwagi poświęcił londyńskiemu okresowi twórczości, przypuszczalnie ze względu na szczupłość posiadanych materiałów.

Główną uwagę skupił w swym opracowaniu na kabarecie, z którym Hemar najsilniej był związany, oraz na tekstach ulotnych, nawiązujących do Lwowa, młodości, wyrażających tęsknotę za rajem utraconym.

Książka jest pierwszą po latach milczenia próbą opracowania twórczości słynnego Hemara. Jest to próba może nie do końca pełna i dokładna, przeznaczona jest jednak nie tyle dla badaczy literatury, jak dla przeciętnych Czytel-



ników, którym odczytywanie na nowo zapomnianych już trochę tekstów (czy też odczytywanie ich po raz pierwszy) sprawić może żywą radość, jako taka rolę swą spełnia.

Czytelnicy oprócz tekstów Hemara tych znanych i tych troszeczkę zapomnianych, odnajdą zdjęcia, reprodukcje plakatów i afiszy, odnajdą więc, choć na moment atmosferę tamtych lat. I o to przecież wszystkim chodzi.

Groński, Ryszard Marek. Kabaret Hemara. Wyd. Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, Warszawa, 1989.

Cena \$8.00.

Książka do nabycia w księgarni "ARKADIA", 1600 Bloor Street, W., stacja metra Dundas, TEL. 533-8011.

JOANNA SCHETYNA

MSZA ZA OJCZYZNĘ
w ważnym dla kraju okresie
28 stycznia, godz. 5 po poł.,
kościół św. Teresy przy
10th Street, Etobicoke (na zachód
od Lakeshore i Islington)
Po mszy spotkanie z kanadyjskim politykiem na temat
pomocy dla Polski.
ZAPRASZAMY

OD SASA DO LASA



Opowiadanie to poświęcam obu wnuczkom i jednej nie-wnuczce, które usiłowałem swego czasu zainteresować dziejami ojczystego kraju.

ciąg dalszy z poprzedniego numeru

Pod wieczór podróżni zatrzymali się w zajeździe pod Tczewem, aby odpocząć i spożyć należny posiłek. Król rozkazał rozsiadnąć i doprząć konie, a karoce, umyć. Pomoczeni gwardziści poszli spać do stodoły, tylko jeden Wojdan kłopotał się wygodą króla i rozkazami, które otrzymał. Należało wysłać umyślnego do Gdańska, aby uprzędzić Radę Miejską o królewskiej łasce odwiedzenia miasta. Starszy wiekiem prymas o niczym nie chciał słyszeć jak tylko o udaniu się do komory na sen i odpoczynek. Król, mimo zmęczenia, ochoczo zasiadł do stołu. Rad był, że wreszcie prawdziwą polską kuchnią będzie uraczony. Takiej już był natury, że jak apetyczne zapachy z kuchni poczuł, to wyzywał się trosk i zmartwień, całą uwagę poświęcając jadł i napojom. A jeśli przy tym podająca do stołu służebna dziewczka różowa była na jagodach i okrągła w zadku, to jej nie szczędził słodkiego słówka.

Karczmarz dowiedziawszy się jakich to dostojnych gości obsługuje, dołożył wszelkich starań. Król to docenił, jednym haustem wypił i pochwalił. Na zakąskę podano sześć kuropatw orzechami nadzianych i wiśniową z cynamonem juszką podlanych. A żeby król nie był głodny, podano także schab z karmnego wieprza w czarnej, powidłowej podlewce. Do tego kapusta kiszona z wędzoną sperką i jeszcze jagłana kasza. A gdy król wytarł chlebem swój talerz, był to znak, że czas na wety. Przyszła więc miska pełna tłuczonego z miodem i słoniną grochu, wreszcie wino węgierskie, które dopiero teraz król raczył wypić. De Monti jechał po swojemu: wieprzowiny nie ruszył kontentując się kuropatwami, które spożywał przy

pomocy noża i widelca, gdy król jechał zwyczajnie, po polsku - palcami, jedynie do kaszy i grochu używając łyżki. Gdy ta prawdziwa uczta skończyła się, karczmarz podał cynową miskę pełną ciepłej wody, aby król raczył dłonie swe opłukać. Dziewka służebna przyniosła nowutki, lniany ręcznik.

Następnego dnia ruszono do Gdańska skoro świt wypoczętymi końmi i wymytą karetą. Król na tę okazję przystroił się w długą ferezyję lisami podbitą, a na głowę założył kołpak zakończony lisim ogonem. Ksiądz prymas przyodział suknię z francuskiego morowego fioletu, de Monti zaś czarny aksamit. I tak ruszyli w drogę. A choć ważnym było, aby na czas do Gdańska przybyć, pojazd musiał nie raz po drodze zatrzymywać się, by przyjąć pokłon od zamieszkujących tu Kaszubów, czy Niemców, prymas wychylając się z karety krzyżem błogosławił ten Trzeci Stan. Król brał na ręce podawane mu dziatki i całował je w policzki, a jak na biedotę trafił, to sięgał do "wacka", żeby kilkoma groszami potrzebującym dopomóc.

Tymczasem w Gdańsku od rana toczyły się spory, gdzie ma król zakwaterować. Wnuk piwowara gdańskiego, słynnego na cały świat astronoma Heveliusa, który pół wieku temu przez trzy miesiące samego króla Jana Sobieskiego z małżonką Marią Kazimierą gościł twierdził, że jemu się należy ten zaszczyt. Że jednak rodzina ta w błędach dysydenckich Chrystusowej nauki utwierdzona była, nie chciano się na to zgodzić, choćby przez wzgląd na towarzyszącego królowi prymasa. Rzecz jasno i stanowczo rozstrzygnął Godfryd Lengnich syndyk miejski, wyznaczając na kwaterę dom katolika, a wielce dostojnego pana i szlachcica Marcina Wejhera, co to był posiadaczem rozsianych po całym wybrzeżu włości.

U Wejherów istne piekło. Pani domu Brygida Wejher dowiedziawszy się o splendorze jaki ma spaść na jej dom, zemdlła i trzeba ją było angielskimi solami cucić, zaś Marcin Wejher umył od wszelkich przygotowań ręce, zasłaniając się publicznymi sprawami. W pełni przytomności była tylko Gertruda Wejherówna, powszechnie Trudką zwana. Ona jedna nie straciła głowy, objęła nad całym domem komendę nie wyłączając halabardników przydzielonych do domostwa dla bezpieczeństwa i honoru króla jegomości. Ale nie tylko w domu Wejherów był zamęt. W całym Gdańsku wrzało jak w ulu. Przysrajano ulice festonami z igliwia. Na Długim Rynku przykazono wywieścić z okien kobierce, a ratusz przybrano pod samą wieżę polskimi i gdańskimi flagami.

Wreszcie karoca królewska stanęła u Wysokiej Bramy. Burmistrz ze swą dwunastu radnych z pochylonymi głowami na znak pokory i szacunku, przykląkł na jedno kolano i czekał ukazania się pomazańca. Wojdan zeskoczył ze swego konia, drzwi karety otworzył, a w nich ukazał się wielki, tegi, przybrany w swoją szubę król i podał burmistrzowi rękę do ucałowania: Za nim wychynął prymas kreślący krzyże w powietrzu. Zadręgały wszystkie serca kościelnych dzwonów Gdańska, i całe powietrze napełniło się srebrnym dźwiękiem, tłum wiwatował, ksiądz prymas błogosławił mieszczan i pospólstwo. Dwu radnych podało królowi na jedwabnej poduszce złocony klucz twierdzy. Wreszcie przyprowadzono konia, a rumak ten mienił się od pozłacanej upręży osypanej drogimi kamieniami. Na łbie końskim powiewało strusie pióro. Rząd ten pamiętał jeszcze króla Sobieskiego. Król dosiadł konia i cały orszak ruszył do ratusza. Tu w izbie radnej zebrał się wszyscy statyści mnia-

sta i przedstawiciele Trzeciego Stanu. Pierwszy przemówił ksiądz prymas, jako że on był sprawującym władzę czasu bezkrólewia, po wyborze przez szlachtę najdostojniejszego króla Stanisława w jego ręce dopiero oddał całą władzę. Z kolei zabrał głos król Stanisław:

- Senatorowie, patrycjusze i drogie memu sercu Miasto! Miasto, które okazało królom Rzeczypospolitej tyle wierności, znowu winno stanąć przy naszym prawowitym królu. Wiem, że nieraz wycierpieliście od naszych wrogów, ale "crescit sub pondere virtus", (pod prześladowaniem cnota wzrasta). Król francuski obiecał nam swoją pomoc. Na wiosnę przybędzie do nas dziesięć tysięcy fizyliarów. Wojska koronne skoro tylko odpędzą saskich gejmajnow staną u naszego boku, aby walczyć z moskiewskimi żołdakami. A więc powołajcie pod broń tych, co umieją nią władać i muszkietem obracać, a zwyciężymy. - Burza oklasków przywitała przemówienie króla.

Po uroczystościach na ratuszu, odprowadzono króla na jego kwaterę. Tu, na kamiennych schodach domostwa zebrała się cała rodzina Wejhera wraz z czeladzią. Gospodarz domu kłaniając się nisko podał królowi na srebrnej tacy bochen świeżo pieczonego chleba i cynowe naczynie z solą. Król ułamał kromkę, umoczył w soli i rzekł:

- Dzięki Ci waćpanie, że chcesz podzielić się Bożymi darami z nami, królem Rzeczypospolitej, co przyszedł bronić waszej wolności i naszych praw do tronu. Tu objął Wejhera i ucałował go w oba policzki.

Za pleców męża wysunęła się teraz jejmość pani Brygida i już przypadła do rąk monarszych, by je ucałować, ale król nie zezwolił skonfundowanej mówiąc na to:

- We Francji skądźem przyjechał do królowania w Rzeczypospolitej, całym innym są obyczajem: król nie zezwala całować damom swoich rąk, a przeclownie damom całuje palce, zaś młodym dziewczętom buziaki.... I tu niespodziewanie dla wszystkich z gromadki zebranej na schodach dał się słyszeć srebrzysty śmiech. To Wejherzanka nie strzymała. Wszyscy zamarli, że uroczystość zepsuta, ale król, który okrutnie lubił dziewczęta, wyciągnął szyję i przyjrzał się uważnie panie pytając:

STOWARZYSZENIE TECHNIKÓW
POLSKICH, ODDZIAŁ TORONTO
zaprasza wszystkich Członków
i Sympatyków na doroczny

BAL KARNAWAŁOWY

zorganizowany przy współpracy
ARTEX INTERNATIONAL, INC.

w sobotę, 3 LUTEGO, 1990

w The Old Mill.

W czasie BALU wystąpią z recitalem

WOJCIECH MLYNARSKI

I JERZY DERFEL

Informacji udzielają i zgłoszenia
przyjmują Teresa i Krzysztof Nowak

TEL. 756-4544

- Tuszę, że to córka gospodarzy śmiechem swym nas obdarzyła. Jak waćpanie na imię?

Dziewka wyglądała ślicznie. Błękitne, roześmiane oczy błyszczały jak południowe niebo, śmiały się czerwone usta i zadarty nos.

- Na imię mi Trudka - odpowiedziała śmiało.

- A to świetnie. Mianuję waćpanne moim oficyjorem od specjalnych poruczeń, a w szczególności od rozweselania króla swym śmiechem, gdy ten się frakuje.

- Wedle woli Jego Królewskiej Mości - odparła młodka nie tracąc ani na chwilę kontenansu.

W świącie króla porucznik Wojdan patrzył poważnie, a uważnie na dziewczynę swymi do ciemnego jantaru podobnymi oczami, aż ta przestała się uśmiechać i skromnie opuściła powieki.

Gdańska Rada Miejska powołała do obrony miasta dwadzieścia tysięcy chłopów: Niemców, Kaszubów, Polaków. Kopano szańce obronne od Martwej Wisły, aż po Puck, ale wojny ciągle

jeszcze nie było. Armia generała Lacy posuwała się czemuś powoli i dopiero 30 stycznia przeprawiła się pod Toruniem na lewy brzeg Wisły.

Wojdan na rozkaz króla jeździł na swym gniadoszu przynosząc meldunki jak idzie sypanie szańców i muszterunek obrońców. A gdy był dzień, że przy królu zostawał, to bronił go przed natrętami. Antyszambra kwatery pełna była interesantów. Jedni przychodzili z ofiarami na obronę, inni o uwolnienie od powinności. A kiedy się zjawiał na królewskich pokojach i widział tam Trudkę, patrzył na nią uparcie, a w tym spojrzeniu było dużo więcej jak podziw dla jej urody, a od patrzenia tego dziewczynie aż się w główce kręciło i tylko szeptała do siebie:

- Ach Krzysiu, Krzysiu, czemu ty zaś nie przemówisz do mnie i nie powiesz co dla mnie chowasz w swoim sercu?!

ciąg dalszy w następnym numerze

CZEKAMY NA UKRAINĘ

Tytuł pochodzi od redakcji. Obszerny tekst publikujemy w skrócie, pomijając historyczne tło obecnych nurtów politycznych.

Ukraina dzisiaj formułuje żądania demokratyzacji życia, zagwarantowanie podstawowych wolności i niepodległości. Na wielotysięcznych demonstracjach powiewa narodowy sztandar, niebiesko-żółta flaga. Wszyscy wiedzą, że jeśli Ukraina się ruszy to... Czyżby naprawdę zegar historii wybił już ostatnie godziny niewoli dla narodów Europy Środkowej? Czy naród karmiony totalitaryzmem od co najmniej trzech pokoleń odnajdzie drogę nie tylko do niepodległości, ale i do demokracji?

Zrozumieć Ukrainę i jej wysiłek wybijania się - o to co proponuję w niniejszym artykule:

Dzisiaj Ukraina nie wyzwoliła się spod władzy totalitarnej. Czy wyzwoliła się już wewnętrznie z dominacji ideologii totalitarnej jako rozwiązania kwestii swojego bytu narodowego i państwowego?

Sytuacja z roku 1945 budziła sprzeciw zarówno ze strony ukraińskich nacjonalistów, jak i komunistów. Jedni podejmowali walkę zbrojną w oddziałach Ukraińskiej Powstańczej Armii i tajnych organizacjach działających aż do połowy lat sześćdziesiątych, drudzy widzieli szansę na wolną i komunistyczną Ukrainę w legalnym, w oparciu o konstytucję oderwaniu się od Federacji Republiki Radzieckich. Aresztowania i surowe wyroki, łącznie z karą śmierci niewątpliwie zniechęcały do dalszej działalności i udzielania poparcia, szczególnie tak skompromitowanym przez propagandę organizacjom nacjonalistycznym, a zarazem inspirowały do szukania przede wszystkim innych dróg obrony nadwątlonej substancji narodowej i tożsamości.

To co zaczynało się dziać ważne zrodziło się w łonie partii komunistycz-

nej w latach sześćdziesiątych, jako odpowiedź na niezrealizowane nadzieje postalinowskich czasów. XX Zjazd KPZR obiecywał destalinizację stosunków politycznych oraz powrót do pryncypiów leninowskich. Chodziło głównie o pryncypia w polityce narodowej. Oczekiawano przywrócenia prawa używania języka ukraińskiego w urzędach i nauczania w szkołach, wyeliminowania jakiejkolwiek formy dyskryminacji narodowej oraz uwzględnienia interesów ekonomicznych Republiki. Tymczasem mimo pewnej liberalizacji ze strony administracji Chruszczowa pozwalającej na niewielkie odchylenia narodowe w budowie komunizmu, proces rusyfikacji wcale nie ustawał. Wręcz odwrotnie, ograniczono liczbę czasopism w języku ukraińskim, wprowadzono język rosyjski do obowiązkowego nauczania, zaczęło się fałszowanie historii i systematyczne niszczenie pamiętek narodowych.

Takie działania jak celowe podpalenie biblioteki Akademii Nauk w Kijowie (1964), zniszczenie archiwum z lat 1917-21 oraz zbiorów sztuki ukraińskiej Muzeum Lwowskiego były aktami barbarzyństwa, które musiały budzić jawny sprzeciw.

Tworzy się spontaniczny ruch obrony tożsamości narodowej, któremu przewodzą intelektualiści i artyści, członkowie komunistycznej partii. Znajduje on - przynajmniej tymczasowe - oparcie w ówczesnym I sekretarzu KPU Petro Szeleście, który patronuje procesowi ukrainizacji w polityce wewnętrznej Republiki. Poddany naciskom ze strony Moskwy, o wiele mniej już liberalniejszej administracji breżniewowskiej oraz silnym trendom rusofilskim w łonie KC KPU, z drugiej, oddolnego ruchu narodowego próbował znaleźć modus vivendi w tej niełatwej dla siebie sytuacji.

Centrum "ruchu 60" lub inaczej "renesansu" stało się głównie intelektualne środowisko Kijowa i Lwowa. Powstały, pomijając drogę oficjalną, stowarzyszenia artystów i pisarzy podej-

mujących się odbudowania zniszczonych wzorców kulturowych w sztuce i literaturze. Pisano poematy i partytury opiewające tradycje ludowe i piękno języka ojczystego. Kluby dyskusyjne, wieczory literackie, koncerty muzyki narodowej gromadziły liczną młodzież szkolną i studencką. Była to działalność nielegalna, chroniła ją przed represjami protektorat Szelesta i jego kolegi Nikiczenko, szefa KGB.

Powstają dzieła literackie i studia historyczne uchodzące za programy "pokolenia 60", wokół których prowadzono zacięte dyskusje. W roku 1966, w drugim obiegu wydawniczym wychodzi praca historyczna M.Y. Braczeńskiego zatytułowana "Aneksja czy reunifikacja", podejmująca m.in. dyskusję z sowiecką historiografią fałszującą dzieje walk narodowych. W tym samym roku Ivan Dziuba publikuje książkę pt. "Rusyfikacja czy internacjonalizm" - jest to kronika ostatnich czterdziestu lat Ukrainy, jej wynaradawiania i wyniszczania biologicznego. Książkę tę autor zadedykował władzom KC KPU przypominając o odejściu w polityce od zasad leninowskich. Obie cytowane wyżej prace były pisane z pozycji marksistowskiej, są reprezentatywne dla środowiska intelektualnego Kijowa i Lwowa zaangażowanego w ruch odnowy.

Był to trend politycznego myślenia nienowoczesny, odnaleźć go można w latach dwudziestych jako dominujący w życiu politycznym Republiki Ukraińskiej i diaspory.

Natomiast romantyczne piśmiennictwo Valentyna Morozza, choć upstrzone cytatami z Marksusa ma wyraźne odniesienia do ideologii nacjonalistycznej. Piewca siły i heroizmu, zachowania za wszelką cenę czystości narodowej i samopoświęcenia, stał się przede wszystkim herosem diaspory. Zdecydowanie jednak kierunek polityki realnej i rewizjonizm dominował w latach sześćdziesiątych, nie tylko zresztą na Ukrainie, jako rozwiązanie kwestii narodowej.

Zakreślony na szeroką skalę ruch

odnowy narodowej oraz rozbudzenie nadziei na szeroką autonomię polityczną zaniepokoiły władze moskiewskie. Wydarzenia marcowe roku 1968 w Polsce oraz "Praska Wiosna" były pierwszym sygnałem dla Ukrainy, że żadna daleko idąca reforma systemu komunistycznego nie będzie zaakceptowana przez "imperium".

W roku 1970 Petro Szelest wydaje niewielką książeczkę o nakładzie 100 tys. egzemplarzy pt. "Ukraina, nasz kraj sowiecki". Była to gloryfikacja kultury i literatury rodzimej z jednoczesnym pokazaniem wspaniałych jej osiągnięć w czasach władzy sowieckiej. Książka wywołała burzę: z jednej strony było to ostrzeżenie adresowane do działaczy ruchu z przypomnieniem, że istnieją wyraźne granice w polityce narodowej, a z drugiej, było jasne, że sam autor je niebezpiecznie przekroczył. Petro Szelest i jego frakcja poczuła się zagrożona, a w konsekwencji protektorat I sekretarza stał się niepewny. On sam nie zdobył się na odegranie roli narodowego przywódcy, w krótkim czasie nie tylko odwołał swoje poglądy, lecz również wystąpił z oskarżeniami o odchylenia burżuazyjne w stosunku do niedawnych zwolenników.

Ruch renesansu zaczął szukać oparcia poza granicami Ukrainy, chodziło przede wszystkim o przerwanie "sanitarnego kordonu", jaki dzielił Ukrainę i jej problemy, nie tylko od reszty świata, lecz chociażby od niedalekiej stolicy "imperium". Dzięki ukraińskiemu generałowi P. Grygorence - związanemu z moskiewskim "Ruchem na rzecz praw człowieka" - dysydem ukraińskim udaje się publikować swoje utwory w wydawanym przez nich tajnym periodyku "Kronice wydarzeń aktualnych". Utwory Simonenki, Stusa, Swietlicznego, Karawańskiego, Czornowiła i Morozza zaczęły krążyć po Moskwie i zdobywać uznanie. Ośmieleni inicjatywą kolegów moskiewskich oraz zmobilizowani głównie zwrotem w polityce władz, a także zmianą na stanowisku szefa KGB, w styczniu 1970 wydają pierwszy numer gazety podziemnej poświęconej sprawom Ukrainy.

"UKRAINSKIJ VISNYK" - wolne od cenzury czasopismo, zgodnie z deklaracją miało bronić poszanowania podstawowych praw ludzkich i rejestrować

przypadki łamania tych praw. Jednocześnie wydawcy zastrzegali się, że jego treść nie będzie ani antykomunistyczna, ani antysowiecka, lecz zgodna z zasadami konstytucji USRR. Na przestrzeni lat 1970-74 ukazało się siedem numerów, za pierwsze cztery odpowiedzialny jako redaktor naczelny był V. Czornowił, czołowa postać z ruchu narodowej odnowy. "Ukrainskij Visnyk" jest bezcennym źródłem wiedzy nie tylko o tych pięciu latach, lecz niezbędnym, aby móc zrozumieć co działo się przed 1970, potem i dzisiaj. Pismo to nie tworzyło organizacji, było to jednak pierwszy krok do zorganizowania samobrony.

Tymczasem zaostrzono cenzurę, zakazano ujawniania i okazywania w jakikolwiek sposób uczuć narodowych, zamknięto Muzeum Narodowe w Honczar, zlikwidowano działalność chóru "Homin", zakazano wszelkich manifestacji w rocznicę śmierci T. Szewczenki. Zaczęły się aresztowania i brutalne prześladowania wierzących w Zach. Ukrainie, uczestniczących potajemnie w obrządkach zakazanego Kościoła grecko-katolickiego. W pierwszym numerze "Ukrainskij Visnyk" donosił o represjach wobec nauczających dzieci katechizmu, o zniszczeniach krzyży, ikon i kościołów, o śledztwach i o wprowadzeniu w życie codzienne miast i wsi powszechnego terrorku.

Główne uderzenie pada na inteligencję; zaczyna się 12 stycznia 1972 roku

aresztowaniem ponad 20 czołowych aktywistów ruchu. Następnie 11 lutego miejscowe codzienne gazety doniosły o aresztowaniu obywatela belgijskiego pochodzenia ukraińskiego - J. Dobosza, który "ujawnił" w śledztwie powiązania inteligencji kijowskiej z zagranicznymi przedstawicielstwami OUN. Było jasne, że KGB posłuży się "afetą Dobosza" do rozprawienia się z narodowymi działaczami, a rozpoczęte represje należy zrozumieć jako nową antyukraińską politykę. Powołano do życia "Komitet Obywatelski", który wystosował listy protestacyjne do moskiewskiego "Komitetu Obrony Praw Człowieka", do Rady Najwyższej ZSSR i do wydawców gazet: "Izwestii" i "Literaturnoj Ukrainy", z oskarżeniem o prowadzenie wobec inteligencji ponownej polityki lat 30. Mimo zakazu, 22 maja, w Kijowie pod pomnikiem T. Szewczenki doszło do manifestacji głównie młodzieży szkolnej i akademickiej, w czasie której aresztowano ponad 150 osób. W kwietniu najpierw wyrzucono ze Związku Pisarzy, a potem aresztowano Moroza i Dziubę, chronionych do tej pory przez frakcję Szelesta. Dotychczasowy I sekretarz zostaje odwołany ze swojego stanowiska, jego zastępca Szczerbicki zapowiada walkę z burżuazyjno-narodowymi odchyleniami.

ciąg dalszy w następnym numerze



około 2 tygodni czerwony kontener Polskich Linii Oceanicznych. Nie wiadomo, czy coś wnosili, czy wynosili. Ktoś widział wóz taki jak meblowy. Niewykluczone, że coś się przed pożarem ulotniło. Kto o tym może jednak powiedzieć? I mnie w dodatku. Domysły się nie liczą. Liczą się tu stwierdzenia. Trzeba będzie z nimi rozmawiać. Co też twierdzą na temat tego pożaru?

Sytuacja jest zresztą bardzo skomplikowana. Jeśli spaliło się przez przypadek - kanadyjskie firmy ubezpieczeniowe zapłacą za zniszczenie. A wiem już, że jest ich kilka. Zapłacą i wtedy, gdy konsulat spaliły wrogi mu siły z zewnątrz. Ale jeśli pogłoski okażą się prawdziwe, ubezpieczenie umywa ręce. Koszt remontu spada na ministerstwo spraw zagranicznych na głowę Skubiszewskiego, no, w końcu człowieka Mazowieckiego i na tę biedną Polskę. Firmy ubezpieczeniowe działają jak adwocatus diaboli. Będą szukać dziury w całym. Jeśli ją znajdą, potwierdzi się tylko, jacy wstrętni ci komuniści - tyle że znów na polski rachunek.

Wypalony kikut stawia też Polonię w niezręcznej sytuacji. Nasze to czy nie nasze? Zacierać łapki, czy pędzić na pomoc dzwoniąc skarbonkami. Złoty wyrazi ubolewania, udać, że nic się nie stało czy wyrazić zadowolenie, że "zniszczone zostało komunistyczne gniazdo". Taka sytuacja zmusza do określenia jakiegoś stosunku.

A pomijając wzniosłe moralne dylematy, zza dymu już widać kłopoty z wizami i wyjazdami. Kolejka się wyciągnie.

Na podwórzu konsulatu widzę człowieka, który pośredniczył w sprzedaży posiadłości McGuinnessa rządowi PRL w 70 latach. Co on tam robi? Przypomina mi się historyjka o handlarzach nieruchomości, którzy składają oferty spalencom na zgłiszczach. Czyżby koniec konsulatu na Lakeshore?

Moje spekulacje przerywa jakiś przechodzień. - Tam były też Ruskie. Wyprowadzą się, pozbędą się Ruskich jak papież Noriegi. - Też ciekawy punkt widzenia. Dochodzi ósma. Pożar jakoś dogasa. Cztery godziny z kawałkiem. Czemu tak długo? Przecież był dostęp do wszystkiego. Nie to, co przed paru laty w ambasadzie sowieckiej w Otta-

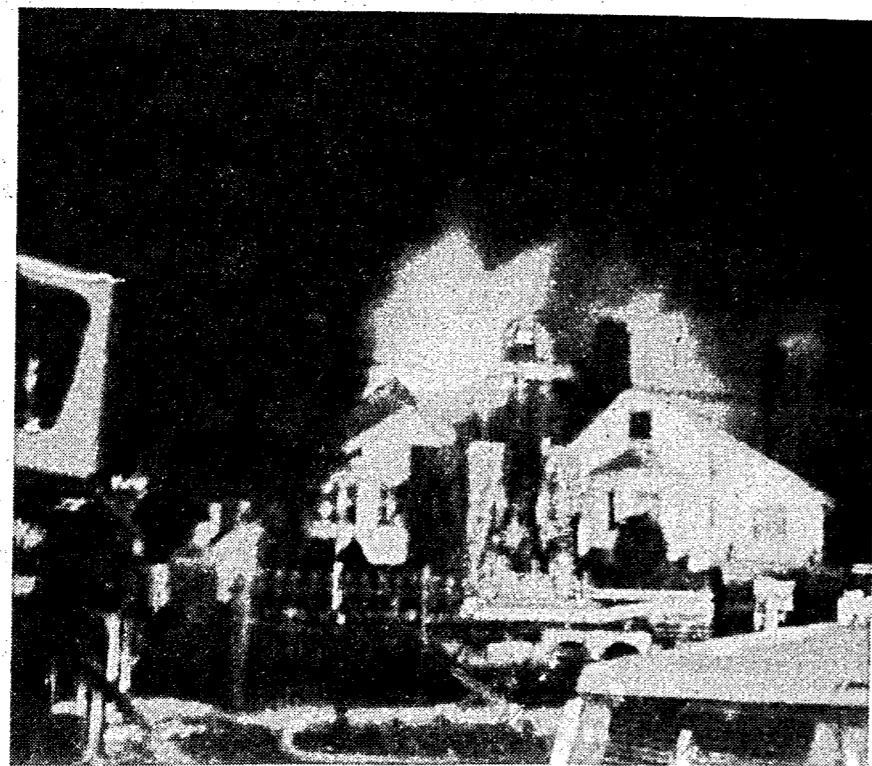
wie, gdy nie chciano wpuścić strażaków i okazało się, że w środku są bunkry. A swoją drogą, co się też tu okazało? Taki pożar to okazja do wejścia na terytorium PRL i inspekcji.

Dowiaduję się, że komisja straży pożarnej zbada cały budynek w poniedziałek. Komunikat oficjalny szefa straży pożarnej mówi o uszkodzeniach przewodów elektrycznych, ale dochodzenie jeszcze trwa.

Wracam do domu. Przyglądam się uważnie listowi z konsulatu o zmianach tabliczek, druków i paszportów w związku ze zmianą nazwy na Rzeczypospolitą. Komunikat proponuje jakieś kosmiczne terminy - 1992-1995. W Toronto pójdzie teraz siłą rzeczy szybciej.

W poniedziałek z komunikatem oficjalnym konsulatu dzwoni do redakcji konsul Czerwonka. Prosi, żeby komunikat przytoczyć dosłownie. Czerwonka przez ostatnie tygodnie funkcjonował samodzielnie i odpowiadał za kontakty z prasą. Teraz ma nowego szefa. Na szefa przyszedł przed trzema tygodniami z Warszawy Krzysztof SMYK.

Coś mi się widzi, że ten Smyk to ten,



TAK PŁONAŁ KONSULAT W TORONTO W SOBOTĘ KOŁO 6 WIECZOREM

z którym rozmawiałam. I zgadza się. Czerwonka skarży się, że dzwoni z domu. Nie ma biura. Faksu też podać nie może. Natomiast może podać telefon nowego konsula, na szereg pytań to on może odpowiedzieć. On był na dyżurze, jak się zaczęło palić.

Ciekawe, co nowy konsul powie na to, co słyszałam w tłumie. Mówię więc panu Czerwonce, że będę z tym nowym konsulem rozmawiać i że mogą oficjalną wersję uzgodnić. "My tak nie pracujemy" - słyszę odpowiedź w słuchawce.

Konsul wie, że będę dzwonić. Faktycznie dom, bo słychać na tle dziecięce krzyki. Mówię mu, że rozmawiam z nim jako dziennikarz. To trzeba zastrzec, bo wciąż jeszcze jestem przekonana, że jako tzw. "działacz polonijny" nie powinnam paść w ramiona jak Polak Polakowi. Czy co najmniej jak Wałęsa. Mówię wprost, że chodzi o pogłoski, które krążą i że uważam, że powinnam znać i jego stanowisko. Przy okazji myślę, że "zerując na nieszczęściu" dowiem się od niego, kto zaszcz. Rzeczywiście sporo o tym mówi, dzisiaj przytaczam tylko wypowiedzi dotyczące pożaru.

- Poinformowano mnie, że był pan na terenie konsulatu, gdy wybuchł pożar. Czy to prawda?

- Tak, byłem w konsulacie. Pożar wybuchł po 3:45 na jakieś 10 minut przed zakończeniem pracy. Pracujemy w soboty. Nagłe wizy, losowe historie. Np. w tę sobotę wyjeżdżał do Polski senator Hajdasz i załatwiliśmy jego sprawę.

- Powiedział pan, że przypuszcza, iż przyczyną pożaru była wadliwa instalacja elektryczna. Czy ma pan jakieś dowody przeciw pogłosce, że budynek był podpalony?

- Nie mam absolutnie podstaw, żeby wydawać jakiegokolwiek opinie. Nie czuję się właściwą osobą. To, co powiedziałem, to była opinia zasłyszana od strażaków. Mówiły o tym zatrzymane pojedyncze osoby.

Pożar wybuchł najprawdopodobniej na 3 piętrze między poddaszem a ścianą po prawej stronie. Zaczęło się od kłębow dymu, wydobywających się stamtąd. Odcięta została mieszkająca tam Hanna Tabor. Próbowaliśmy się tam bezskutecznie dostać. Nie udało się przez gryzący gęsty dym. W trzeciej minucie wezwaliśmy straż. Przyjechali błyskawicznie i przebili się do tej pani. Wyprowadzili ją, po czym oświadczyli, że mamy wszyscy opuścić konsulat, aż do piwnic. Nie jestem bardzo doświadczony, ale uczono mnie, że jest to budynek eksterytorialny i nie można zostawić urzędu na pastwę ognia. Wynosiliśmy dokumenty. (...) (fragment wypowiedzi nieautoryzowanej).

- A jak długo trwało gaszenie?

- Od 4 do 8. Ostatecznie odjechali o 2 w nocy.

- Czy konsulat jest ubezpieczony?

- Tak, w kanadyjskich firmach.

- Czy suma ubezpieczenia pokryje straty?

- Trudno powiedzieć. Trzeba wszystko oszacować. Potrzebna będzie szeroka decyzja kraju co wtedy zrobić.

- Czy zniszczeniu uległa jakaś dokumentacja?

- Gdyby się tak zdarzyło, to by była tragedia. Chcę z mocą podkreślić, że żadna dokumentacja nie uległa zniszczeniu, bo cała dokumentacja znajdowała się na niższych piętrach. Zalane zostały 3 paszporty. Niektóre papiery są wilgotne. Odtworzyć trzeba

będzie około 10 dokumentów.

- Czy przed wybuchem pożaru dotarła do was informacja o decyzji rozwiązania PZPR?

- Nie mieliśmy tej informacji. Dostajemy je drogą dalekopisową, najczęściej przez ambasadę w Ottawie. Potem już byliśmy odcięci przez pożar. Informację otrzymałem z dużym opóźnieniem od ambasadora Alojzego Bartoszką, który przyjechał do Toronto.

- Czyli zaprzecza pan, że istnieje związek między tymi wydarzeniami?

- Kategorycznie zaprzeczam.

- Czy wie pan o istnieniu dużej dokumentacji dotyczącej polskiej społeczności w Kanadzie, która znajdowała się w konsulacie? Szereg osób widziało na własne oczy swoje własne teczki.

- Oczywiście, że są takie teczki. 90% teczek dotyczy spraw związanych z różnymi zmianami w dokumentach urzędowych, obywatelstwa, paszporty, wizy. Teczki personalne będą mieli dalej wszyscy ludzie, którzy wybijają się w życiu publicznym, są przedmiotem zainteresowania ze strony polskiej. Osoby publiczne... Są w nich na przykład wycinki prasowe o Polonii.

- Czy te teczki będą nadal prowadzone?

- Oczywiście. Ale to nie muszą być teczki "na nie", to mogą być teczki "na tak", na przykład dokumentacja do nadawania państwowych orderów i odznaczeń...

- Przed świętami przy budynku konsulatu stała przyczepa Polskich Linii Oceanicznych. Czy ktoś się wyprowadzał?

- To była moja "wrowadzka". W naszej określonej sytuacji musimy rzeczy potrzebne do wyposażenia mieszkania wwozić z kraju. Wynajęto mi mieszkanie bez mebli. Właściciel domu nie zgodził się na postawienie kontenera na podwórzu. Stał 3 dni na terenie konsulatu.

- Jak długo potrwa okres trudny dla załatwiania spraw wizowo-paszportowych?

- W sezonie załatwiamy 15-20 tys. spraw. Będziemy musieli przedłużyć pracę. Jak długo - to zależy od naszej sprawności organizacyjnej. Nastąpiło już zwiększenie obsady. 8 osób zatrudnionych jest na stanowisku konsuli i wicekonsuli i 1 konsul generalny.

Razem 9 osób. Oprócz tego sekretarki, obsługa techniczna, kierowcy.

- Chciałbym panią też wykrzyszczać i podziękować Polakom, którzy oferują nam pomoc w umieszczeniu ludzi, którzy w wyniku pożaru znaleźli się bez dachu nad głową. Dziękuję za oddane im pomieszczenia i oferty pomocy finansowej. (Według relacji Toronto Star, część pracowników znalazło schronienie w ogrzewanych turystycznych samochodach, parkujących przy konsulacie. Obliczany koszt strat ok. 3 mln dol., nie wliczając w to wyposażenia i mebli).

Sześć dni temu przywróciliśmy nazwę Polski tradycyjną i prawdziwą. Szczęście w nieszczęściu będziemy po pożarze mogli starać się o pierwszeństwo dla nowych emblematów i druków. Obowiązują nas dyspozycje Sejmu, żeby ze względów oszczędnościowych dysponować równoległe starymi i nowymi drukami. Ale druk paszportów jest drogi, a zostaliśmy z dużym zapasem.

- A nie zmoczyły się przypadkiem?

- Niektóre. Jestem gorącym zwolennikiem wymiany paszportów. Prosimy jednak o wyrozumiałość. Będziemy się starać, żeby ze względu na okoliczności być pierwsi do wymiany.

- Kto będzie odbudowywał konsulat i czy chcecie w nim pozostać?

- Szeroka decyzja jest taka, że konsulat będzie odbudowany ze względu na wartość zabytkową. Ekipy polskie w dziedzinie konserwacji zabytków należą do najlepszych. Będziemy robić wszystko co można, żeby obniżyć koszty. Z Krzysztofem Smykiem rozmawiała: GRAZYNA FARMUS

KOMUNIKAT

Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Toronto pragnie uprzejmie wszystkich przeprosić za niedogodności jakie mogą zaistnieć w najbliższym czasie z powodu pożaru urzędu i konieczności okresowego zamknięcia budynku przy 2603 Lakeshore Blvd. W. Celem udogodnienia załatwiania pilnych i losowych spraw paszportowych i wizowych została 8 stycznia 1990 otwarta tymczasowo agencja konsularna w biurze PKO Trading przy 1610 Bloor Str. W., otwarta od 10 do 16, TEL. 588-1827.

MIESZANKA AGENCYJNA:

Piłkarzem 70-lecia w Polsce został niezujący już Kazimierz Deyna. Drugie miejsce w plebiscycie ogłoszonym z okazji 70-lecia PZPN zajął Włodzimierz Lubański, trzecie Zbigniew Boniek, a czwarte Grzegorz Lato. Wśród trenerów tytuł trenera 70-lecia przypadł Kazimierzowi Górskiemu. Drugi - Piechniczek, trzeci - Strelau, czwarty - Kulesza.

W Berlinie Zachodnim jak i Wschodnim rozważa się możliwość zgłoszenia kandydatury miasta do organizacji letnich igrzysk olimpijskich w 2004 roku. Pomysłowi temu przyklasną już szef MKOL A.Samaranch. W chwili obecnej do organizacji olimpiady w 2004 roku kandydują cztery miasta zachodniemieckie: Frankfurt, Hamburg, Stuttgart oraz ośrodek Zagłębia Ruhry. Zachodniemiecki Komitet Olimpijski stwierdził, że cała czwórka jest zdecydowana wycofać swe kandydatury, jeśli do organizacji letniej olimpiady zgłosi się Berlin.

Jeden z najbardziej utytułowanych piłkarzy w historii polskiej piłki nożnej, uczestnik czterech piłkarskich mistrzostw świata - Władysław Żmuda podpisał kontrakt z pierwszoligowym klubem tureckiej Atty. Przez co najmniej rok będzie on trenerem tureckiej jedynastki.

Według statystyk FIFA najlepsze wyniki w ostatnich 4 latach w międzypaństwowych meczach towarzyskich i eliminacyjnych uzyskał wśród 24 reprezentacji narodowych, które zakwalifikowały się do finału mistrzostw świata we Włoszech - Kamerun. Na 40 rozegranych spotkań Kamerun wygrał 26, zremisował 9, przegrał zaledwie 5 - w tym cztery jednokrotnie z jedenastkami zachodniej Europy.

World Boxing Council uznała bokserów Mika Tysona i Sugara Ray Leonarda za pięściarzy dekady lat 80.

Trener reprezentacji Brazylii Sebastiao Lazaroni powiedział, że jest bardzo

zadowolony z wyników swej reprezentacji w Europie. Brazylia pokonała 1:0 w Rotterdamie Holandię, oraz 1:0 Włochy. Wszystkie drużyny nie grały w swych najsilniejszych zestawieniach, ale nie były to także reprezentacje rezerwowych. Lazaroni - już po powrocie do Brazylii - podkreślił, że jest zadowolony głównie dlatego, że jego piłkarze potrafią grać o wiele lepiej niż zagrali w spotkaniach z Holandią i Włochami. Lazaroni wyróżnił w spotkaniach w Europie Brazylijczyków "europejskich": Romario (PS Eindhoven), Jorginho (Bayer Leverkusen) i Careca (Napoli).



Donny Lalonde

"Złoty chłopiec" Kanadyjczyk Donny Lalonde, były mistrz świata WBC w wadze lekkociężkiej oświadczył, że postanowił wrócić na ring i jego pierwszym pojedynkiem będzie spotkanie w kwietniu w Australii o tytuł mistrza świata WBC w wadze lekkociężkiej z obecnym mistrzem Australijczykiem Jeffem Hardingiem. 29-letni Lalonde stoczył 34 walki, wygrywając 31, w tym 26 przez nokaut. W listopadzie 1988 roku przegrał pojedynek w Las Vegas z Sugarem Ray Leonardem przez techniczny nokaut w 9 rundzie.

Slalom mężczyzn w Kraiskiej Gorze w Jugosławii wygrał A.Bittner (RFN) przed B.Gstreinem (Austria) i P.Accola (Szwajcaria). W klasyfikacji ogólnej Pucharu Świata w konkurencjach zjazdowych prowadzi Norweg Furuseth - 137 punktów, przed Szwajcarami Zurbriggenem - 126 punktów i Bittnerem - 104 punkty.

Slalom kobiet w Piancavallo we Włoszech wygrała Szwajcarka Vreni Schneider przed trzema Austriaczkami Maierhofer, Strobl i Wachter. W klasyfikacji generalnej Pucharu Świata po 11 konkurencjach prowadzi M.Gerg (RFN) - 133 punkty, przed Austriaczkami Wachter (115) i Kronenberg (100) oraz Schneider - 69. Po zwycięstwie w Piancavallo Schneider, dla której był to pierwszy od miesiąca występ po operacji kolana, stwierdziła, że sama się dziwi, iż odniosła zwycięstwo. Dla 25-letniej Schneider wygrana w Piancavallo była 29 wygraną w konkurencjach Pucharu Świata.

Konkurs Czterech Skocznii w klasyfikacji łącznej wygrał Dieter Thoma (RFN) uzyskując 870,05 punkta. Drugi był Frantisek Jez z Czechosłowacji - 861, a trzeci Jens Weissflog (NRD) - 855. Thoma wygrał pierwszy konkurs skoków w Obersdorf, Weissflog wygrał w Garmisch-Partenkirchen, Nikkola (Finlandia) zwyciężył w Innsbrucku, natomiast Jez wygrał ostatni, czwarty w Bischofshofen. W klasyfikacji Pucharu Świata w skokach narciarskich prowadzi Austriak Vettori - 131 punktów przed Nikkolą - 109 i Thomą - 108.

W dniach od 24 stycznia do 3 lutego w Auckland w Nowej Zelandii zostaną rozegrane XIV Igrzyska Wspólnoty Brytyjskiej. Weźmie w nich udział około 3500 sportowców z 56 państw. Igrzyska zostaną rozegrane w 10 dyscyplinach sportowych. Na poprzednich igrzyskach w Edynburgu w Szkocji w 1986 roku Kanada zdobyła 115 medali, w tym 51 złotych. Za 4 lata igrzyska XV odbędą się w Victorii w Brytyjskiej Kolumbii.

Don King, promotor bokserkiego mistrza świata wszechwag zawodowców

HALUPCZOK SPORTOWCEM ROKU 1989

Plebiscyt "Przeglądu Sportowego" na 10 najlepszych sportowców roku 1989 wygrał kolarz Joachim Halupczok - mistrz świata w wyścigu indywidualnym na 100 km, wicemistrz w wyścigu drużynowym. Następne miejsca: 2. Marek Piotrowski, kick-boxing, mistrz świata; 3. Artur Wojdat, pływanie, mistrz Europy na 400 m dow., wicemistrz na 200 m dow.; 4. Izabella Dylewska, kajakarstwo; 5. Andrzej Grubba, tenis

stołowy; 6. Rafał Szukała, pływanie; 7. Grzegorz Filipowski, łyżwiarstwo figurowe; 8. Dorota Idzi, pięciobój nowoczesny; 9. Waldemar Marszałek, sport mtorowodny; 10. Rafał Kubacki, judo. Tytuł trenera roku zdobył Wacław Skarun opiekujący się kadrą narodową kolarzy oraz Stanisław Pytel, kończący po 10 latach pracę z kadrą pięcioboistek nowoczesnych.



Po 9 etapach wyścigu Paryż-Dakar w konkurencji samochodów cztery pierwsze miejsca zajmowały zespoły Peugeot. Pierwsze A.Vatanen (Finlandia) i B.Berglund (Szwecja), drugie P.Wamberque i J.Da Silva (obaj Francja), trzecie B. Waldegaard (Szwecja) i F.Fenouil (Francja), czwarte A.Ambrosino i A.Baumgartner (obaj Francja). Na piątym miejscu była załoga A.Cowan (Anglia) i C.Delferrier (Belgia) na Mitsubishi. W konkurencji motocykli prowadził Włoch Orioli na Cogia przed Hiszpanem Samorą na Yamaha. 10 etap najdłuższy w wyścigu z N'Guimi w Nigrze do Agadezu w Nigrze - 779 km powiększył przewagę Vatanena i Orioli nad konkurentami. Na zdjęciu Włoch Edi Orioli pokonuje pustynię na trasie 10 etapu. Orioli wygrał pomimo tego, że nadtożył 97 km myląc trasę. Etap ten okazał się pechowy dla Yamaha. Kilku zawodników na czołowych pozycjach jadących na motocyklach Yamaha musiało się z powodu defektów wycofać z wyścigu.

Mika Tysona powiedział, że wszystko wskazuje na to, że 18 czerwca w Atlantic City odbędzie się długo oczekiwany pojedynek pomiędzy Tysonem a konkurentem nr 1 Evanderem Holyfieldem. King dodał, że Holyfield zarobi co najmniej 10 mln dol., a Tyson być może przekroczy rekordową sumę 21 mln dol., którą otrzymał za pojedynek ze Spinksem, którego znokautował w 91 sek. pierwszej rundy. King wyjaśnił, że Tyson nie unikał Holyfielda, którego pokonał tak samo łatwo, jak wszystkich poprzednich ponad 30 śmiałków, ale powodem zwłoki było to, że on, jak i promotorzy Holyfielda - rodzina Duva, od dawna nie odzywają się do siebie. Pośrednikiem w rozmowach jest nowojorski agent rocka S.Finkel.

Kanada zdobyła złoty medal na mistrzostwach świata juniorów w hokeju na lodzie w Finlandii. W ostatnim meczu pokonała Czechosłowację 2:1, natomiast ZSSR zremisował ze Szwecją 5:5. Zarówno Kanada i ZSSR uzyskały po 11 punktów, ale o złotym medalu Kanady zdecydowało zwycięstwo w bezpośrednim pojedynku z ZSSR 6:4. Tytuł wicemistrza świata zdobyli juniorzy ZSSR, a medal brązowy Czechosłowacja. Juniorzy polscy zajęli ostatnie miejsce, nie zdobywając ani jednego punktu i przegrywając także swe dwa ostatnie mecze: z Finlandią 1:7 oraz z Norwegią 3:7. Złoty medal dla Kanady wisił dosłownie na włosku do ostatniej sekundy meczu ZSSR-Szwecja. Szwedzi wyrównali wynik dopiero na sekundę przed końcem meczu. Juniorzy Kanadyjscy po turnieju spotkali się ze Szwedami, dziękując za remis i obnieśli na ramionach strzelca wyrównującej bramki Patricka Englund. Potem celebrowano w barze, gdzie Englund zmuszony do wypijania toastów po kolei z każdym z Kanadyjczyków nieźle się wstawił. Oświadczył wszem i wobec, że w związku z jego złotym dla Kanady golem najbardziej się cieszy, że złota nie zdobyli hokeiści sowieccy. Juniorzy kanadyjscy przywieźli złoto z mistrzostw świata także w 1988, 1985 i 1982. Następne mistrzostwa świata na przełomie 1990/91 zostaną rozegrane w Saskatchewan Place Arena - w Saskatoon.

An important announcement about Unemployment Insurance

The Government of Canada recently presented to Parliament a series of amendments to the Unemployment Insurance Act (UIA). The purpose of the proposed amendments is to improve existing legislation and to provide additional funds for programs and job training in areas critical to Canada's economic future. Major improvements include additional maternity/parental benefits and the extension of coverage to people who choose to work beyond age 65.

Although passed by the House of Commons on November 6th, 1989, Bill C-21 is still under consideration by the Senate and will not become law on December 31.

Under one section of the current law, workers may qualify for regular UI benefits with at least 10 to 14 weeks of work during the previous year. That section of the law expires January 6th, 1990 and until amendments to the Act are adopted the following interim rule applies:

Anyone making a claim for regular UI benefits that would have started on or after January 7, 1990, must have worked a minimum of 14 weeks during the last year to qualify.

For more information contact your local Canada Employment Centre (CEC). There are more than 500 CECs across Canada; phone numbers are listed in the Federal Government section of your phone book.



Employment and Immigration Canada

Emploi et Immigration Canada

Canada

LISTY

Droga Redakcjo!

Na wstępie mojego listu życzę Wam dużo szczęścia i radości w 1990 roku. Do napisania listu skłoniła mnie bardzo trudna sytuacja w jakiej znalazła się moja rodzina. Mam troje zdrowych dzieci i bardzo trudną sytuację mieszkaniową oraz materialną. Obecnie okazało się, że jestem w ciąży po raz czwarty. Jest to dla nas olbrzymi dramat. Z jednej strony usunięcie tej ciąży jest sprzeczne z moimi zasadami moralnymi, z drugiej natomiast urodzenie tego dziecka spowoduje dalsze pogłębienie niedostatku, w jakim żyje już trójka moich dzieci. Doszłam więc do wniosku, że najlepszym rozwiązaniem byłoby urodzenie dziecka poza granicami kraju i oddanie go rodzinie, która pragnie adoptować dziecko.

Mam 33 lata, wyższe wykształcenie, nigdy nie chorowałam na żadne choroby zakaźne. Poprzednie ciążę przeżyłam bez problemów, porody również były bezkonfliktowe. Mąż mój ma 32 lata, z wykształcenia jest inżynierem mechanikiem, również nie chorował na choroby zakaźne. Poza tym jesteśmy rodziną uczciwą i bez żadnych nałogów.

Dlaczego zdecydowałam się na poród poza granicami kraju? Otóż nie chciałabym, żeby sąsiedzi i inni "życzliwi" na swój sposób tłumaczyli ten fakt moim dzieciom, co mogłoby bardzo niekorzystnie wpłynąć na nasze stosunki rodzinne.

Moje warunki są takie, że w okresie widocznej ciąży musiałabym przebywać u rodziny, która będzie chciała adoptować dziecko. Koszty podróży również musiałaby pokryć rodzina adoptująca. Pozostaje jeszcze do uzgodnienia sprawa materialnego wsparcia mojej rodziny.

Ponieważ w ciągu miesiąca muszę podjąć decyzję co do dalszych losów ciąży proszę o jak najszybsze opublikowanie mojej sprawy. Jednocześnie proszę o nie publikowanie mojego adresu w gazecie, a pozostawić go jedynie dla osób zainteresowanych.

Marysia
Osoby zainteresowane wstrząsającą propozycją prosimy o szybkie kierowanie listów do redakcji. Na kopercie prosimy napisać "Dla Marysi".

PIGUŁKI PCAG



CO NAM PRZYNIESIE NADCHODZĄCE DZIESIECIOLECIE? Przy tak szybko po sobie następujących wydarzeniach, każdy prorok już po paru tygodniach może narazić się na śmieszność, gdy rzeczywistość okaże się diametralnie różna od jego przepowiedni. Czytelnicy PIGUŁEK muszą przyznać, że jeżeli chodzi o robienie przepowiedni, to kilka już razy uderzyliśmy w "dziesiątkę". Na przykład w maju ubiegłego roku PIGUŁKI pisały: "Wiosna Ludów Anno Domini 1989 rozpoczęła się" i przepowiedziały upadek komunizmu w Europie Wschodniej. A co, może nie trafiliśmy w dziesiątkę? Czujemy się więc upoważnieni do robienia przepowiedni na lata 90.

Z wybiciem godziny 12:00 31 stycznia 1989 efekt domina na terenie Europy Wschodniej dobiegł końca. W zasadzie we wszystkich ważniejszych krajach komunizm upadł lub dogorywał, a górę wzięły ruchy demokratyczno-narodowościowo-wyzwoleńcze. Kostki domina wiodą teraz przez granicę Związku Sowieckiego do krajów nadbałtyckich, do Łotyszów, Litwinów i Estończyków, narodów małych, ale narodowościowo wysoce uświadomionych, które nigdy nie pogodziły się okupacją ich, niepodległych w latach międzywojennych, krajów. Wydaje się, że niezależność polityczna, ekonomiczna i ideologiczna tych trzech krajów - to tylko kwestia czasu i to czasu dość krótkiego. Co dalej? Można się tylko spierać, czy potem kolej na Ukrainę i Białoruś, czy też na Armenię i Gruzję. Listę narodów Związku Sowieckiego czyta się jak indeks podręcznika antropologii: Abchazi, Azerbejdżanie, Czeccy, Czerkiesi, Kirgizi, Kurdowie, Lezgini, Osetyńcy, Tadzycy, Tatarzy, Turkmeni, Uzbecy, itd, itd. Nastroje antyrosyjskie tego całego alfabetu znane są od dawna, świadomość narodowościowa zaczyna się budzić w szybkim tempie. Do czego to doprowadzi? Niewątpliwie do upadku imperium rosyjskiego. Czym się skończy? W najlepszym razie powstaniem zdecentralizowanej federacji narodów Eurazji, w najgorszym - do ogólnej rzezi wszystkich przez wszystkich. Pażywiom - uwidim - skazał słońce!

OPLATEK w niedzielę, 14 stycznia o 4 po południu. Oplatki PCAG zawsze cieszyły się dużym powodzeniem. Mamy nadzieję, że pierwszy wspólny z tak szacowaną instytucją, jak SPK, będzie jeszcze bardziej popularny. Koszt \$12 od osoby zapewnia nie tylko sam oplatek, ale i kolację z winem. Zgłoszenia telefoniczne do p. Zofii Rozwadowskiej (532-3890). Ostateczny termin - 10 stycznia. Przychodzimy w strojach dowolnych, co nie oznacza, że rozchełstani lub w tenisówkach i dzinsach.

PIGUŁKI z głębi serca dziękują wszystkim, którzy złożyli datki na fundusz pomocy dla Mazowieckiego zamiast kwiatów na trumę ś.p. Anny Dubiskiej. Lista ofiarodawców ogłaszana będzie w ECHU, jak tylko pozwoli na to miejsce.

J.D. Arent, Toronto	\$25
H. Baranowska, Toronto	10
T. Czuba, Toronto	50
E.Z. Kryńscy	60
Państwo Kwaśniewscy E.A.	30
A.N. Labonowie	30
A.J. Łapczyńscy, Toronto	50
I.A. Majewscy, Toronto	10
M.A. Piecykowie, Toronto	20
W.S. Przybylski	20
Z. Fontner, Toronto	20
I.S.P. Sadowski	30
B.M. Stefański, Toronto	50
J. Stróżyk, Toronto	10
S.K. Wrzosekowie, Toronto	100
G.Z. Farmus, Toronto	100
M.L. Prusiński, Toronto	50
A.B. Heydenkorn, Toronto	50
F. Głogowski, Toronto	50
B. Cinader, Toronto	20
CH.M.D. & K. Wright, Toronto	30
J. Sagancka, Toronto	10

Listę dalszych ofiarodawców podamy w kolejnych numerach.

Ponadto, na fundusz pomocy Tadeuszowi Mazowieckiemu, na adres ECHA wpłynęły następujące wpłaty:
B. Zończyk, Brossard 500
J. Sowińska, Quebec 10
Z. Kasior, St. Catherines 100
E. Dębowski, Saskatoon, ponownie 50

Na adres PCAG czeka przekazali:
Z.L. Czudec 20
Z.J. Rozwadowski 50
PCAG z zarobionych pieniędzy 200
Zebrano 56622.00 przekazano 5001.40

BIAŁE SZALEŃSTWO - CZYLI KĄCIK NARCIARSKI MAĆKA MURANA



Tylko u nas, porad i nauk narciarskich udziela Maciek Muran, trener, instruktor i egzaminator instruktorów na Kanadę i USA oraz prezes Polskiego Klubu Narciarskiego z siedzibą w Domu Polskich Kombatantów, 206 Beverley Str., Toronto, Ontario. Polski Klub Narciarski organizuje grupowe wyjazdy na narty, zabawy towarzyskie oraz mistrzostwa alpejskie Polonii. Żeby się zapisać na listę członków, proszę pisać na podany powyżej adres lub wstąpić na 206 Beverley, w każdy czwartek między 8 a 10 wieczorem.

ZACZYNAJEMY JEŹDZIĆ! ZAKRĘTY Z PŁUGU (WEDGE TURNS), CZYLI JAK JEŹDZIĆ MODNIE!

Na terenie łagodnym, obsługiwanym wyciągiem, w bardzo krótkim czasie nauczymy się kontrolować szybkość, jak również omijać twardsze obiekty jak drzewa, skałki lub wieże wyciągów.

ZACZYNAJEMY na płaskim szczycie pagórka w małym pługu. Czubki nart prawie dotykają, piętki nart szeroko. Buty powinny być od 16" do 20" w rozpięciu w zależności od wysokości narciarza. Po nabraniu małej szybkości (trzymając pług) zaczynamy sterować

obie stopy w kierunku przyszłego zakrętu (sterowanie nart przez skręt stóp w nowym kierunku). W momencie jak narty zaczynają reagować na sterowanie, pomagamy wykończyć zakręt przez powolne zgięcie w kostkach stóp. Nowy zakręt zaczynamy przez powolne wyprostowanie się w kostkach, jednocześnie sterowanie obu stóp w kierunku przyszłego zakrętu. Jak tylko narty reagują na sterowanie stopami wykonujemy zakręt przez kontynuowanie sterowania połączone z powolnym zgięciem kostek u stóp.

PROSZĘ zwrócić uwagę, że tylko mówię o pracy stopami i kostkami stóp (a nie żadną inną częścią ciała, ponieważ chcę, żeby Państwo jeździli tą samą techniką, co światowej klasy zawodnicy ścigający się o Puchar Świata).

Wracamy do naszych ćwiczeń. Sprawa zakrętu na nartach ma bardzo dużo wspólnego z siłą tarcia pod nartami, wobec tego jazda za wolno (duże tarcie) będzie tworzyła problemy z wykonaniem naszego zadania. Proszę przy następnym zjeździe trzymać narty w małym pługu i nabrać trochę szybkości przed zaczęciem pierwszego zakrętu zaczynamy przez sterowanie obu stóp i nart w nowym kierunku. W momencie kiedy narty reagują, kontynuujemy sterowanie i powoli zginamy kostki u nóg. Następny zakręt zaczynamy wyprostowując się w kostkach i sterując narty w nowym kierunku. Proszę łączyć zakręty i wykonywać 8 do 10 zakrętów w kolejności zachowując rytm zakrętów, który jest niezbędnym elementem nauki jazdy.

NARTY w małym pługu, szybkość pozwalająca na zredukowanie tarcia, żeby narty swobodnie się ślizgały oraz silne sterowanie stopami wspomagane zgięciem i prostowaniem w kostkach powinno nam dać już niezłe rezultaty.

NAUKA każdego sportu polega na wyrobieniu muskularnej pamięci, a więc repetycja i praktyka ma wspaniałe efekty na naszych ewolucjach. Muszę się podzielić z Wami małą anegdotką. Turysta w Nowym Jorku był zgubiony, więc zaczął przechodzić i pyta: "Jak się dostać do Carnegie Hall (słynna na świat sala koncertowa). Nowojorczyk odpowiedział: "Practice!, Practice!, Practice!"

Dużo praktyki pozwoli nam dojść do rezultatów. Po wielu zjazdach zaczniemy bardziej płynnie operować nartami i łuk zakrętu powinien być okrągły, kontynuować z jednego zakrętu w drugi. Powinniśmy popatrzeć na ślady zostawiane przez nasze narty na śniegu i w następnym zjeździe starać się zaokrąglić te zakręty jeszcze lepiej. Z większą szybkością jazdy (ciężko w małym pługu) siła odśrodkowa będzie zaczynać działać na nas, wobec czego musimy nasze ruchy odpowiednio poprawić. Żeby być gotowym na siłę odśrodkową zaczynamy nowy zakręt wyprostowując tylko kostkę zewnętrznej nogi zakrętu, sterujemy obie stopy w nowym kierunku i powoli zginamy obie kostki stóp.

ŚRODEK ciężkości ciała będzie się przesuwać do środka zakrętu (jako rezultat prostowania kostki zewnętrznej nogi) w przygotowaniu do rosnącej siły odśrodkowej, która zaczyna mieć efekt na nasze ciało. Proszę pamiętać, że jazda na nartach (na każdym etapie) jest jak taniec, wobec tego rytm zakrętów jest bardzo ważny. I w związku z tym doradzam:

PODŚPIEWYWANIE pod nosem. Pomaga coś do rytmu.

MACIEK

**POLSKI,
NARCIARSKI DZIEŃ
14 STYCZNIA 1990
W RESORCIE
MT.SAINT LOUIS/MOONSTONE**
Rejestracja godz. 9:00 rano
w Moonstone Lodge -
w central Base
**GRUPOWA JAZDA,
BEZPŁATNE LEKCJE,
VIDEO, GRY NA ŚNIEGU
ZAPRASZAMY**
Dojazd Hwy 400 na północ od Barrie

**Wielki bal
kostiumowy narciarza**
27 stycznia (sobota), 8 wiecz.
SPK, 206 Beverley St.
Bilety przy wejściu. Tylko 8 dol.

PODRÓŻE KSZTAŁCĄ

Tego lata wybraliśmy się do Polski (po 10 latach) i do Lwowa (po Bóg wie ilu latach). Niestety tak się złożyło, że zwiedzaliśmy głównie szpitale. W przerwach pomiędzy pobytami w szpitalach udało nam się jednak coś niecoś zobaczyć i obserwacjami tymi podzielimy się w kilku odcinkach, które będą się ukazywać, jak tylko uda nam się je napisać - to znaczy nieregularnie.

GDZIE MIESZKAĆ I JEŚĆ WE LWOWIE?

Pytanie poniekąd retoryczne: Po pierwsze we Lwowie mieszka się tam, gdzie wyznaczy INTURIST, a z jedzeniem też nie ma wielkiego wyboru. Po drugie, jeżeli już ktoś może wybierać, to najlepiej niech mieszka w krakowskiej Holiday Inn, a je u Wierzyńka. Zapuszczanie się na wschód od Krakowa polecam tylko osobom ze skłonnościami do samoudręczania. Podróż do Lwowa i sam pobyt w tym mieście wymagają hartu i wytrzymałości godnych Stanleya, Livingstona, lub co najmniej Stasia Tarkowskiego.

Jak już mowa o jedzeniu, to pragnę sprostować opis "kwasu", który to opis w poprzednim odcinku "Podróży" został zniekształcony z winy chochlika redakcyjnego. Aby spróbować kwasu nie musimy jechać do Lwowa. Wystarczy nalać do szklanki Ginger Ale i zostawić ją przez noc, aby płyn osiągnął temperaturę pokojową i aby zupełnie stracił gaz. Na drugi dzień dodajemy do szklanki odrobinę skwaśniałych pomoy i mamy kwas! Smacznego!

"Inostrzańcy" mieszkają we Lwowie albo w hotelu George'a, albo w "Dniestrze". O pierwszym trudno coś powiedzieć, poza tym, że widział lepsze czasy, o czym świadczą ładne, ale doszczętnie wydeptane dywany w hallu na dole. Dalej nie zapuszczaliśmy się. "Dniestr" jest hotelem "nowoczesnym". W Polsce tak budowało się we wcześniejszych latach pięćdziesiątych. Jak cały Lwów, przechodnie, kolejki, tak i "Dniestr" jest smętny, przybrudzony i jakiś ponury. Kelnerzy, młodzi ludzie w wyswiechtanych spodniach snują się po sali, unikając wzroku gości. Udają, że

przenoszą łyżeczki z jednego stołu na drugi, układają serwetki, roznoszą kieliszki... W końcu jednak uznają porażkę i przynoszą śniadanie: kwadrat żółtawego gneciucha, który miał być omletem, parę kromek chleba o konsystencji podeschniętej nieco gliny, kilka plasterków sera, którego ani zapach, ani wygląd nie budzą zaufania oraz dwa zakopcone aluminiowe czajniki. Ponieważ obydwie wyglądają jednakowo, kelner podnosi pokrywkę, wacha - i już bez żadnych trudności rozpoznaje, w którym czajniku kawa, a w którym herbata! Napoje gazowane? Owszem, też można dostać. Już od rana stoją na stołach, a że nigdy nie były w lodówce, więc im to nie szkodzi. Aby nie pić lemoniady o temperaturze rososu, wtajemniczeni proszą o lód. Kelner przynosi kilka kostek na miseczce i delikatnie pieczołowicie wkłada je do szklanki.

A jak pokój? W zasadzie nie można narzekać, bo pościel czysta, tylko że dziurawa, ręczniki też, tylko że szare i sztywne, jakby w poprzednim wcieleniu używane były jako szmaty do podłogi. Wykładzina podłogowa, czyli filcowy dywan, pofałdowana - trzeba

uważać, żeby się nie pozabijać. W obudowie wanny brakuje kilku kafelek - widać cegły i dziurę - to chyba tak "od urodzenia". Z zimnego kranu leci ciepła woda i na odwrót, a ustęp też działa, jak się tylko zna "sposób". Jest nawet mydło, a przecież "tubylcy" dostają kawałek raz na dwa miesiące.

W południe jemy u George'a. Do restauracji wchodzi się bocznym wejściem. Początkowo wydaje nam się, że to nie tu, bo w hallu siedzi facet o wyglądzie "dziadka" klozetowego, a z klatki schodowej zalatują zapachy lizolu i mocz. Schodzimy na dół. Do klozetek prosto, do restauracji na prawo. Wychodząc z restauracji, obserwujemy przez okno wyrób tortów: baba, w kitlu, który kiedyś był biały, trzyma tort w jednej łapie, a drugą nabiera z miski masy i smaruje nią ciasto. Można i tak... Gdy po trzech dniach pobytu we Lwowie wróciliśmy do krakowskiej Holiday Inn, nasz pokój i cały hotel wydał nam się jakiś czystszy, jaśniejszy, eleganwszy, weselszy... Aż wierzyć się nie chciało, że to ten sam hotel i ten sam pokój, w którym mieszkaliśmy przed trzema dniami!

S.DUBISKI



Kupiłem dom. Wielka radość. Ale od razu było widać, że nie podołam z płaceniem czynszu, mimo że bank mnie jakoś zaakceptował. Powiem Pani wprost. Ja i żona daliśmy "lewe" zaświadczenia o zarobkach i sekretarka im nie zaprzeczyła jak do niej urzędnik zadzwonił. Spłata hipoteki, ogrzewania, podatków blisko 2,5 tysiąca. Obliliśmy, że mając "wykończoną piwnicę" z osobnym wejściem, możemy z naszych obciążeń urwać pięć stówek. Daliśmy ogłoszenie do lokalnej gazety. Przewinęło się sporo ludzi, aż w końcu młoda przyjemna para. Umówiliśmy się ustnie, że będą płacić komorne i że nie podpisujemy umowy, bo ustna też się liczy, a dom jest w sektorze, gdzie wynajmować nie wolno. Myślałem, żeśmy się zrozumieli. Zapłacili z góry za pierwszy miesiąc, a za ostatni mieli dać po przeprowadzce. Oczekaliśmy parę dni. OKEJ powiedział facet i zamknął mi drzwi przed nosem. Po tygodniu otworzyła mi zapłakana dziewczyna i powiedziała, że połowę zapłaci, bo jej chłopak (okazało się, że nie stały, ani mąż) właśnie stwierdził, że płacić nie zamierza. Rzeczywiście wysupłała \$250 z portmonetki. Powiedziałem im, żeby się w takim razie wynieśli w połowie miesiąca. Dziewczyna się rzeczywiście wyniosła, bardzo grzecznie przepraszając. Facet siedzi dalej. Jak zdecydowałem się, żeby mu dać list, żeby się wyprowadził "obfakował" mnie po tutejszemu, po czym dodał, że teraz ma dowód, że wynajmuję nielegalnie i że mnie załatwi. Ani myśli się wynosić i płacić. Co zrobić?

Wynajmując nielegalnie apartament czy pokój ryzykujemy taką sytuacją. Umowa ustna jest w tym kraju legalna, ale w sądzie, jeśli do niego dojdzie, trzeba udowodnić, że istniała, co łatwe nie jest. Nawiasem mówiąc, w większości prowincji kopia pisemna umowy "lease" powinna być dostarczona w ciągu 21 dni od jej zawarcia. Nie znaczy to, że nie może pan się uwolnić od nieporządane lokatora. Trzeba mu przedstawić przy świadku list żądający opuszczenia mieszkania w

ciągu najczęściej tygodnia lub dwóch. Jeśli to nie nastąpi, pozwać do sądu okręgowego. Rozprawa wyznaczona jest w ciągu 2-3 tygodni. Ubiega się pan o wysiedlenie lokatora. Powinno to w miarę szybko nastąpić.

Może pan również zaskarżyć klienta o koszty poniesione z tytułu zamieszkania. Nie zawsze się je da ściągnąć. Tylko właściciele takich domów jak pana mogą opowiedzieć dziesiątki upiornych historyjek z tego gatunku. Wynajmując niezgodnie z lokalnymi przepisami ryzykujemy w tym momencie zaskarżeniem. Stąd właściciele domów nabierają kowbojskich obyczajów wyrzucania lokatora zanim zdąży narobić bigosu. Jedną z metod jest wystawienie rzeczy dzikiego lokatora na zewnątrz i zmiana zamka. Ostrożni wzywają wówczas policję. Ale i w tym wypadku ryzykujemy, że zostaniemy

oskarżeni o pozbawienie dachu nad głową i sprawa zajmie nam trochę czasu.

Jeżeli wynajmujemy "na gębę" spróbujmy jednak jakoś się zabezpieczyć, bo wiem opowieść Państwa jest typowa i stanowi najczęstszą przyczynę utraty domu.

Kupując dom i obliczając hipotekę nie bazujemy na lokatorach jako zasadniczym źródle ich spłacania. Pytamy: czy wytrzymamy parę miesięcy bez lokatora lub, gdy przestanie płacić. Przyjmując kogoś do domu staramy się o uzyskanie danych personalnych osoby. W wypadku 2 osób, jedna z nich wspólnie zamieszkujących jest odpowiedzialna za płacenie czynszu. Klucze do mieszkania wręczamy tylko osobom, które ów ostatni miesiąc zapłaciły.

TEMIDA



ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW

Pani W.K. z Thunder Bay: **Mój 4-miesięczny syn zmuszony jest przyjmować antybiotyki już poraz trzeci w ciągu ostatnich trzech miesięcy - dwukrotnie miał infekcję gardła i zapalenie ucha. Karmię go piersią. W jaki sposób mogę go uodpornić?**

Przyczyny braku odporności mogą być różnorodne. Szczególnie u dzieci częste infekcje górnych dróg oddechowych mogą wynikać z predyspozycji organizmu do alergii. Mleko krowie i produkty mleczne mogą być tymi czynnikami wywołującymi alergię. Nawet jeśli matka, która karmi dziecko piersią pije mleko krowie, może to wywołać reakcję uczuleniową u dziecka. Pomoc może zastąpienie produktów mleka krowiego, mlekiem sojowym lub jego produktami.

Pan Z.B. z Wakefield: **Ogromnie cenię uwagi dr. Lidii Dobosz, ostatnio "zakazała" używać olej słonecznikowy do smażenia. Nowość, ale przyjmuję do stosowania. Zaczna doktor nie podała jakie oleje należy stosować do smażenia. Wiemy, że palmowy i kokosowy są niedobre, ale co z oliwą z oliwek?**

Dziękuję za miły list. Oleje roślinne są najzdrowszą formą tłuszczu (nie zawierają cholesterolu). Ich pełne wartości odżywcze są zachowane jeśli spożywane są one bez smażenia. Smażyć należy tak, aby olej nie ulegał ciemnieniu, ponieważ rozkład tłuszczu w wysokich temperaturach prowadzi do tworzenia produktów prawdopodobnie przyczyniających się do powstania raka! Np. olej jarzynowy można stosować do smażenia w temperaturach poniżej 440°F. Rzeczywiście olej słonecznikowy jest bogaty w nienasycone kwasy tłuszczowe, które łatwo podczas smażenia rozkładają się na szkodliwe substancje.

Również niewskazane jest używanie do smażenia masła, które wyjątkowo łatwo ulega rozkładowi. Do smażenia najlepiej jest stosować dobre gatunki olejów jarzynowego i sojowego. Niezależnie jaki olej stosujemy najważniejsze jest nieprzegrzewanie, ponieważ każdy olej ulegnie wtedy szkodliwemu rozkładowi. Natomiast na surowo do sałatek wskazane jest używać oleje słonecznikowy, kukurydziany, jak również i z oliwek.

Pani S.B. z Wakefield: **Zaciekawiał mnie Pani artykuł pt. "Kasztany nie tylko do zabawy", czy można samemu przygotować wyciągi z kasztanów do leczenia zakrzepów żyłkowych, czy też można je kupić w aptece?**

Przygotowanie przetworów leczniczych z kasztanowca bywa kłopotliwe. Zastosowanie w leczeniu mają przetwory z nasion, kwiatów i liści kasztanowca. Podaje się je doustnie lub zewnętrznie w postaci okładów i maści. Kora kasztanowca jest bardziej efektywna w działaniu wzmacniającym naczyń krwionośnych aniżeli nasiona i kwiaty. Preparaty lecznicze są dostępne w aptekach z lekami naturalnymi. W Quebec, gdzie leczenie metodami naturalnymi jest szeroko rozpowszechnione działają z lekami naturalnymi znajdują się w większości aptek. Lecze-

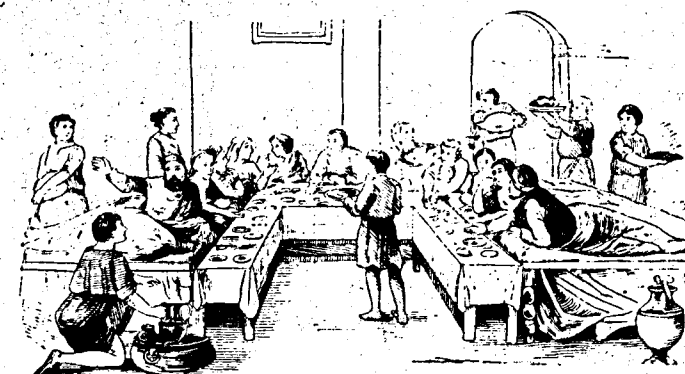
nie żyłaków jest bardzo skuteczne przy zastosowaniu preparatów z kasztanowca w kombinacji z innymi lekami ziołowymi jak i odpowiednią zmianą diety. Wskazane aby było ono przeprowadzone pod nadzorem lekarza naturopaty.

Pani D.W. z Edmonton: **Cierpię na długo już trwającą migrenę głowy. Jest to coś strasznego i męczącego mnie. Proszę napisać jak mam przeciwdziałać migrenie i czy są jakieś leki lub zioła na to?**

Ze względu na wiele przyczyn wywołujących migrenę, leczenie tej choroby jest złożone i długotrwałe. Wybór metody leczenia zależy od znalezienia czynnika lub czynników wywołujących bóle głowy. W przypadku leczenia naturalnego istotne jest przestrzeganie odpowiedniej diety, jak i ustalenie leków ziołowych i homeopatycznych ściśle dobranych do danego przypadku. Szerzej na temat migren napiszę w jednym z kolejnych odcinków ZDROWIA.

LIDIA DOBOSZ, M.D., N.D.

Pytania proszę kierować na adres redakcji lub do
Bloor Naturopathic Clinic
1595 Bloor St.W., Toronto M6P 1A6

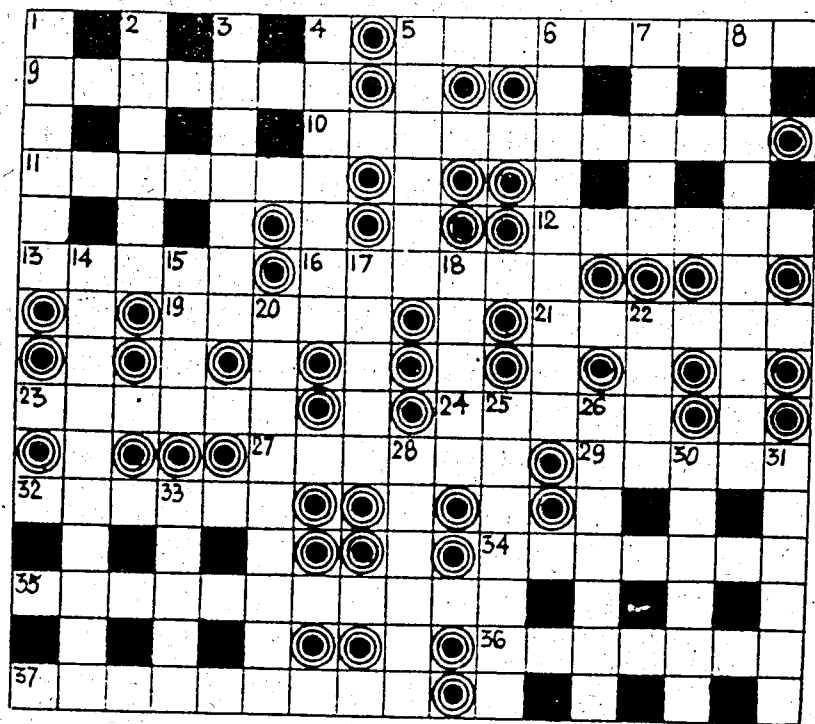


POZIOMO:

- 5 Niania
- 9 Badanie składu chemicznego substancji
- 10 Obsługuje pasażerów na statku lub w samolocie
- 11 Drewniany instrument dęty
- 12 Potocznie grat, rupieć
- 13 Wśród świata przestępczego Paryża
- 16 Suche gałęzie na opał
- 19 Wgłębienie pod stawem ramiennym
- 21 Naukowiec
- 23 Orszak, eskorta
- 24 Podniesienie do wyższej godności
- 27 Najlepszy wynik
- 29 Rokowanie, tocząca się ugoda
- 32 Pragnienie czegoś
- 34 Na końcu przewodu elektrycznego
- 35 Ostatni król Polski
- 36 Sąsiadka Łotwy, ze stolicą w Tallinnie
- 37 Opaska na przesyłce pocztowej

PIONOWO:

- 1 Choroba oczu
- 2 Przyjemne spędzenie czasu
- 3 Sztucznie wywołany sen
- 4 Dogłąda bydła na pastwisku
- 5 Naturalna sceneria pod gołym niebem
- 6 Budowa, ustrój
- 7 Gwałtowny deszcz
- 8 Konstrukcja z krzyżujących się prętów
- 14 Otaczanie czułościami, okazywanie serdeczności
- 15 Wykaz, zestawienie
- 17 Leże z sieci sznurowej
- 18 Powściągliwość
- 20 Właściwość znamienna, cecha
- 22 Dochód, zarobek
- 25 Po śmierci żony
- 26 Zwolennik przebywania nago



Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru

POZIOMO: Problem, Intrygantka, Drodźże, Sufler, Tajenie, Sakra, Emocja, Papista, Przepis, Trojak, Golas, Świekra, Elipsa, Cysters, Filumenista, Kurzawa. **PIONOWO:** Podpis, Ogonek, Lodołaz, Misiąg, Król, Agora, Znalazisko, Okulistyka, Filantrop, Etap, Adorowanie, Referendum, Szal, Obracak, Agresor, Litera, Sješta, Remis, Imię.

- 28 Banderola
- 30 Bagienna wierzba szara
- 31 Sceniczny utwór literacki
- 33 Główny posiłek

BRYDŹ NR 79

ZADANIE

NS po partii.
 A K 9 8 7 3 10 4
 A W E K 10 9 6 4 3
 K 6 5 4 A 7 2
 A 3 K 4

Jak rozgrywasz 6 bez atutu po wiście dziesiątką karo (S dołożył waleta), jeśli po wzięciu lewy na króla i zagranu asa pik, S dołożył dwójkę trefla?

ROZWIĄZANIE

Oczywiście grę należy oprzeć na longierze kierowym. Zakładając układ, przy którym oddamy tylko jedną lewą kierową, mamy gotowych 11 lew: 2 pikowe, 5 kierowych, 2 karowe i 2 treflowe. Lewą 12 możemy wygrywać grając na przymus pikowokarowy! Aby to było możliwe, N musi posiadać minimum 4 kara. Oto ręka N:
 Piki: D W 6 5 2 Kier: W 5
 Kara: 10 9 8 3 Trefle: W 8

By wygrać grę, należy, po odegraniu asa kier, przejść do stołu asem karo (!). Zagrać króla i dziesiątkę kier. S odwróci w trefla do Two-

jego asa. Przejdziesz do stołu królem trefl i grając forty kieru ustawisz N w przymusie. Nie wygrasz gry, gdybyś, bojąc się odstąpić kara, przeszedł do stołu królem trefl, gdyż wtedy S, po wzięciu lewy kierowej, odwróci w karo i nie będziesz mógł ustawić przymusu.

DAMA PIK

SZACHY NR 85

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR 84

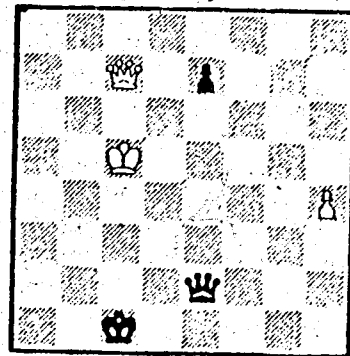
- 1. Wh7 - g7 +! Kg8 : h8
- 2. Wg7 - h7 + Kh8 - g8
- 3. g6 - g7! Kg8 : h7
- 4. g7 : f8H z wygraną
- 3. - " - W ruch dowolny
- 4. Wh7 - h8 + z wygraną
- 3. - " - f7 - f6
- 4. g7 : f8H + z wygraną

Wspaniała powyższa końcówka, w zasadzie tylko 3 posunięcia, ale jakie! W bardzo prostej

pozycji białe poświęciły gońca na h8, bo to pole będzie potrzebne dla wieży w posunięciu czwartym. Po drugim posunięciu wracamy do pozycji diagramu tylko bez gońca! Krótka i dowcipna kombinacja. Wybór studiów S.Kozłowskiego zamieszczono w księdze jubileuszowej Łódzkiego Towarzystwa Zwolenników Gry Szachowej w 1938 r.

ZADANIE NR 85

S.Kozłowski
 Świat Szachowy 1933 r.



Białe zaczynają i wygrywają. Rozwiązanie w następnym numerze.

GRAORZ

"A ja wolę polskich lekarzy..."

Jestem słabego zdrowia. Zdechłak, chuchro, łapie często infekcje, anginy, katary, itp. Jestem w średnim wieku, a mam kłopoty z kręgosłupem, nerkami. Znam polskie szpitale, sanatoria w kilku miastach. Znam szpitalne korytarze, gabinety lekarskie, problemy braku łóżek, leków, tapownictwo.

Pięć lat mieszkam w Kanadzie. Ponieważ wielokrotnie zmienialiśmy miejsce zamieszkania, zmieniałam też lekarzy.

Mój pierwszy kanadyjski lekarz był tak jak i ja emigrantem - Filipińczykiem. Był miły, grzeczny - to fakt, ale dobrym lekarzem zapewne nie był, mogę go porównać jedynie z polskimi felczerami. Należę do pacjentów, którzy wiedzą, gdzie leży wątroba i śledziona, którzy czytają medyczne artykuły i oglądają medyczne programy. Chcę wiedzieć dużo o moim ciele, przede wszystkim dlatego, że jest moje, a także chcę wiedzieć, co jest zdrowe dla mnie, bo chciałabym przestać chorować.

Kiedy dostałam ataku z powodu kamicy nerkowej, mój Filipińczyk leczył mnie dwa miesiące antybiotykami i wciskał mi, że to "flu".

Po kolejnej serii antybiotyku, wracałam i mówiłam, że to nie "flu". To bóle z nerki.

- Jeżeli chcesz, stwierdził lekarz - zrobimy przeszwielenie.

- Oczywiście, że chcę. Chcę wiedzieć, co mi naprawdę jest.

Gdy pojawiłam się w drzwiach, natychmiast odesłał mnie do urologa, bo niestety w moczowodzie były dwa kamienie, które należało wyjąć. Pan urolog obiecał zrobić małe zabieg i za dwa dni mogę być w domu. Małe zabieg okazał się dość poważny, pobyt w szpitalu trwał dwa tygodnie, co podobno jak na zwyczajne kanadyjskie jest bardzo długo. Mało tego, pan doktor nie wyjął drugiego kamienia. Najdelikatniej mogę to określić - nie potrafił. Gdy to usłyszałam, sądziłam, że to tylko mój sen po narkozie. Niestety to nie był sen.

Obserwowałam życie szpitalne. Najpilniejsze były młode pielęgniarki - praktykantki. Lekarz zwykle wpadał do

pacjenta, w drzwiach pytał się - jak się masz, poklepał koldrę i odchodził. Nigdy nie widziałam takiego, który by się nie śpieszył.

Mimo nadziei mojego urologa, że drugi kamień sam wyjdzie, nie wyszedł. Lekarz powiedział, że w razie dolegliwości muszę wrócić do szpitala i wtedy trzeba będzie ciąć, bo to najlepsza metoda, by dojść do kamienia, ale to nie pilnego, etc.

Ponieważ kamyczek zabrano do analizy, chciałam wiedzieć, jaki jej wynik.

Dowiadując się trwało jeden miesiąc, bo albo lekarz nie mógł się dozwonić do laboratorium, albo pani kierowniczka nieobecna, albo wyniki niegotowe. Uparłam się jednak i po 1,5 miesiącu dowiedziałam się, że to kamień szczawianowo-wapniowy.

Znalazłam się w innym mieście. Nowy lekarz rodzinny. Przystojny Węgier. Na stoliku modele kości, reklamówki leku na reumatyzm Voltarenu, ale klimat jakby z gminnej polskiej przychodni. Rozmawialiśmy o historii Mongolii, bo tym się pan doktor chyba ubocznie interesował, potem uczył mnie akcentu angielskiego. Zwykle przychodziłam, mówiłam, co chcę i dostawszy receptę wychodziłam. Na moją prośbę skierowano mnie do kolejnego urologa. Mimo umówienia wizyty oczekiwanie na przyjęcie trwało 1,5 godziny. Styszałam, że inni oczekujący na poczekalni też nie byli z tego powodu zadowoleni.

Gdy powiedziałam lekarzowi, że mam kamienie, zaczął się głośno śmiać. Poczulałam się nieswojo.

- Nie masz żadnych bólów?

- Nie mam.

- To nie masz kamieni.

Nieśmiało mówię, że mam, bo widziałam zdjęcia rentgenowskie. Na wszelki wypadek pan doktor zleca kolejny rentgen. Natychmiast potem dzwoni do domu i każe mi przyjść do szpitala, bo to pilne.

- Musisz - słyszę.

Nie wiem co robić, komu wierzyć, poprzedni urolog zbagatelizował całą

sprawę, twierdził, że to nie jest pilne, może tylko poprzez swoje nieudacznictwo zawodowe. Ten znów może wyolbrzymia. Po dyskusji z lekarzem, kiedy powiedział mi, że za rok mogę przyjść już nie na usunięcie kamienia, ale całej nerki, postanawiam iść do szpitala na kolejny mały zabieg wyjęcia kamyczka z moczowodu.

Moją największą obawą podczas zabiegu było to, czy nie spadnie mi na mój brzuch kabel od aparatu rentgenowskiego w salce operacyjnej, która była w piwnicy szpitala. Salka mała, ciasna, w suficie, na który patrzyłam z braku innych widoków, zobaczyłam wydartą dziurę, która wyglądała dość brudno, a w niej pęczek grubych kabli.

Gdzie tu sterylność czystość - myślałam.

Kamień na moje szczęście dał się wyjąć, pan doktor nawet na moją prośbę mi go pokazał.

Następnego dnia ostre hamowanie w drzwiach mojej sali, to mój urolog.

- Jak się masz?

- Nieźle.

- Do domu.

Lekarz już w odwrocie.

Nie zdążyłam mu powiedzieć, że mam się dobrze, ale mam mdłości, przed chwilą wymiotowałam. Może to nieważne, chyba wyglądam zdrowo.

Wracam do domu. Lekko mi, wiadomo, nie ciąży mi już kamień, sama uśmiecham się do siebie, ale niedługo.

Wymioty i bóle głowy, jeden, drugi, trzeci dzień. Nie mogę zgiąć głowy. Czuję się fatalnie. Mój urolog wyjechał na konferencję specjalistyczną do USA, więc mąż mój kontaktuje się z lekarzem rodzinnym. Ten twierdzi, że to może reakcja na antybiotyk, każe więc odstawić. Odstawiamy. Jest nowy kłopot, oprócz bólu głowy, wymiotów, zachwiania równowagi dochodzi jeszcze infekcja pęcherza.

Za dwa dni wracam do szpitala, nie mam siły iść, jadę na oddział. Odwodniony organizm, więc śpię, gdy się budzę, wymiotuję i dalej śpię. Wiem tylko, że mam kropłówkę przez pięć dni.

Dokończenie na str. 37

Horoskop tygodnia

11 - 17 stycznia

BARAN: 21 marca - 20 kwietnia
Ten tydzień wymagać będzie od Baranów rzetelnej oceny własnych sił. Zwłaszcza w początkach tygodnia układ planet może sprzyjać zbyt pochopnemu podejmowaniu ryzyka. Niech Barany nie starają się za wszelką cenę dojść, a raczej przebić się do celu. Zaufaj Koziorożcowi, ale nie daj się zaskoczyć Skorpionowi. Dzień ważny - czwartek, liczba szczęśliwa - 3.

BYK: 21 kwietnia - 21 maja
W tym tygodniu gwiazdy sprzyjają Bykom zakochanym. Możliwe sukcesy! Natomiast w interesach należy uważać, by nie stracić czegoś cenniejszego niż złoto, w pogoni za złudnym zyskiem. Druga połowa tygodnia przyniesie ożywienie i poprawę humoru tym Bykom, które popadły w melancholię. Dobre porozumienie z Rybami, unikaj Lwa. Dzień miły - wtorek, liczba szczęśliwa - 5.

BLIŹNIĘTA: 22 maja - 21 czerwca
Tydzień pod znakiem kontaktów towarzyskich. Bliźnięta mają okazję zabłysnąć czarem osobistym i elokwencją. Oby tylko nie dały się ponieść potokowi własnej wymowy. Liczne dowody pamięci bliskich i dalszych znajomych. Miłe spotkanie z Bykiem, ale unikaj Wodnika. Dzień miły - środa, liczba szczęśliwa - 4.

RAK: 22 czerwca - 22 lipca
Ten tydzień wyda się z początku czarnym tygodniem, zwłaszcza Rakom, które mają skłonność do czarowidzenia. A niefortunnie. Głowa do góry! Obawy Raków są przesądzone. Druga połowa tygodnia przyniesie wyraźną poprawę, więc nie należy wycofywać się z zamierzeń. W końcu tygodnia niech Raki wystrzegają się kłótni z Panną. Ale Skorpion jest znakiem sprzyjającym. Dzień miły - sobota, liczba szczęśliwa - 2.

LEW: 23 lipca - 23 sierpnia
Dla Lwów zrównoważonych okres stabilny i spokojny. Ale licho nie śpi. Niech szczerze i uczciwie Lwy nie dadzą się zwieść ludziom pragnącym wykorzystać ich prostolinijność i łatwowierność, a więc szczególna uwaga w sprawach finansowych. Odważnie trzeba stawiać czoła podejrzanym machinacjom. Trzymaj się z Koziorożcem. Unikaj Wagi. Dzień miły - niedziela. Liczba szczęśliwa - 5.

PANNA: 24 sierpnia - 22 września
Pannom w tym tygodniu pisane są sukcesy na polu zawodowym pod warunkiem, że swoje obowiązki wykonywać będą bardzo sumiennie. Zwłaszcza sprzyja temu środek tygodnia. Należy tylko uważać, aby nie popaść w konflikty z bliskimi gderaniem. Sympatyczna rozmowa z Baranem wiele wyjaśni. Unikaj kontaktów z Bykiem. Dzień ważny - piątek. Liczba szczęśliwa - 9.

WAGA: 23 września - 23 października
Wagi, które mają zdolności techniczne i manualne, niech nie wahają się zaprezentować swoich dokonań szerszemu gronu fachowców, bo sukces i laury są blisko. Poza tym ten tydzień przyniesie Wagom dobre osiągnięcia w dyplomacji, zarówno tej wielkiej jak i domowej... Sprzyja Strzelec, ale unikaj Skorpiona, dzień ważny - poniedziałek, liczba szczęśliwa - 6.

SKORPION: 24 października - 22 listopada
Skorpiony winny w tym tygodniu pohamować swoją impulsywność. Zbyt gwałtowne rzucanie się na przeciwnika (może być tylko domniemany), zadawanie ciosów na oślep przyniesie może kłopoty. W rozgrywkach intelektualnych należy unikać nadmiaru ironii i sarkazmu. Skorpion wcale nie musi być jadowity! W romansach ostrożność nie zawadzi. Dowody przyjaźni od Wagi, ale na Ryby nie licz! Dzień miły - niedziela, liczba szczęśliwa - 8.

STRZELEC: 23 listopada - 21 grudnia
Tydzień monotony. Prawie do samego końca, kiedy to Strzelcy powinni umieć podjąć szybką, lecz przemyślaną decyzję. Wiele będzie od nich zależało. Konieczna będzie cierpliwość, a nie każdy Strzelec charakteryzuje się tą cechą. Pod koniec tygodnia szukać należy rady Bliźniąt, ale uważaj na Raki. Dzień miły - środa, liczba szczęśliwa - 3.

KOZIOROŻEC: 22 grudnia - 20 stycznia
Tydzień obejdzie się bez większych emocji i sensacji pod warunkiem, że uparte Koziorożce pójdą na pewne ustępstwa. Zwłaszcza z bliskimi osobami. Niech nie dadzą się również ponieść wygórowanym ambicjom. Cel lepiej osiągać stopniowo, krok za krokiem, a nie zrywami... Warto mieć zaufanie do Lwa. Unikaj zwady z Bliźniętami. Dzień ważny - wtorek, liczba szczęśliwa - 3.

WODNIK: 21 stycznia - 18 lutego
W tym tygodniu Wodniki mogą mieć skłonność do smętnych nastrojów, rozpamiętywania niemiłych zdarzeń, do ulegania fantazjom i do wiary we wróżby i przesady. Lepiej szukać oparcia w przyjaciółach. Wkrótce humor się poprawi. Warto skupić się na swoim hobby. Wymiana zdań z Wagą, nie dopuszczaj do kłótni. Dzień ważny - sobota, liczba szczęśliwa - 5.

RYBY: 19 lutego - 20 marca
W tym tygodniu wiele zależy od szybkiej decyzji. Jeśli Ryby nie potrafią podjąć jej same, niech zasięgną rady wypróbowanego przyjaciela. Zbyt długie niezdecydowanie może przynieść szkody. Nastrój nie najlepszy, ale poprawia go rozrywki kulturalne, muzyka, dobra książka, lektura. Nie zrażaj się intrygami i chamstwem dookoła. Strzelec nie zawiedzie, ale na Raka specjalnie nie licz!

KTO SIĘ URODZIŁ

11 stycznia

Jak Dalida, Vicky Peterson z "The Bangles" - piosenkarki, Sir John Macdonald - pierwszy premier Kanady
Na zewnątrz zdystansowany i chłodny. W głębi duszy jednak ma sporo dla ludzi sympatii. Tłamsi uczucia, przeżywa prawdziwe katusze zazdrości i odrzucenia cierpiąc w ukryciu. Zawodowo pnie się cierpliwie, pozyskując przełożonych. Nie marnuje talentów. Największy wróg: własne nastroje depresji i beznadziejności.

12 stycznia

Jak Jack London, pisarz, Charles Ferraul, bajkopisarz, Mark Moore (S'Express).

Tam, gdzie trzeba być pracowitym i wytrwałym osiąga sukces. Ma duże zdolności negocjacyjne. Zarówno w sprawach praktycznych jak i twórczych rzetelny i niezawodny. Zarazem jest subtelny i błyskotliwy. Niebezpieczeństwa; jak u Koziorożców z poprzedniego dnia - okresy melancholii i chandry.

13 stycznia

Jak Melba Liston, kompozytorka, Szczepan Andrzejewski, malarz, Henryk Opleński, kompozytor.

Bardzo staranny i ścisły, zarówno w sprawach finansowych, jak i w różnego rodzaju dociekaniach. Wykazuje dużą niezależność, dyskrecję, brak wścibstwa. Pracowity i wymagający. Przewidyujący. Zdrowie jednak nie najmocniejsze. Nie zamęczać się.

14 stycznia

Jak Albert Schwalzer, Jan Świdorski, aktor, Patricia Morrison (The Sisters of Mercy)

Miły, delikatny, serdeczny. Sporo ludzi urodzonych w tym dniu ma uzdolnienia artystyczne. Wierny, lojalny, ma zdolności pedagogiczne, dyplomatyczne. Wada: zmysłowość, wybujała uczuciowość.

15 stycznia

Jak Stanisław Wyspiański, poeta, malarz, Florian Znaniecki, socjolog, Janusz Kusociński, lekkoatleta, Gamal Naser, Martin Luter King, działacz murzyński w USA

Wszelkoniemnie uzdolniony o wielkim talentie do umiejętnego kierowania swymi pasjami i przekonania. Wobec ludzi nieufny. A jednak ceniony i budzący posłuch. Słabości: elegancja, mioda, pozory i pozy.

16 stycznia

Jak Romuald Traugutt, przywódca Powstania Styczniowego, Ewa Demarczyk, piosenkarka, Sade, piosenkarz Prawy, niesprzedajny. W pracy gorliwy i zawzięty. Praktyczny, ostrożny. Skłonności do wybujałego ekscentryzmu i samolubności. Na wysokich stanowiskach sprawdza się niezawodnie. W młodości nacierpiwszy się żyje szczęśliwiej w wieku dojrzałym.

17 stycznia

Jak Helena Maruszarzówna, narciarka, Cassius Clay, bokser, Paul Young, piosenkarz

Pogodna istota o łagodnym i pokojowym nastawieniu wobec świata (bokser też!). Ciężkie przejścia pokazują jak pod tą niewinną łagodną postacią kryje się moc i energia psychiczna. A na co dzień wydaje się bojaźliwy. Idealista, marzyciel, mistyk, a zarazem "sexy".

KALENDARZYK ECHA

11 STYCZNIA, czwartek
Feliksa, Honoraty, Matyldy, Aleksandra, Krzesimira, Paulina i Tezeusza

12 STYCZNIA, piątek
Arkadiusza, Benedykta, Czesława, Bernarda, Grety i Tycjana

13 STYCZNIA, sobota
Bogumiła, Bogumiły, Weroniki, Bogomira, Lwa, Gotfryda

14 STYCZNIA, niedziela
Feliksa, Hilarego, Orestesa, Odoryka, Radogosta

15 STYCZNIA, poniedziałek
Arnolda, Domostawa, Izydora, Makarego, Pawła, Dąbrowki, Dobrawy, Domastawa, Imberta, Sekundina

16 STYCZNIA, wtorek
Marcelego, Waldemara, Włodzimierza, Czcirada, Gustawa, Honorata, Marceli

17 STYCZNIA, środa
Antoniego, Jana, Rościslawa, Sabiniana

Przepis tygodnia

BIGOS NIEZAWODNY

1 kg kapusty kwaszonej. Domowej roboty beczkowej lub ze słoików lub puszek (z ostatnich dwóch dobrze odcisnąć kwas zawierający ocet), 1 kg słodkiej kapusty, 1 1/2 funta wieprzowiny od szynki, funt lub ok 1/2 kg wołowiny, pół funta lub więcej kiełbasy, ok. 1/2 kg boczku wędzonego (z paczek lub luzem), 1/2 funta słoniny (można odciąć od kotletów schabowych, pokroić i przechowywać w zamrażalniku), 4 cebule, 1/2 paczki suszonych slipek (ok. 15 dkg), 2 listki laurowe, cukier, sól, pieprz, luksusowe dodatki - garść suszonych grzybów i szklanka czerwonego wina.

Mięso umyć i pokrajać w kawałki, boczek rozdrobnić, słoninę pokroić w kostkę. Słoninę i wędzony boczek pod-

smażyć na patelni, odłożyć skwarki, a na tłuszczu zrumienić pokrajaną w drobną kostkę cebulę i mięso. Słodką kapustę umyć, drobno poszatковать i wymieszać z kwaszoną. W dużym emaliowanym garze układać warstewkami kapustę, mięso, cebulę, skwarki oraz pokrojone w paski sliwki. Wstawić do nagrzanego piekarnika i dusić. Idealnie, gdy można go tak podmęczyć przez 4 godziny przez 4-5 dni. Mieszać kilkakrotnie sprawdzić, czy się nie przypala. Realistyczniej jest gotować ów bigos w piekarniku 1 dzień przez od rana do wieczora, wystawić na mróz lub do lodówki i dokończyć dzieła dnia następnego. Pod koniec duszenia dodać liście laurowe. Przyprawić solą, pieprzem i cukrem. Szklanka czerwonego wina dodana po paru godzinach duszenia nie zaszkodzi. Można też dodać na końcu grzyby ugotowane w minimalnej ilości wody. Bigos podaje się w kamionce lub szkiełku zapiekany lub "na mokro". Kiełbasę kroji się w plasterki i dokłada przed odgrzaniem. Bigos dobrze się przechowuje i lubi mróz. Idealne danie na wyjazd. Świetne do odgrzania w kuchence mikrofalowej. Znamy panią, która próbowała robić bigos w mikrofalówce. Na średnim poziomie przez 2 godziny i następnie godzina odgrzewania. Wychodzi, choć wydaje się nie być tak "naciągnięty".

"ZŁAPAĆ DOLARA"

ZAMSZOWE KURTKI, SPÓDNICE, i te tanie ze świńskiej skóry, i te droższe kosztują majątek, jeśli chcemy je regularnie czyścić w pralni chemicznej. Pantofle z zamszu też bywają udręką, zwłaszcza, gdy "załatwione" solą.

Zaczynamy od próbki w małym widocznym miejscu. Próbuje potraktować je ciepłym mlekiem i gąbką lub miękką ściereczką. Drobniejsze zabrudzone zamszowe przedmiociki jak małe saszki, kokardki, paseczki zaurzamy w mleku, obcieramy i suszymy w przewiewnym miejscu. Bardzo tłuste plamy usuwa talk. Posypać, zostawić na kilka godzin, wyczyścić gumową szczotką. Po tych zabiegach można pobawić się przywracanie koloru lub przefarbo-



WEŹ SIĘ W GARŚĆ

Zanim dokonamy przeglądu naszej sytuacji finansowej sprawdzimy na ile jesteśmy zdolni do podjęcia nowych zadań w trudnych emigracyjnych warunkach. Często dziwimy się naszym częstym, niewyjaśnionym dolegliwościom i chorobom. I słyszymy magiczne słowo STRES. Od napięć tutejszej cywilizacji trudno uciec. Wielu emigrantów przystępuje z zapałem do "wyszcigu szczurów", a tylko kilku ma szansę go wygrać. Nasze życie tutaj pełne jest pośpiechu, niepokoju o przyszłość, ambicji i zwyczajnej ludzkiej zżerającej wielu zawiści i rozgoryczenia.

STRES jest sygnałem, że system nerwowy już wysiada. Sytuacje stresowe zdarzają nam się na co dzień. Choć w wielu przypadkach rzadziej niż w ojczyźnie. Tam dominują codzienne drobne udręki przyczyniające się do obniżenia średniej życia. Tu - niepokój o pracę, konkurencję, awans, degradację, zadłużenie, izolację.

Specjaliści twierdzą, że stres przekraczający 200 punktów, trwający dłuższy okres czasu, grozi następującymi poważnymi komplikacjami: zawalem, wylewem krwi do mózgu, owrzodzeniem żołądka, rozstrojem psychicznym.

Z nowym rokiem przeanalizuj, jakie masz obciążenia. Parę takich latek i zrobisz największy stres swym bliskim. Tak przynajmniej mówi opracowana przez badaczy tabelka. A więc! Weź się w garść!

TABELA SYTUACJI STRESOWYCH

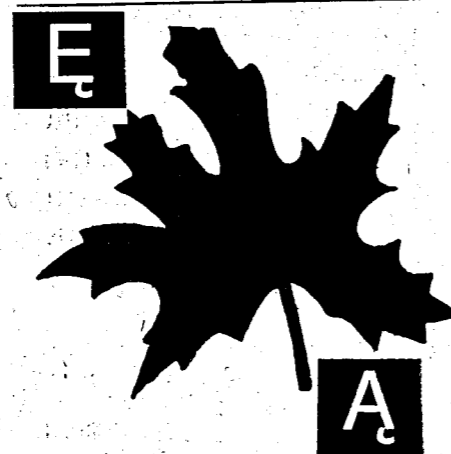
Sytuacje	Punkty
Śmierć małżonka	100
Rozwód, separacja	73
Długa rozłąka małżonków, np. związana z emigracją	65
Niesprawiedliwa, krzywdząca kara, nagana, tzw polski "opieprz"	63
Śmierć członka rodziny	70-100
Choroba własna	53
Ślub	50
Utrata pracy lub jej groźba	43
Kłótnie małżeńskie	45
Wyjazd na urlop	45
Przerwa w pracy	44
Ciąża	44

Choroba w rodzinie	39
Trudności seksualne	37
Utrata przyjaciela, zawód, zerwanie znajomości	37
Zmiana pracy (nieważne czy na lepszą czy na gorszą)	36
Kłopoty finansowe, wiązanie końca z końcem	31
Dług, który wisi i nie jesteśmy go w stanie spłacić	30
Świadomość dużych, wieloletnich długów i uzależnienie od nich	29
Zmiana zawodu	29
Odejście dziecka z domu	29
Nieporozumienia z rodzicami	29
Sukces na dużą skalę	29
Utrata pracy przez współ-partnera, bezrobocie	28
Początek i koniec kursu, szkoły, szkolenia	26
Zmiana poziomu życia (nawet na lepszy)	25
Zmiana przyzwyczajzeń	25
Przykrości od kolegów i przełożonych	23

Przeprowadzka,	20
ale emigracja może dołożyć do tego punktu +30	50
Zmiana szkoły dzieci	20
Zmiany godzin snu	18
Święta (tak, tak)	12
Mandaty, kary za parkowanie i inne drobne wykroczenia	11

Podlicz sobie swoje punkty. Pamiętaj, że 150 na dłuższy czas to "mogła". Jeśli masz tego sporo, a w dodatku pewne sytuacje wymienione kosztowały cię ostatnio więcej niż te, które figurują przy największej ilości punktów, dodaj do nich po 5 punktów. Idealnie, jak mieścisz się w 50. Życie, jak mawiano w Polsce, jak w Madrycie. Ponad 50-80. Pamiętaj drobne przyjemności zacierają stresy. Zrób sobie małą frajdę. 80-100 i więcej uciec od tego nie sposób. Poczytaj, jak walczyć ze stresem. Ze stresem bowiem trzeba walczyć metodycznie. Niczym

PEDANCIK



Zupełnie nie rozumiem zwrotu - "zamiast kwiatów na grób". Czy możecie nam Państwo nieco objaśnić tutejsze obyczaje związane z kwiatami? Na kogo należy wystawić czek? Czy to może być darowizna dla rodziny zmarłego?

Wśród nowych emigrantów często upowszechnia się błędne przekonanie, że w związku ze śmiercią, podobnie jak ze ślubem czy chrzcinami, należy dawać prezenty, czy pomóc jej w kosztach.

BYWAŁA

MYSZY I KSIĄŻĘ POPIEL

Po Lechu rządili w Gnieźnie różni książęta. Lepsi i gorsi. Dzisiaj opowiemy

Wam o tym najgorszym, o Popielu. Był młody, gdy wstąpił na tron. Ale zły i zachłanny. Zgarniał od poddanych daniny i z nich urządzał zabawy i uczty. Stryjów, którzy mu pomagać mieli w rządzeniu nie słuchał. Wkrótce ożenił się z księżniczką z dalekich ziem. Wszyscy mieli nadzieję, że żona odmieni złego księcia. Ale gdzie tam! Coraz bardziej bawiono się na zamku, coraz więcej musieli za to płacić poddani. Bardzo to gniewało stryjów. Takiego władcy, mówili, jeszcze Gniezno nie miało. "Nie zmienisz się książę Popielu, zabierzemy Ci Twój tron" - postraszyli w końcu.

Narodził się książę z żoną. Zaprosił stryjów na ucztę do grodu Kruszwicy nad jeziorem Gopło. Tam ich przywitał Popiel i zapowiedział, że od dziś się zmieni, że będzie dobrym księciem. Stryjowie byli zadowoleni z tej nagłej odmiany. Nawet najgorszy człowiek może się poprawić. Wypili z nim toast na zgodę.

I oto nagle jeden za drugim z krzykiem padali na podłogę. Zdrada! Ktoś krzyknął. Otruł nas Popiel!

A Popiel i księżniczka, która cały plan księciu podsunęła, śmiali się i cieszyli, że nikt już im władzy nie wyrwie. Aby ukryć swą zbrodnię kazał Popiel utopić ciała w Gople. Nie zauważył jednak Popiel, że gdy pierwszy z jego krewnych padł - pod stołem pojawiła się mała myszka. Za nią druga, dziesiąta, setna.

Wyrzucić te myszy - krzyknął do służby. Ale było za późno. Myszy przybywało coraz więcej. Cała podłoga była od nich szara. Uciekali przed nimi książę i księżniczka. Z wielkiej sali do sieni, do ogrodu, na brzeg jeziora. Wskoczył Popiel z żoną do łodzi i uciekli na wyspę, na wieżę wysoką. I już mu się wydawało, że ocalał, ale i tam dopadły go szare stworzonka i zagryzły na śmierć. Ludzie opowiadali, że to była straszna kara za podstępne morderstwo.

Czy to prawda? Stary kronikarz, Gall Anonim pisze, że Popiel mieszkał w Gnieźnie i został wygnany przez krewnych i poddanych za złe panowanie. Długosz opisuje to wydarzenie, lokując je w Kruszwicy. Prawdą jest, że okrutny, zły i leniwy władca mógł być w tych pierwszych polskich czasach łatwo odsunięty od władzy przez rodzinę. W bajce "myszy" przynoszą sprawiedliwość. I może dlatego jest to tak znana i lubiana polska bajka.

Na rysunku widzicie Popiela jak wznosi toast. Ci dawni Polacy pili piwo i miód, nie znali wódki ani wina. Jedzono na drewnianych nienakrytych stołach, ze wspólnych mis rękami. Kości rzucano pod stół. W takim zamku musiało być pełno myszy.

A teraz słowniczek: stryj to brat ojca. Człowiek zachłanny, to dbający tylko o siebie. A książę i król powinien dbać też o tych, którymi rządzi! Danina to tak jak w Kanadzie, czy w innych krajach podatek (tax). Poddani to ci, którymi król rządził, którzy mu służyli i oczekiwali ochrony i opieki.

Jak pokolorować obrazek? Ubrania wtedy noszono ze skór i barwionej brązowo wełny, a także lnu. Wyszukaj myszki na obrazku i pomaluj je szarym ołówkiem.



Dokończenie ze str. 31

Boli mnie wszystko, czuję pęcherz. Dostaję więc zastrzyk przeciwbólowy i śpię.

Pielęgniarki były bardzo różne. Zdarzało się, że nikt nie mierzył temperatury, ciśnienia, zależało to od pielęgniarki. Zwykle soboty i niedziele były najgorsze. Zaczęłam chodzić, snułam się po ścianach korytarza. Marzyłam o prysznicu. Nikt nie zapytał mnie, czy mi pomóc, a byłam tak słaba, że obawiałam się, że zemdleję. Mój węgiersko-kanadyjski lekarz powiedział mi na końcu, w czym rzecz. Anestezjolog zrobił mi przeciek w kręgosłupie, wbił igiełki za głęboko i powodowało to wycieknięcie płynu rdzeniowo-mózgowego.

- Cóż, wypadek przy pracy, miałaś pecha - dodał.

Węgier zmienia miasto, a ja szukam nowego lekarza. Na głównej ulicy miasta kilka gabinetów. Wchodzę w pierwsze drzwi z francuskim nazwiskiem na wizytówce. Stary Francuz jest bardzo rozmowny, jest w wieku mojego ojca. Sceptyczny. Twierdzi na końcu każdej

wizyty - i tak umrzesz i tak umrzesz i na wszystko macha ręką.

Po kilku miesiącach naszej znajomości widzę, że to właściwie leczy bardziej jego żona - pielęgniarka niż on sam. Kiedyś wpada ona do gabinetu, bo dzwoni jakaś pacjentka, lek nie działa, trzeba zmienić, słyszę o wysokim ciśnieniu. On się śmieje i twierdzi, że i tak jej - pacjentce - nic nie pomoże. Żona jego denerwuje się.

- Podejdź do telefonu i porozmawiaj - mówi mi ze złością.

Zastanawiam się, co ja tu robię. Po co mi taki lekarz. Po to, by dowiedzieć się, że umrę, nie muszę przychodzić tutaj. Czasem ksiądz w polskim kościele wygłosi lepsze kazanie, które musi mnie do zastanowienia się nad sensem mojego życia. Do lekarza przychodzi się po coś zupełnie innego.

Mam problemy z kręgosłupem. Dostaję tabletki, jedno, drugie, trzecie opakowanie. Wysiadła mi żołądek. Sugeruję fizykoterapię.

- Możesz spróbować, podobno niektórym pomaga - słyszę.

Dostaję skierowanie do jakichś



Hindusów. Ciasno, duszno niemiłosiernie. Hindus w ciągu pół godziny ma 8 pacjentów, w biegu włącza maszyny, kładzie mokre okłady na plecy i tyle. Chodzę regularnie dwa razy w tygodniu przez pięć miesięcy. Boli i już.

Uciekam po sześciu miesiącach, bo nie ma żadnej poprawy. Ponieważ bóle nasilają się jesienią, próbuje pani chiropraktor. Tajemnicza pani z kotami i laserami. Nowoczesność i magia - może mi pomóc. Chodzę codziennie przez miesiąc, bez efektu. Masaż, laser, manipulacja. Nic.

Proszę o skierowanie do specjalisty. Dostaję do ortopedy. Stary Żyd, nowa seria zdjęć. Z przodu, z boku, z tyłu. Diagnoza pocieszająca - nie ma zmian zwyrodnieniowych. Jesteś szczupłą, zwinna, tylko ćwicz. I ćwicz do dziś. Pomaga. Europejska metoda. Tylko dlaczego ja męczyłam się z tym rok i sama musiałam podpowiedzieć, że chcę widzieć specjalistę, że mam dość tabletek.

Moje refleksje podsumowuję następująco:

Wolę polskich lekarzy! Są oni dobrymi specjalistami, mają bardziej ludzki i ciepły stosunek do pacjenta, są bardziej wrażliwi, poświęcają więcej czasu i uwagi pacjentowi. Rozmawiają z pacjentem. Brakuje im jednak (w Polsce) środków - leków, środków higienicznych, także urządzeń diagnostycznych. Tutaj w Kanadzie daleko posunięta komputeryzacja sprawiła, że lekarz nie widzi pacjenta, nie ma dla niego czasu. Biper, pielęgniarka, maszyny są najważniejsze. Kontakt lekarza z pacjentem jest niezwykle ważny, a moim zdaniem lekarz kanadyjski nie wie, że pacjent to osoba w szczególnym położeniu. Toteż ja naprawdę wolę polskich lekarzy. A niech ktoś spróbuje zachorować w czasie weekendu. Nie życzę mu tego. Jeden, jedyny lekarz, kolejka w poczekalni szpitala i czekanie, często ponad godzinę, zanim zobaczy się pana doktora.

Gdy przyjechałam do Kanady, słyszałam właśnie o strajkach polskich lekarzy w Toronto. Życzę im wszystkiego najlepszego, bo cenię ich wyżej, znacznie wyżej od skomputeryzowanych przystojnych kanadyjskich lekarzy.

NOCNY DYŻUR
FOTO-ANDRZEJ STAWICKI

K.J.

Arkadia CAFEBOOKSTORE

Poleca polskie książki, albumy, podręczniki, słowniki, karty pocztowe oraz serdecznie zaprasza do kawiarenki

1600 Bloor Street West (koło Dundas)

TEL. 533-8011

Godziny otwarcia - poniedziałek 12.00 - 18.00, wtorek - sobota od 10.00 - 20.00

Przyjmujemy w komis nowe i używane książki, płyty i kasety. Dobre ceny.

UNICAR AUTO COLLISION & Paint Centre

Południowe Etobicoke, 81 Shorncliffe Rd.

Mamy wyposażenie, które pozwala na naprawę takich samochodów jakich inne warsztaty nie chcą nawet oglądać.

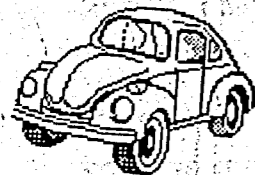
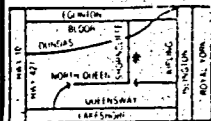
- naprawy powypadkowe • malowanie
 - prostowanie ram • zabezpieczenia przed korozją
- MIAŁEŚ WYPADEK ?

PAMIĘTAJ! Możesz wybrać nas. To dobry wybór. Bezpłatne kosztorysy napraw • Całkowite rozliczanie z firmami ubezpieczeniowymi

- Holowanie • Samochody zastępcze na czas naprawy.

Duża zniżka na kompletne malowanie

(416) 239-7377



AUTO DRIVING SCHOOL The Helpful Professionals

Wojtek Antczak

Licencjonowany instruktor jazdy udziela lekcji oraz przygotowuje do egzaminów państwowych (Kat. "G")

270-8145

785. 536-5454

bus.

900 Dufferin St. ste 215 Toronto, Ontario

UWAGA

Polonia w Toronto i okolicy

POLISH ALLIANCE (TORONTO)

CREDIT UNION LTD.

2150 Bloor St. W.

(wejście od wschodniej strony budynku)

Tel. 762-9523



otwarta

CODZIENNIE od 10 do 2.30 po pol. | od 7.30 do 9 włączór
WTORKI tylko od 10 do 2.30 po pol.
oraz SOBOTY od 10 do 12.30

Konta depozytowe...	8 1/4% rocznie
Specjalne konta depozytowe... (minimalny depozyt \$ 5.000 oprocentowany na każdy dzień depozytu)	7 3/4% rocznie
3-miesięczne certyfikaty...	8 3/4% rocznie
3-miesięczne certyfikaty (min. \$ 50.000)...	9 1/2% rocznie
6-miesięczne certyfikaty...	10 1/4% rocznie
6-miesięczne certyfikaty (min. \$ 50.000)...	10 1/2% rocznie
1-letnie certyfikaty...	10 1/4% rocznie
1-letnie certyfikaty (min. \$ 50.000)...	10 1/2% rocznie
3-letnie certyfikaty...	10 1/4% rocznie
3-letnie Non-redeemable...	10 1/3% rocznie
3-letnie certyfikaty (min. \$ 50.000)...	10 1/2% rocznie
R.R.S.P.	
Demand Deposit...	11% rocznie
1-letnie Term Deposit (min. \$ 10.000) ...	10 1/2% rocznie
3-letnie Term Deposit (min. \$ 10.000) ...	10 1/2% rocznie
R.R.I.F.	11% rocznie
Pożyczki personalne...	16 3/4% rocznie
Pożyczki hipoteczne... (\$ 50.000 ubezpieczone na życie)	12 3/4% rocznie
Line of Credit	17 1/4% rocznie
OHOSP	11 % rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE

Członkostwo w jakiegokolwiek organizacji polonijnej nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union

KAPITALNE REMONTY SILNIKÓW

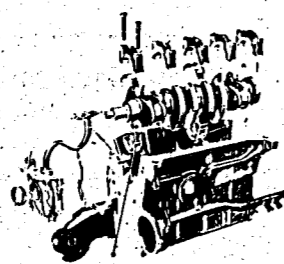
wraz z pełnym instalowaniem
objęte 1-letnią lub 30 000 km gwarancją na pracę i części

CRANKSHAFT SERVICE SUPPLIES LTD

Stan Ignakiewicz

30 LAT PRAKTYKI

Leszek Kraska



KOMPLETNE NAPRAWY SAMOCHODÓW
KRAJOWYCH I IMPORTOWANYCH

- certyfikaty samochodów do rejestracji
- naprawy głowic
- borowanie bloków
- naprawy układów hamulcowym i kierowniczych
- przebudowa transmisji
- okazjonalna sprzedaż części zamiennych do silników

FORTE zabezpieczy Twój motor

537-2529

483 DUPONT STREET (przy Bathurst)

537-5857

TOYOTA

TERCEL • CAMRY • COROLLA • CRESSIDA
CELICA • SUPRA • VANS • TRUCKS

PRZYJDŹ I PORÓWNAJ
zanim podpiszesz transakcję kupna
nowego samochodu!
DO ZOBACZENIA!

YONGE - LAWRENCE TOYOTA

3020 YONGE ST.
(tuż obok przystanku metra)



Jack
KLIMCZAK

Tel. 481-5216
dom: 762-9421

Arnold Penk

Przedstawiciel firmy
sprzedającej samochody
General Motors

ADDISON ON BAY LTD.

SALES & LEASING
832 Bay St. (przy College), Toronto, Ont.

oferuje

Nowe samochody 89 i 90.
Posiadają 3-letnią gwarancję na wszystkie

10,9%
na niektóre modele



Wielka wyprzedaż samochodów przy wyjątkowo niskim oprocentowaniu i Szeroki wybór nowych i używanych samochodów. Używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję. ARNOLD PENK gwarantuje najlepsze warunki sprzedaży samochodów, załatwia na poczekaniu sprzedaż i pożyczkę, poleca tania ubezpieczenia, uwzględniając zagraniczne prawa jazdy. Osoba opieką ARNOLDA PENKA w ciągu całego okresu posiadania auta. ARNOLD PENK posiada długoletnią praktykę w sprzedaży samochodów i udzielaniu pożyczek. Cieszy się wielkim uznaniem i zaufaniem wśród Polaków, a także znany jest jako społecznik. Kupno samochodu jest poważnym wydatkiem finansowym; trzeba wiedzieć z kim przeprowadzić tak poważną transakcję. ARNOLD PENK został wyróżniony przez GM jako Gold Master Salesman. Czy jeszcze ktoś może to zaolewować? Zanim podpiszesz gdziekolwiek transakcję zakupu, sprawdźcie u ARNOLDA PENKA!

Po wszelkie informacje uprasza się dzwonić: 964-3211 lub do domu:

731-0757 o każdej porze, podając nazwisko i numer telefonu.

A & A MOTORS

NAPRAWA I SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

inż. ANDRZEJ BOGUCKI

ANDRZEJ KOZIARSKI

Wszystkie naprawy mechaniczne i elektryczne samochodów amerykańskich i importowanych. W przypadku awarii załatwiamy holowanie.

ZAŚWIADCZENIA DO REJESTRACJI SAMOCHODU

Naprawa hamulców \$ 49.99
(przód lub tył, i części)

Wymiana oleju + filtra \$ 17.99
(do 5 litrów oleju)

1541 - A The Queensway,
Toronto, Ontario M8Z 1T8

252-0226

Najlepiej zadbasz
o silnik - używając



POLONEZ DRIVING SCHOOL

Licencjonowany instruktor udziela lekcji i przygotowuje do egzaminów na prawo jazdy kategorii G

TEL. 242-8462

ZDZISŁAW PAŃSZCZYK

Wszystkie naprawy samochodowe

Specjalne ceny

Certyfikaty aut - \$29.95
Hamulce tylne - \$59.95
Hamulce przednie - \$84.95
Tłumiki od \$40.05
(Installed, Lifetime Guaranty)

- Pisemna gwarancja ważna w całej Kanadzie
- Konserwacja przeciwkorozyjna
- Większość napraw w 30 minut
- Bezpłatna inspekcja

251-2203, po polsku 274-8229

Thruway Muffler & Brakes Centre
3090 Lakeshore Blvd. W.

UBEZPIECZENIA



JERZY SZEMPLIŃSKI

- Spłaty hipoteki poprzez RRSP
- Ubezpieczenia indywidualne i grupowe na życie, chorobowe, biznesu, świadczenia socjalne (dentysta, lekarstwa)
- Ubezpieczenia emerytalne RRSP
- Plany edukacyjne dla dzieci
- Inwestycje, \$ 100 000 wolne od podatku
- Ubezpieczenia dla odwiedzających

DO YOU KNOW?
- We are the biggest life insurance company in Canada by asset size...

TEL. biuro: 222-1977; dom 848-1250

Mutual of Omaha Insurance Company

- n \$ 1250 miesięcznie dochód wolny od podatku w razie choroby lub wypadku dla osób zatrudnionych na własny rachunek
- n plany finansowe zabezpieczające dzieci
- n plany emerytalne RRSP
- n ubezpieczenia na życie

Jerzy Majewski, M.Sc.

Tel. bus. 631-6523; home: 792-0866

NEW YORK LIFE INSURANCE COMPANY

2 SHEPPARD AVE. E., STE. 404, TORONTO

Planowanie finansowe i ubezpieczenia

- LIFE INSURANCE - na życie
- DISABILITY - chorobowe
- MORTGAGE - hipoteczne
- GROUP, BUSINESS - handlowe
- RRSP, ANNUITY - emerytury
- VISITORS - dla odwiedzających

Po bliższe informacje proszę dzwonić
Biuro: 226-6525 Dcm: 858-0129



Andrzej Krysiak

Halina Baranowska MA, A.I.C.

Analiza potrzeb finansowych, ubezpieczenia na życie, zdrowie, plany emerytalne RRSP, dożywotnie renty, ubezpieczenia grupowe

The Prudential Assurance Co. Ltd.
suite 531, 21 Four Seasons Place
ETOBICOKE ONT. M9B 6J8

TEL. bus. 622-1115



AUTHORIZED DEALER

HUMBERVIEW INSURANCE BROKERS LTD.

337 Roncesvalles Ave. Toronto, Ont.

TEL. 531 - 4647

INSURANCE NA:

DOMY
SAMOCHODY
KOMERCYJNE
SKLEPY

WYCIECZKI
ZAPROSZENIA - \$ 40.00
WIZY
WYMIANA PASZPORTÓW
UBEZPIECZENIA SZPITALNE
DLA ODWIEDZAJĄCYCH -
100 dni TYLKO \$ 135.00
BILETY SAMOLOTOWE

HUMBERVIEW TRAVEL

TEL.: 531 - 4648

ARCHITEKT

Jadwiga
Kalinowska-Kowalik
wykonuje projekty:
• nowych obiektów
• rozbudowy i remontów
z uzyskaniem zezwolenia
na budowę
TEL.: 665-9710



Lech Prusiński NAJSTARSZE POLONIJE BIURO POMOCY IMIGRACYJNEJ

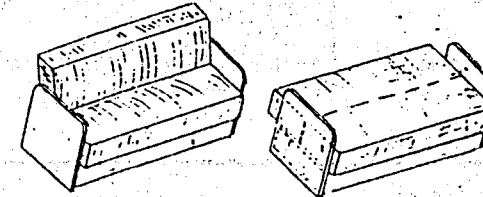
W związku ze zmianami kanadyjskich przepisów imigracyjnych zawiadamiamy wszystkie osoby pragnące uzyskać stały pobyt w Kanadzie — niezależnie od ich obecnego statusu — że nasze biuro udziela bezpłatnie porad w wtorki w godzinach 12-7 wieczór
192 Garden Avenue
Tel. 588-1659

Skorzystaj z być może ostatniej szansy uzyskania pobytu stałego w Kanadzie.

Bardzo przystępne ceny i indywidualny serwis.
Biuro prowadzone przez byłego kierownika polskiego programu w Departamencie Imigracji
LINDA LEVER
Associates Inc.
86 Parliament St.
TORONTO, Ont.
M5V 1G1

(416) 866 - 7996
po polsku
(416) 532 - 4065

POLSKIE WERSALKI z pojemnikiem na pościel i tradycyjną włosianą tapicerką DOBRA CENA - SZYBKI SERWIS



HOME-DOM
246 - 9223

• Zabiegi regenerujące, oczyszczające • Masaż, makijaż, henna • Usuwanie włosów z twarzy i ciała
• Manicure, pedicure • Parady
DLA PAŃ I PANÓW
w wykonaniu dyplomowanej kosmetyczki
KRYSTYNY
20% zniżki z kuponem
438 - 4141
1583 Ellesmere Rd.
at McCowan, Scarborough

Dr. JOLANTA JASTRZEBSKA
lekarz ogólny
• Choroby skóry
• Choroby dzieci
Przyjmuje od pon. do piątku od 13 do 19:39,
w soboty od 9:30 do 13.
TEL. 588-7878
2333 Dundas Str. W. 404

KLINIKA PROTEZ DENTYSTYCZNYCH
4 Wall Ave. (Toronto)
(Hwy 401 i Weston Rd.)
URSZULA L. BAUMAN, D.T.
przyjmuje codziennie i w soboty
TEL. (416) 245-7168

PERFECT FLOORS
Układanie, cyklinowanie, bejcowanie i lakierowanie oraz drobne naprawy wszystkich rodzajów podłóg drewnianych.
Ceny przystępne, wycena za darmo.
TEL. 663 - 4085

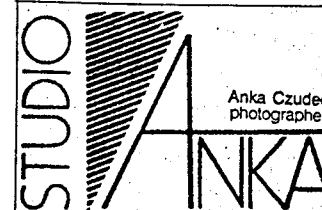
RENEWAL CONSTRUCTION & DECORATION
Instalacje elektryczne, renowacje łazienek, kuchni, wykładziny, kafelki, wykańczanie piwnic
BEZPŁATNA WYCENA
☎ 249-5212 lub 742-1302

VIDEO z POLSKI
\$49.99
Video List
66 Oakmount Rd. Ste 1211
Toronto, Ontario, M6P 2M8

Ania i Wojtek
Budziak
Modern
GIFT SHOP
King Shepard Plaza
2560 Shepard Ave.
MISSISSAUGA
TEL. 949-1106

HOROSKOPI - PORADY ASTROLOGICZNE
Charakterystyka osobowości, dobór partnera, prognozowanie przyszłości.
Porady prowadzone przez astrologów z wieloletnią praktyką.
TEL. 925 - 7974

CHCESZ POZNAĆ swoją przyszłość, masz problem, nie wiesz jak go rozwiązać? Może pomoże Ci w tym wróżba z kart.
Dzwoń
633 - 4469
prosić Anię



2374 Bloor St. West, Toronto
(416) 769-4488

KEY PARALEGAL
Low Cost Divorce/
Tani rozwód bez problemu
Ang. pon.-piątek
polski pon. i środa 6-8 wiecz.
TEL. 626-5245

DYREKCJA GŁOSU POLSKIEGO

zaprasza

wszystkich przyjaciół i sympatyków gazety,
a także tych, którzy przyjaciółmi naszymi
zostać mają zamiar

na
WIELKI, WSPANIAŁY
(i bardzo elegancki)

BAL PRASOWY

który odbędzie się

20 stycznia 1990 r.

— w górnej sali Credit Union —
220 Roncesvalles Ave. Toronto

☆☆☆☆

Rozpoczęcie balu o godz. 19:00

Planowane zakończenie o godz. 1:00

Gra orkiestra "POLANIE"

Rezerwacje biletów w cenie \$15
w administracji „Głosu Polskiego”

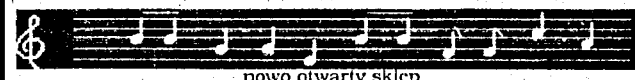
W cenie biletów kanapki, pączki i kawa.



gervais art & design

- portrety - pastel, olej
- perspektywy architektoniczne
- projekty obiektów, wnętrz, rozbudowy

GERWAZY PALUSZKIEWICZ Ph.D.
TEL. (416) 446 - 0068



nowo otwarty sklep

Fine Pianos

oferuje sprzedaż nowych pianin i fortepianów znanych firm europejskich oraz słynnej firmy amerykańskiej Wurlitzer
NAJNIŻSZE CENY - PEŁNA GWARANCJA
MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU NA SPŁATY

Prowadzimy również wszelkie naprawy i strojenie pianin i fortepianów oraz udzielamy lekcji gry na pianinie

Nowy adres i telefon:

2993 Dundas St. W., Toronto, Ont.
Tel. 761-9612

ORIENT CARPET CLEANING CO.

665-7600 od godz. 10 - 7 wiecz.

POLSKA FIRMA O WIELOLETNIM DOŚWIADCZENIU
I RENOMIE, SPECJALIZUJĄCA SIĘ
W DOKŁADNYM I TANIM CZYSZCZENIU

- Wełnianych dywanów i miękkich wykładzin
- Mebli z obiciem tapicerskim (kanap, foteli, itp.)

PO CO POŻYCZAĆ MASZYNĘ I TRACIĆ CAŁY
DZIEŃ KIEDY NASZA FIRMA WYCZYŚCI LIVING,
DINNING, HALL ZA \$45.00?



Hubert Węsierski, Ivan Grgić
2342 Bloor St. W., Toronto
Tel. 762-5365

**KINGSWAY
MEAT
PRODUCTS
&
DELICATESSEN
LTD.**

Ponad 100 gatunków wyrobów wędliniarskich własnej
produkcji, wyrabianych przez wysoko wykwalifikowanych
polskich rzeźników według tradycyjnych polskich
receptur

CENY KONKURENCYJNE

DWA DOBRZE ZAOPATRZONE SKLEPY MIĘSNE
W KITCHENER

WALESA'S MEATS & DELI

331 B King St. W., Kitchener, 741 - 5383
270 Bleams Rd., Kitchener, 893 - 6666

Pieczyno, wędliny, sery, słodycze, gazy,
świeże mięso. Można zamówić 1/2 krowy lub świni.



EUROMEX INC.

IMPORTATION - DISTRIBUTION - SERVICE

WSZELKIE MASZYNY PIEKARSKIE,
CUKIERNICZE I RESTAURACYJNE
NOWE I UŻYWANE.

SPRZEDAŻ NA DOGODNYCH WARUNKACH.
URZĄDZENIA KOMPLETNE DLA
ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH

ZADZWOŃ DZISIAJ PO LISTĘ URZĄDZEŃ

TEL. (514) 522-6992, TELEX 05560344
PIOTR SOWA

SPECIAL - MASZYNA DO KROJENIA CHLEBA

ADWOKACI

MALICKI and MALICKI
Marek S. Malicki
Adwokat

3020 Kirwin Ave. Mississauga, L5A 2K6
TEL. 279 - 6250

Załatwia sprawy:
- kupna i sprzedaży nieruchomości - hipoteki - sporne sprawy
matrymonialne - testamenty (ostatnie wole) - spadki
Czwartki 6 - 9 pm.
226 Roncesvalles Ave. Toronto



... przychodzi z pomocą
każdemu,
kto ma problemy
z prawem karnym
Auto - 580-6445

adwokat
KRZYSZTOF PREOBRAŻEŃSKI
dom (24 g.): 537-8842 praca: 964-1717
fax: (416) 964-0823

Adres kancelarii adwokackiej:
99 CHARLES STREET, E. TORONTO, ONT. M4Y 1V2

CHIN

RADIO/TV INTERNATIONAL
Polski Program Radiowy

ECHO OJCZYZNY

Redagują dla Polonii i o Polonii:
KRYSZYNA I RYSZARD PIOTROWSCY

- Wiadomości z Polski
- Informacje o życiu i działalności środowiska polonijnego w Toronto, Kanadzie i na całym świecie
- Wywiady z politykami, ludźmi nauki i rozrywki
- Muzyka i piosenka
- Koncert życzeń

Od poniedziałku do piątku na fali FM 100.7
od godz. 10:30 do 11:30 rano.

P.O.Box 26 STN "A" Mississauga, Ont. L5A 3A1

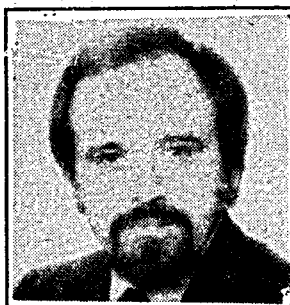
TEL. 531-9991 od 10-11 - studyjny
TEL. 568-1489

RE/MAX

Professionals INC

NIERUCHOMOŚCI

- SPRZEDAŻ
- KUPNO
- FINANSOWANIE
- INWESTYCJE

**ALEKSANDER OKOLO-KULAK**

ASSOCIATE BROKER

TEL. 232-9000 dom: 626-0532

UDZIELI FACHOWEJ I RZETELNEJ PORADY
WE WSZELKICH SPRAWACH ZWIĄZANYCH
Z KUPNEM I SPRZEDAŻĄ DOMÓW

ROYAL LEPAGE227 VODDEN STR.
BRAMPTON, L6V 1N2**DANUTA
MAJEWSKA**

Sales Representative

Kupno - Sprzedaż**Bezpłatna porada i wycena domów****D z w o ñ****biuro: 457-5800** cała doba

BRAMPTON - \$329,900. Przepiękny 4-sypialniowy dom z podwójnym garażem na dużej działce. Luksusowo wykończony. Parkiet w całym domu. Kuchnia, przedsiónek i 3 łazienki wyłożone kafelkami ceramicznymi. Jedna z łazienek zawiera dużą owalną wannę, osobny prysznic oraz bidet. Zamknięcie transakcji w marcu 1990 roku.
ROYAL LEPAGE REAL ESTATE SERVICES LTD, REALTOR

"LEX-SERVICE"**Zespół adwokatów**

oferuje obsługę prawną, organizacyjną i finansową w zakresie:

- powoływania, rejestracji i prowadzenia spółek akcyjnych i z o.o.
- porad prawnych, finansowych i podatkowych dla przedsiębiorstw, spółek i osób prywatnych
- pośrednictwa w obrocie prawnym nieruchomościami i skomplikowanych

Prezes TADEUSZ STAŃSKI**TEL. (48-22) 635-6059**

00-248 Warszawa, ul. Schillera 6

Homelife
Realty Associates
TEL. 897-9555

Rzetelna pomoc przy kupnie,
sprzedaży i finansowaniu
nieruchomości

**ANNA KRYSIAK****TEL. dom 858-0129**

Mississauga - Meadowvale - elegancki, nowoczesny townhouse położony w małym pięknym kompleksie otoczonym parkiem. 3 sypialnie, 2 łazienki, bardzo duża kuchnia, family room z wyjściem na obszerne patio, 2 balkony, garaż. Cena \$ 181.900
Brampton - nowe luksusowe condominium: 3 sypialnie plus solarium i balkon (1600 sq.ft.), 2 pełne łazienki (marmurowe kafle). 24 godziny security. Cena \$173.900.

SPRZEDAŻ • KUPNO • WYCENA
FINANSOWANIE NIERUCHOMOŚCIBEZPŁATNE PORADY FINANSOWE
POSZUKUJĘ DOMÓW NA SPRZEDAŻ**HENRY****A. RASTON****Biuro: 588-8950 Dom: 767-4022**

1600 Bloor St. W., Toronto, Ont. M6P 1A7



METRO TORONTO
Sprzedaż-kupno, wyłajem
domów, interesów
i apartamentów.

Solidna i fachowa pomoc w
załatwianiu formalności
prawnych i finansowych

**Kamil
KOWALCZYK****Tel. biuro: 536-5000****dom: 247-2658**

- High Park - 3-mieszkalniowy dom w znakomitym miejscu. Tylko 30 tys. "downpayment".
- Royal York/Queenway - bardzo duży i ładny 20-letni dom, cena \$359,000.
- Jane/Eglinton - 3-piętrowy, wolno stojący, murowany dom z podwójnym garażem, posiadający 2 kuchnie i 2 łazienki. Tylko \$289,000, wymagane \$35 tys. wpłaty.
- Dixie/Lakeshore - znakomita okazja dla pierwszy raz kupujących, wolno stojące bungalowy na działce 50 x 150, możliwość wynajmu. Tylko \$279,000.
- La Rose Ave. - 2-sypialniowe, piękne condominium. Tylko \$179,000.

**FANTASTYCZNY
APARAT FOTOGRAFICZNY
DO ZDJĘĆ TRÓJWYMIAROWYCH**

Niezwykły efekt: głębia, realizm, kolor widoczne
gołym okiem przy zastosowaniu normalnego
35 mm filmu

- prostota w obsłudze - cena bardzo realna
- wspaniała okazja do zarobku na dowolny etat (komisowe + bonusy)

Potrzebni dystrybutorzy od zaraz.
TEL. (416) 252-0277

INCOME TAX CONSULTANT

Członek Kanadyjskiej Federacji

Konsultantów Podatkowych

Czesław Kępa

1768 Pagehurst Ave., Mississauga, Ont.

TEL. 238-0447

wykonuje servis w zakresie:

- sporządzania zeznań podatkowych, całorocznych konsultacji z prawa podatkowego, księgowości, otwierania i sprzedaży biznesów.
- Wystawia listy o wysokości dochodów z biznesów do wszelkich instytucji.

**MEDICAL TERMINOLOGY FOR
FOREIGN GRADUATE DOCTORS
KURS JĘZYKA ANGIELSKIEGO DLA LEKARZY**

Polskie Biuro Pomocy Społecznej wraz z Wydziałem Oświaty miasta Toronto zawiadamia o rozpoczęciu kursu terminologii medycznej dla lekarzy.

Rejestracja tylko w sobotę, 13 stycznia 1990 roku, o godz. 10 rano w szkole Howard przy 30 Marmeduke St., okolica Roncesvalles i Howard Park Ave.

Możliwość otwarcia równoległej klasy, jeżeli zgłosi się odpowiednia liczba kandydatów.

ZAPRASZAMY ZAINTERESOWANYCH

Informacje: Krystyna Mularczyk, tel. 533-9471
w godz. od 10 - 16.

112-113

**MUSICA ANTIQUA**

pod dyrekcją

Macieja Jaskiewicza

w programie:

- J.S. Bach - Koncert Brandenburski No. 5
- P. Tchaikovsky - Serenada na Smyczki op. 48
- W.A. Mozart - Symfonia Concertante K. 297

Piątek, 12 stycznia, 1990; godz. 20,

Church of the Redeemer, 162 Bloor St. W. (przy Avenue Rd.),

Bilety: \$9 i \$7 dla członków towarzystwa

Dodatkowe informacje można uzyskać dzwoniąc pod 922-9973

PACZKI do POLSKI

- Można dowolnie zestawiać skład paczki.
- Dostawa bezpośrednio do domu odbiorcy.
- Odbiorca nie ponosi żadnych opłat.
- Zamówienie minimum 5 kilogramów.
- Ceny w dolarach kanadyjskich.
- Czas dostawy - około 14 dni od daty otrzymania zamówienia.

Nazwa towaru	Jednostka	Ilość	C\$	Razem
Pomarańcze.....	1 kg	@	2.90 =
Cytryny.....	1 kg	@	2.90 =
Grejpfruty.....	1 kg	@	2.90 =
Banany.....	1 kg	@	3.40 =
Mandarynki *.....	1 kg	@	3.40 =
Ananas.....	1 szt.	@	2.90 =
Orzech kokosowy.....	1 szt.	@	2.90 =
Kiwi.....	1 szt.	@	0.80 =
Czekolada orzechowa	100 g	@	1.30 =
Czekolada mleczna.....	100 g	@	1.30 =
Czekolada gorzka.....	100 g	@	1.30 =
Guma do żucia 20szt	125 g	@	1.80 =
Chalwa.....	1 kg	@	11.20 =
Miód -Dziki Kwiat.....	500 g	@	2.40 =
Kawa ziarnista.....	250 g	@	4.00 =
Kawa Nescafe.....	100 g	@	4.40 =
Herbata syпка.....	250 g	@	4.80 =
Herbata ekspresowa	100 szt.	@	4.80 =
Czekolada w proszku	800 g	@	6.40 =
Rodzynki.....	250 g	@	1.60 =
Figi.....	200 g	@	2.20 =
Migdały.....	200 g	@	2.20 =
Wiórki kokosowe.....	200 g	@	2.20 =
Pasta "Nutella"	450 g	@	3.20 =
Kabanosy.....	1 kg	@	12.00 =
Poledwica wedzona.....	1 kg	@	14.00 =
Baleron.....	1 kg	@	12.00 =
Szynka w puszcze.....	454 g	@	4.80 =
Szynka mielona.....	340 g	@	2.60 =
Dostawa do domu i ubezpieczenie			C\$ 5.50	
Zalaczam: ... Czek ... Money Order Total C\$.....				

* Od 1 czerwca do 30 września mandarynek nie wysyłamy.

Nadawca :

Adres :

Odbiorca :

Adres :

EuroPak International®

1547 Merivale Road, Merivale Depot, Box 5554
Ottawa, Ontario K2C 3M1 Tel.: (613) 722 2767

*Najserdeczniejsze Życzenia
Szczęśliwego Nowego Roku*

Dokończenie ze str. 12

polskich jest jak do tej pory zadowolający. Front Wyzwolenia Erytrei przyznał się, że jego oddziały ostrzelały 3 stycznia na Morzu Czerwonym polskie statki "Bolesław Krzywousty" i "Adam Asnyk". "Krzywousty" stanął w płomieniach spotęgowanych - jak twierdzą partyzanci - wybuchami na statku, przed którym jego załoga ewakuowała się. Wypalony wrak statku dryfuje po Morzu Czerwonym. Partyzanci erytrejscy oskarżyli Polskę o dostarczanie broni, amunicji i sprzętu wojennego dla reżymu komunistycznego w Etiopii. Zażądali za załogę okupu w broni i amunicji.

Rzecznik MZS Stefan Staniszewski powiedział 8 stycznia w Warszawie, że frachtowiec "Bolesław Krzywousty" nie przewoził żadnego sprzętu wojkowego ani amunicji i wyraził zaskoczenie faktem zaatakowania statku, gdyż w zwyczaju polskich armatorów nie leży, jak powiedział, "transportowanie broni, a zwłaszcza już w tak zapalnych regionach jak Morze Czerwone". Prasa warszawska twierdzi, że na pokładzie "Bolesława Krzywoustego" znajdowało się 1300 ton bawełny i kontenery z ceramiką (nasz komentarz str. 2).

**Koło
Przyjaciół Harcerstwa
Szczepu Bałtyk
zaprasza
27 stycznia 1990 na
ZABAWĘ
KARNAWAŁOWĄ
w Credit Union
Orkiestra gra od godz. 19
\$15 od osoby, w cenie biletu
ciepły posiłek.
Bilety do nabycia w sklepie
"Anna & Maria", 225 Roncesvalles Ave. lub u pana Jacka
Tokarskiego, tel. 678-0663**

DANUTA ROZBICKA N.D.M.D.,

lekarz medycyny, okulista (Polska).
Absolwent Ontario College of Naturopathic Medicine

Leczenie
ostrych i przewlekłych schorzeń metodami naturalnymi,
takimi jak: zioła, akupunktura, elektroakupunktura,
hydroterapia, homeopatia, "Bioelectric Function Diagnosis",
wykrywanie chorób w fazie początkowej zakłócenia biopola.

Adres: 425 Jane Str. przy Annette, Suite 3
TEL. 762 - 5697



Pierwsza polonijna NATUROPATHIC CLINIC

HALINA SROCZYŃSKA, M.D., N.D.

LIDIA DOBOSZ, M.D., N.D.

Leczenie środkami naturalnymi.

Zioła • Akupunktura • Homeopatia • Dieta
• Hydroterapia • Fizjoterapia

1595 Bloor St. W. Stacja metra: Dundas West
TEL. 534 - 0050

DR. MARIA KALISIAK

uprzejmie zawiadamia o otwarciu
gabinetu lekarskiego przy

2299 Dundas Str. W. Suite # 406

(obok stacji Dundas West)

- Długoletnie doświadczenie w leczeniu chorób wewnętrznych
 - Choroby dzieci
 - Wykonywanie i analiza EKG
- poniedziałek - czwartek 5:30 do 9 po poł.
sobota - 9:30 do 2 po poł.

TEL. 534 - 4230

można dzwonić o każdej porze

POLSKI PROGRAM RADIOWY

PANI JADWIGA

Soboty od godz. 1 do 2 po poł. CIWO, fala AM 1250 Oakville,
Tel. 691-8789.

TIPS

**Tomasz Iwanowski
Professional Services**

440 WINFIELD TERRACE, MISSISSAUGA, ONT. L5R 1P2

Jako niezależni dystrybutorzy możemy dopasować do Waszych potrzeb biurowych sprzęt elektroniczny klasy światowej.



OGROMNE OSZCZEDNOŚCI!
...darmowe dla domów prywatnych i firm!
Możliwość kupowania na raty • Wynajem • Wymiana na nowe (Trade In)
• Pełna gwarancja fabryczna na wszystkie artykuły

TEL. TORONTO 399-9950 (całą dobę) i 532-6070
MISSISSAUGA 890-4756, FAX 890-6092

AUDIOFOX
Cable Telephones

MITSUBISHI

Panasonic

CANTEL

Canon

SHARP

NEC

MOTOROLA

CELLULAR

Bell

Cellular

PACZKI DO POLSKI

NAJLEPIEJ PRZEZ

POLIMEX

215 RONCESVALLES AVE, TORONTO, ONT.

TEL 537-7914

7370 BRAMALEA RD. UNIT 10, MISSISSAUGA, ONT

TEL 677-4527

PACZKI MORSKIE • PACZKI LOTNICZE

- OWOCE CYTRUSOWE □ PRZEKAZY NA KONTA □ WĘGIEL
- GOTÓWKA DO RĄK □ PACZKI ŻYWNOŚCIOWE □ SAMOCHODY
- MASZYNY ROLNICZE □ SPRZĘT GOSPODARSTWA DOMOWEGO

ODBIERAMY PACZKI Z DOMÓW

*Serdeczne życzenia
wszelkiej pomyślności w Nowym Roku
wszystkim swoim Klientom oraz całej Polonii*

składa
**FIRMA WYSYŁKOWA
POLIMEX**

